



**biuletyn  
kwartalny  
radomskiego  
towarzystwa  
naukowego**

tom X

radom 1973

zeszyt 3-4



ZAWARTOŚĆ WYDANYCH TOMÓW  
„Biuletynu Kwartalnego RTN”

- T. 1: 1964 Zelnio T.: Dzieje podłoża geologicznego regionu Radomia; Witkowski S.: Budowa geologiczna i kopaliny użyteczne wokół Radomia; Mróz K.: Rozwój granic powiatu radomskiego; Pióro Z.: Wstępne studium ekologii miasta Radomia.
- T. 2: 1965 Telus W.: Otwarcie konferencji poświęconej problematyce regionalnej; Kawalec W.: Rozwój ekonomiczny Radomia na tle regionu; Haszewski L.: Rozwój społeczno-gospodarczy Radomia w 20-leciu; Pazdur J.: Związek nauki i praktyki w badaniach regionalnych; Witkowski S.: Stan zaawansowania prac badawczych nad miastem i regionem Radomia; Witkowski S.: Strefa podmiejska m. Radomia; Brykowski K.: Budynek gospodarczy przy klasztorze OO Bernardynów w Radomiu; Czapiarska I.: Przestępczość gospodarcza w Radomiu; Sprawy kultury Radomia u Ministra Kultury i Sztuki; Mróz K.: Walka o szkołę polską w Radomsku w 1905 r. (Seminarium Nauczycielskie w Solcu); Mróz K.: Radomka; Zieliński S.: Bibliografia prac K. Mroza; Zieliński S.: Prasa o Radomiu z okazji „Dni Radomia 1965”.
- T. 3: 1966 Sznuro H.: Grodziska w Radomsku (1); Wilczyńska M.: Wykaz znalezisk archeologicznych w Radomsku; Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1964—1965; Urban W.: Z dziejów reformacji w Radomsku; Maj M.: Liceum Chałubńskiego w Radomiu; Boniecki J.: Emigracja zarobkowa w gub. radomskiej 1898—1914; Pazdur J.: Osiągnięcia milenijne woj. kieleckiego w zakresie nauki i kultury; Telus W.: Osiągnięcia milenijne Radomia; Wyrozumska B.: Dokumenty m. Radomia z lat 1355—1450.
- T. 4: 1967 Lasota J.: Transfer pieniężny m. Radomia 1959—1961; Lubiński M.: Zakład przemysłowy „Wulkan” w Radomiu; Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1966; Boniecki J.: Materiały agencji antyrządowej wśród wojsk carskich gub. radomskiej i wystąpienia żołnierzy 1900—1914; Sołtyk M.: Instytut Naukowo-Społeczny w Radomiu (1945); Wicińska M.: Kronika kulturalna Radomia 1966; Jagusiak J.: Migracje w procesach urbanizacji Radomia; Koba S.: Epidemia cholery w gub. radomskiej 1847—1867; Hański W.: Zakład Anatomii Patologicznej Szpitala Miejskiego w Radomiu; Karbownik H.: Powstanie i rozwój szpitala w Radomiu; Zieliński S.: Materiały biograficzne lekarzy radomskich; Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1967.
- T. 5: 1968 Kierzkowska E., Kalinowski W.: Dawny kościół św. Wacława w świetle ostatnich badań; Boniecki J.: PPS w Radomiu w okresie przedrewolucyjnym (1893—1904); Naumiuk J.: Niektóre problemy Radomia na tle Kielecczyny w latach 1918—1919; Witkowski S.: Warunki mieszkaniowe w Radomiu; Naumiuk J.: Ze studiów nad koniunkturą przemysłu metalowego i położeniem metalowców w Zagłębiu Staropolskim (1918—1928); Sznuro H.: Grodziska w Radomsku (2); Wicińska M.: Kronika kulturalna Radomia 1967; Ośko S.: Nauczyciele radomscy w walce o szkołę polską 1905—1917; Grzywna J.: Wpływ reformy jędrzejowickiej na poziom nauczania w szkolnictwie powszechnym w Radomsku; Sołtyk M.: 10 lat Studium Nauczycielskiego w Radomiu; Gruszka J.: Działalność Radomskiego Oddziału PTG 1950—1968; Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1968.
- T. 6: 1969 Witkowski S.: Dziedzictwo urządzeń trwałych w miastach; Boniecki J.: Wieś radomska w rewolucji 1905—1907 r.; Kalinowski W.: Najstarsze plany Radomia (do 1818 r.); Gula J., Twardowski W.: Wyniki badań archeologicznych przy średniowiecznych murach obronnych w Radomiu w latach 1966—1967; Kierzkowska-Kalinowska E., Twardowski W.: Grodzisko w Rzucowie; Skwarek S.: Ludowy ruch oporu w Radomiu i okolicy (1942—1944); Kalinowski W.: Zabudowa rynku radomskiego na przełomie VIII/XIX w.; Banaszkiwicz S.: Rozwój badań w dziedzinie chemii organicznej ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego dwudziestolecia w Polsce; Boniecki J.: Aleksander Domagalski (1904—1969); Kisiel H.: Maria Kelles-Krauzowa (1882—1969); Kisiel H.: Sesja naukowa „Udział miast w tworzeniu kultury narodowej”; Kalinowski W.: Sympozjum naukowe „Problemy konserwatorskie miast kazimierzowskich”.

RADOMSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

BIULETYN KWARTALNY

TOM X

ZESZYT 3 - 4

RADOM 1973



KOMITET REDAKCYJNY

Jan Boniecki, Stanisław Cieśliński, Aleksander Czaplicki  
/przewodniczący/, Marek Gawlik, Witold Hański, Helena Ki-  
siel /sekretarz/, Stanisław Ośko, Leon Skowroński, Marian  
Sołtyk, Stanisław Zieliński, Czesław Tadeusz Zwolski/redaktor/.

Konsultant

Prof. dr Jan Pasdur

K o r e k t a

Elżbieta Bajek



P.197

C

Wydawca: RADOMSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

RADOM, RYNEK 1

SPIS TRESCI

Strona

1/ Jan Boniecki	-	WPROWADZENIE	1
<u>ARTYKUŁY</u>			
2/ W. Dąbkowski	-	MŁODZIEŻ RADOMSKA W OKRE- SIE MANIFESTACJI I POWSTA- NIA STYCZNIOWEGO 1860-1864	5
3/ J. Boniecki	-	MŁODZIEŻ RADOMSKA W REWO- LUCJI 1905 - 1907 ROKU	27
4/ J. Franecki	-	ZWIĄZEK HARCERSTWA POL - SKIEGO W RADOMIU W LA - TACH OKUPACJI HITLEROW - SKIEJ 1939 - 1945	45
5/ Cz. Zwolski M. Korczyński	-	POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH W RADOMIU	69
<u>MATERIAŁY</u>			
6/ A. Massalski	-	CZERWONE HARCERSTWO W RA- DOMIU W ŚWIETLE DOKUMEN - TOW ARCHIWALNYCH	99
7/ J. Szymański	-	ZWIĄZEK ANTYFASZYSTOWSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. STA- NISŁAWA WERNERA W RADOMIU / wspomnienia/	105
8/ J. Boniecki J. Franecki	-	WINA I KARA W POJĘCIU HI - TLERCWCA /materiały źród - łowe/	113
9/ Materiały do słownika Biograficznego Ziemi Radomskiej			
a/Henryk Michał Tochterman	/Stanisław Zieliński/		131
b/Jan Jerzy Tochterman	/Stanisław Zieliński/		135
c/Jan Kanty Trzebiński	/Ludomiła Holtzer/		141
10/ Sprawozdanie opisowe z działalności Radomskiego Towar- zystwa Naukowego za rok 1972.			145

BIBLIOGRAFIA

11/ St. Zieliński, Bibliografia Radomia 1971 r.	151
12/ Listy do redakcji	179



## WPROWADZENIE

Z okazji 30-lecia powstania Związku Walki Młodych, oraz zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej /1973r./, oddajemy do rąk czytelnika podwójny zeszyt Biuletynu Kwartalnego RTM poświęcony radomskiej młodzieży.

Redakcja pragnie w ten sposób oddać cześć tym wszystkim, którzy mimo młodego wieku stawali w obronie wolności i godności osobistej, szli do walki o demokratyzację życia lub stawali w szeregach bojowników o wolność narodową.

Podstawowe przymioty młodzieży: odwaga, poświęcenie i krytycyzm, tak cenione we współczesnym świecie, były codziennością towarzyszącą młodym w burzliwej historii narodu polskiego. Kto dziś potrafi zliczyć bezimiennych młodych powstańców 1863 roku przemierzających lasy Ziemi Radomskiej pod rozkazami Dionizego Czachowskiego, Mariana Langiewicza czy Hanke Bosaka, kto opisał wewnętrzną rozterkę młodzieży rusyfikowanej przez carat, kto wreszcie dotrze do przeżytych katorżników rewolucji 1905 roku.

Bohaterów wolności nie brakowało ani w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy ważyły się losy niepodległego bytu narodu, ani w okresie mrocznej okupacji hitlerowskiej. O dobro ludu i demokratyzację życia walczyli w równym stopniu młodzi komuniści i antyfaszyści w okresie międzywojennym, jak i członkowie Związku Walki Młodych po odzyskaniu niepodległości.

Zdajemy sobie sprawę iż zamieszczone tu materiały nie są pełnym odzwierciedleniem wydarzeń historii radomskiego ru-



chu młodzieżowego. Wynika to przede wszystkim z braku dostatecznej bazy źródłowej. Mimo wysiłku nie udało się np. zebrać odpowiedniej ilości materiałów do opracowania szkicu o Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej.

Dalsze studia wniosą zapewne uzupełnienia do wiedzy o postępowym nurcie radomskiego ruchu młodzieżowego i poprzez publikacje dotrą do rąk czytelnika. W tym kierunku idą również badania prowadzone pod patronatem Radomskiego Towarzystwa Naukowego.

Jan Boniecki

Prezes

Radomskiego Towarzystwa Naukowego

## ARTYKUŁY



Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1 9 7 3r.

Witold Dąbkowski

#### MŁODZIEŻ RADOMSKA W OKRESIE MANIFESTACJI

I POWSTANIA STYCZNIOWEGO /1860 - 1864/

"Miasto gubernialne, w którym ukończyłem gimnazjum - pisze Tomasz Burzyński późniejszy współpracownik Traugutta - było ciche i spokojne. Posiadało trzy kościoły katolickie, zbor ewangelicki, cerkiew prawosławną, domów murowanych jedno i dwupiętrowych ilość dostateczną dla pomieszczenia ludności 10-tysięcznej, lichy zaniedbany ogród spacerowy, dwa odwachy, roгатkę przy każdym wjeździe do miasta i znaczną ilość Żydów<sup>1</sup>.

Skreślony przez T. Burzyńskiego obraz Radomia połowy XIX wieku, jest wielce niedoskonały. Autor wspomnień wyliczając kościoły i roгатki, pomija VII-klasowe gimnazjum męskie, dwie prywatne V-klasowe pensje żeńskie Twardziokiej i Jurkowskiej oraz niedzielną szkołę rzemieślniczą. Nie wspomina o rzemiośle i licznych warsztatach kowalskich, ślusarskich, blacharskich, rymarskich, siodlarskich, piekarskich,

1/ T. Burzyński, Wspomnienia z czasów młodości. W: Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863-4. Lwów 1894. Tom IV s. 95.



rękawicznicych a zwłaszcza szewskich, ze znaczną ilością czeladników, terminatorów i uczniów. Wreszcie, że zgrupowały się tu urzędy związane z ośrodkiem administracyjnym i pracującymi w nich aplikantami, adiunktami, kancelistami itp. Jednym słowem, że było to miasto pełne młodzieży i ona nadawała mu właściwe oblicze.

Czasy były ciężkie. Dwudziestopięcioletnie rządy Pa-skiewicza na wszystkim wyrzyły swoje piętno. Pamiętano je - szcze dobrze represje po spisku ks. Sciegiennego, "mawiano, że ściany mają uszy a życie po ludzku stało się wprost niemożliwe".

Stosownie do tej ponurej rzeczywistości - którą ugrun-tować miały słowa cesarza "ładnych marzeń panowie!" - i mło-dzież gimnazjalna, ta nadzieja narodu, wtłoczona została w bezduszny rygor mikołajowski. Uosabiał go w radomskim gim-nazjum jego wieloletni dyrektor, ex sztabkapitan huzarów grodzieńskich, Karol Wyżycki. Pod takim kierownictwem, prze-strzegano surowo, aby kołnierz munduru miał przepisową ilość haftek, rąbek wysuwającego się spod niego białego koł-nierzyka właściwą wysokość a włosy były jednakowo ostrzy-zone pod grzebień. Ale oto co się w tych krótko ostrzyżonych pałkach mieści, zespół profesorski - złożony z ludzi star-zych, skostniałych w rutynie - dbał niewiele.

W takich warunkach wyrastało pokolenie mające niedźu-go podnieść sztandar walki o niepodległość, upuszczony przez ludzi listopada. To rusyfikowane gimnazjum miało się stać w Radomiu głównym ogniskiem irredenty. Wszystko bowiem co działo się wokół poczęło w młodzieży budzić i potęgować uczucie buntu.

"Od najwcześniejszych chwil mego dzieciństwa - wspomina inny wychowanek tegoż gimnazjum Karol Majewski, członek Rządu Narodowego - położenie polityczne mego kraju oddzia-

ływało na moją duszę /.../. Wszędzie naokoło słyszałem nie - zrozumiałe na razie a groźne wyrazy: emigracja, emisariusze, konspiracja, więzienie, zsyłki, książki zakazane". Stąd "je - śli nie co innego, to przynajmniej westchnienia za lepszą przyszłością, wyrzekania na czasy obecne i ucisk, towarzy - szyły memu dzieciństwu".<sup>2</sup>

Nic więc dziwnego, że w IV klasie, wezwany do odpowie-dzi z historii Polski po rosyjsku, odmówił. Kiedy zaś nau - czyciel nastawał, wyraził swój bezsilny bunt wybuchem płą - czu<sup>3</sup>. Inny zaś uczeń tegoż gimnazjum Henryk Samborski - póź-niejszy oficer powstańczy i zesłaniec syberyjski - jako pierwszoklasista omal nie naraził rodziny na przykre konse-kwenoje. Usłysawszy bowiem o legionie polskim na Węgrzech, zaczął przy oficerze rosyjskim opowiadać koledze, że "w Pol-sce też wybuchnie wkrótce powstanie".<sup>4</sup>

Podobne nastroje wśród młodzieży potęgowały się, roz-palone przez idące z zachodu nowe prądy. Oto we Francji wkrzeszone zostało cesarstwo Bonapartych. Napoleon III zwyciężył Rosję, a potem Austrię oswabdzając północne Wio-chy. Chociaż dla Polski nie uczynił, wierzono, że jest to kwestią czasu, gdyż sprawa Polski leży na sercu Bonapar-tego.

W tej sytuacji radomska młodzież gimnazjalna poczęła się garnąć do żyjących jeszcze weteranów napoleońskich i li-stopadowych. Henryk Samborski miał dziada Ostrowskiego, któ-ry przeżył berezyńską przeprawę. Ojciec Mariana Marynowskiego był w powstaniu listopadowym oficerem ułanów, Wiktora Grusz-czyńskiego - porucznikiem strzelców pieszych, a Walerego Przyborowskiego podoficerem w słynnej baterii ciężkiej pułk-

2/K. Majewski w wydawnictwie: Zeznania śledcze. Wrocław 1956.

3/ T. Burzyński, op. cit., s. 181. Stryj Karola Majew-<sup>o</sup>. 177 skiego, uczestnik powstania listopadowego był emigrantem politycznym we Francji.

4/ H. Samborski, Wspomnienia z powstania 1863. W-wa 1916, s. 14



kownika Piętki.

Pod wpływem ich opowiadań - jak wspomina Samborski - poważniej myśląca młodzież wyciągając ze skrytek rodzinnych dzieła Mochackiego, Mierosławskiego, Kalinki rozpoczęła naukę prawdziwej historii Polski. Później zaś i to przestało jej wystarczać. " W zebraniach i zajęciach głównym dążeniem stało się, aby w wiadomym celu, wyrobić siły fizyczne przez gimnastykę, musztrę, fechtunek".<sup>5</sup>

Na podatny grunt trafił więc przysłany tu z Warszawy delegat związanego tam Komitetu Miejskiego stronnictwa "Ruch". W pamiętną rocznicę, 29 listopada 1860 roku zwołał on w refektarzu klasztoru Bernardynów zebranie wszystkich ładnych czynu patriotów. Następnym było utworzenie pierwszej organizacji dziesiątkowej. Trzydziestu najdzielniejszych i energiczniejszych, wybranych zostało i zaprzysiężonych jako dziesiątnicy. Wśród nich znaleźli się Henryk Samborski uczeń VI klasy gimnazjum i Józef Wojdacki aplikant urzędu naczelnika powiatu radomskiego. Obowiązkiem każdego stało się zwerbować dziesiątkę z ludzi pewnych.<sup>6</sup>

W ten sposób siatka organizacyjna Czerwonych zaczęła szybko pokrywać Radom, stając się początkiem pracy z młodzieżą rzemieślniczą. Zwłaszcza gimnaziści w roli agitatorów osiągnęli wśród niej spore wyniki.<sup>7</sup> Z ich jakby natchnionych patriotyzmem przemówień dowiadawali się samolenni czeladnicy i terminatorzy, że oni także mają ojczyznę, że i oni się jeszcze na coś jej przydać mogą. Rzucili się też z zapałem do służby ojczyźnie, która ich przyniwała.<sup>8</sup>

5/H.Samborski op.cit. s.15; K.Majewski op.cit.,s. 178.

6/Archiwum Państwowe w Radomiu /dalej APR/.Rękopis wspomnień J.Wojdackiego: H.Samborski,op.cit., s.19.

7/Henryk Samborski, op. cit., s.16.

8/ Mikołaj Berg, Zapiski o powstaniu polskim t. II. Kraków 1899, s. 271.

Ujawniło się już wkrótce, gdy w dowód solidarności z lutowymi wypadkami w Warszawie, których ofiarą padło pięciu poległych, wstrząsnęła Radomiem pierwsza manifestacja. Przybrała tu ona formę tak zwanej "kociej muzyki". 28 marca o zmroku, zebrała się tłumnie młodzież rzemieślnicza i pod kierunkiem gimnazystów wśród wrzasków, gwizdów i wszelkiego rodzaju hałasów wybijała okna znanym ze służalczości wyższym urzędnikom. Między innymi radcy policji, komendantowi żandarmów, naczelnikowi powiatu, naczelnikowi kancelarii gubernatora itp. Oberwali przy tym kamieniami dwaj przedstawiciele Kostromskiego pułku piechoty podoficer i muzykant.<sup>9</sup>

Ten wybuch ludowego gniewu tak przeraził radomskiego gubernatora gen. Oppermana, że wzorem Warszawy powołał Delegację miejską, usunął z ulic wojsko a utrzymanie porządku i bezpieczeństwa powierzył straży konstablów. Do roli tej rzuciła się tłumnie młodzież gimnazjalna. "Można sobie wyobrazić dumę naszą - wspomina Samborski - gdy z kolegami zostaliśmy powołani do udziału w życiu politycznym chwili, polegającym na uczestniczeniu w patriotycznych nabożeństwach, zapisywaniu się do straży konstablów, a nawet podpisywaniu zakazanego adresu do tronu". Zwłaszcza upajającą wydawała się gimnazystom rola konstablów, gdyż wobec ich poleceń, acz z niechęcią, ustępowali nawet napotkani oficerowie rosyjscy.

Ta pozorna wolność trwała jednak bardzo krótko. Już 13 kwietnia władze carskie przeszły na ostry kurs i tak Delegacja jak straż konstablów zostały rozwiązane. Natomiast poważne zmiany zaszły w gimnazjum. Margrabia Wielopolski montujący ugodę z caratem zostawszy dyrektorem Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia, rozpoczął reformować i polszczyć szkolnictwo. Odszedł więc po 24 latach niesławnego dyrektorstwa exhuzar Wyżycki, a jego miejsce zajął Feliks Zochowski, wprawdzie ugodowiec-serwilista, lecz zawsze Polak. Rów-  
2/APR Radom. Akta miasta Radomia, sygn.536;  
W. Przyborowski.Historia dwu lat. T.II. s. 272.



nocześnie zemerytowani zostali lub przeniesieni zramolali profesorowie, a przyszły nowe siły. Między nimi Ignacy Bo czyliński, młody absolwent petersburskiego uniwersytetu, a zwłaszcza Włodzimierz Aleksandrowicz, który okazał się zapalonym patriotą czerwieńcem i jako taki objął później stanowisko konspiracyjnego naczelnika miasta Radomia.

Odbiło się to od razu na postawie uczniów. W klasach IV i V mają miejsce w kwietniu burzliwe demonstracje, po których z rozkazu Wielopolskiego obie klasy zostają rozwiązane. Wszyscy uczniowie spoza Radomia otrzymują polecenie natychmiastowego opuszczenia miasta, a nad pozostałymi zostaje rozciągnięty nadzór.<sup>10</sup> Równocześnie gubernator wydaje zarządzenie, że każdy uczeń spotkany przez patrol po godzinie 8 wieczór, zostanie zatrzymany na noc w areszcie, a rano odprowadzony do władz szkolnych. Dyrektor zaś obowiązany jest o każdym takim wypadku i konduicie ucznia złożyć szczegółowy raport.

Wszystko to niewiele pomaga. Część uczniów rozwiąza nych klas ignoruje rozkazy opuszczenia miasta.

Nie licząc drobnych zajść związanych przeważnie z patriotycznymi śpiewami i narodową żałobą, w dniu 19 maja miała miejsce w Radomiu jedna z najburzliwszych manifestacji. Tłumy zebrane przed Bernardynami przy figurze M. Boskiej przybranej w szarfy o barwach narodowych, wojsko rozpędzało kolbą i bagnetem. Wśród aresztowanych znalazło się dwóch ochłopców, niby przedstawiciele obu zbratanych grup młodzieży - terminator szewski Aleksander Stańczyk i uczeń VII klasy gimnazjum Stanisław Bagniewski. Pierwszy za rzucanie kamieniami w wojsko,<sup>11</sup> drugi za agitację.

10/AP Radom. Akta miasta Radomia, sygn. 536. Walery Przyborowski, op.cit. II s. 413. Zdaje się, że w związku z kwietniową masakrą w Warszawie, uczniowie odmówili nauki języka rosyjskiego, a nauczyciela obrzucili zgniłymi jajami.

11/AP Radom. Akta miasta Radomia, sygn. 536

Od tych wydarzeń podniecenie wśród młodzieży rzemieślniczej stale rośnie. Czeladnicy i terminatorzy poszczególnych warsztatów zdają się rywalizować w wykazaniu patriotycznej postawy. Nie tylko uczestniczą w nabożeństwach i śpiewach, lecz zbierają na ulicach dla tłumnego manifestowania "nieprzychylnych rządowi" uczuć. To ostatnie szczególnie niepokoi gubernatora, pod którego naciskiem prezydent miasta wydaje w dniu 4 lipca okólnik kierowany do starszych cechów.

"Od paru dni dał się zauważyć nieporządek w mieście przez zbieranie się tłumnie ludzi z klasy rzemieślniczej". Wzywa więc aby "wpłynęli na majstrów, by ci z całą usilnością wzbronili swej czeladzi udziału w manifestacjach. Za dostrzeżeniem bowiem któregośkolwiek czeladnika lub ucznia czynny udział w manifestacji mającego, majster również staje się odpowiedzialnym".<sup>12</sup>

Okólnik podpisać musieli wszyscy majstrowie. A jednak właśnie tegoż dnia 4 lipca wieczorem, miała miejsce przed gmachem guberni i na ulicy Warszawskiej, największa manifestacja przy masowym udziale młodzieży rzemieślniczej. Znów lecą szyby w mieszkaniach służalców, a między nimi Pomarańcowa, essauła znienawidzonych kozaków. Manifestantów rozpędza zaalarmowane wojsko bijąc kolbami na prawo i lewo. Spomiędzy najoporniejszych, ciężko pobity został wówczas Adolf Pytkowski, czeladnik introligatorski. Aresztowano zaś: Maksymiliana Pawłowskiego czeladnika tokarskiego, Józefa Umrzyńskiego, Władysława Olchowskiego, Jana Barańskiego i Józefa Wybranowskiego terminatorów, Jana Choińskiego lokaja, oraz Henryka Kwaśniewskiego ucznia VI klasy, syna lekarza miejskiego.

Aresztowania nie zakończyły sprawy. Na wiadomość bo-

11/ A.P. Radom. Akta miasta Radomia, sygn. 536

12/ Tamże, sygn. 320



wiem o groźnych wydarzeniach, namiestnik rozkazał powołać w Radomiu specjalną komisję śledczą, pod prezydencją szabs-officera z udziałem członków wojska, żandarmerii, policji i sądu. Przystąpiła ona niezwłocznie do działania i już 6 lipca nastąpiły dalsze aresztowania. Winnych uczestnictwa w manifestacji znaleziono prawie wyłącznie wśród młodzieży rzemieślniczej, przy czym szczególnie przesiąknięty konspiracją okazał się warsztat majstra szewskiego Czarneckiego, gdyż wzięto z niego aż siedmiu czeladników i terminatorów: Władysława Szparadzińskiego, Józefa Marszewskiego, Antoniego Zielińskiego, Pawła Sitko, Pawła Kostrzewę, Leona Kowalskiego i Jana Tomasiewicza.

Szewcy byli widocznie najczynniejsi, bo i inne warsztaty tej profesji dotknęły aresztowania, wzięto: Tomasza Adamskiego od majstra Mlastka, Władysława Zielińskiego od Wernickiego, Józefa Łomżyńskiego z warsztatu Wincyńskiego.

Z innych profesji aresztowano następujących okłopotów: Mikołaja Dziżyńskiego, Jana Wysockiego, Feliksa Strzałkowskiego, Jana Sopczyńskiego, Chorzewskiego.

Nadto, jako jednego z przywódców uwięziono Władysława Sobańskiego kancelistę Rządu Gubernialnego. Gimnazistów tym razem aresztowania ominęły. Większość aresztowanych po spisaniu z nimi protokółów, została za poręczeniem majątnych obywateli i majstrów uwolniona. Jako najwinniejszych zatrzymano sześciu spośród czeladzi rzemieślniczej i kancelistę. Siedzieli oni w areszcie jeszcze 8 października 1861.<sup>13</sup>

Chociaż między aresztowanymi w związku z wypadkami 4 lipca znalazł się tylko jeden gimnazysta, gubernatorowi nie brakuje donosów o konducie innych. W związku z tym zwraca uwagę prezydenta, że część uczniów rozwiązanych

13/0 wypadkach 4 lipca A.P. Radom. Akta miasta Radomia, sygn. 536, 333, 336, 348, 350, 356, 342, 363, 365, 367.

klas nie opuściła Radomia i bierze udział w manifestacjach. Zapowiada więc, że po ich schwytaniu postąpi z nimi z całą surowością.

Nie zapomina również o młodzieży urzędniczej - która prócz udziału w manifestacjach, ma jeszcze inny, trudniejszy dla biednych terminatorów sposób manifestowania swych uczuć patriotycznych - i pod datą 20 lipca oznajmia prezydentowi:

"Urzednicy, szczególnie młodzi, pozwalają sobie ubierać się w czamarki, szerokie lakierowane pasy, w miejsce halsztuków czerwone wstążki na szyje, spinki z wyobrażeniem orła, czworograniaste czapki. Niektórzy pozapuszczali wąsy hiszpanki a nawet brody. Jeśli się to będzie powtarzać, takiego urzędnika jako nieprzychylnego rządowi wydalic ze służby dla przykładu innych".<sup>14</sup>

W manifestowaniu uczuć patriotycznych, a zarazem "nie przychylności rządowi", nie pozostawały w tyle i dziewczęta. Polegało to przede wszystkim na noszeniu żałoby i jej emblematów. Tak np. 17 listopada 1861 zatrzymane zostały na ulicy i osadzone w areszcie Amelia Majewska i Michalina Tarnawska, które nosiły "krzyże i różne emblematy przez władze zabronione". Wezwanym do magistratu matkom oddano córki z zapowiedzią, że jeśli raz jeszcze odważą się one na coś podobnego, zostaną na dłużej osadzone na odwachu. Podobną admonicję otrzymał Józef Kawczyński majster szewski, którego córkę Ksawerę zatrzymano, gdyż nosiła krzyż i paciorki żałobne. Surowiej potraktowano inną dziewczynę Ursulę Wróblewską córkę rzeźnika. Została aresztowana, gdyż przewodziła śpiewom patriotycznym, a nadto pamiętano jej, że w manifestacji 3 czerwca niosła sztandar z napisem: "Królowo męczenników poległych 25, 27 lutego i 8 kwietnia 1861 przy-

14/ Op. cit., nr 428.



czyni się za nami".<sup>15</sup>

Wobec mnożenia się podobnych wypadków, gubernator poleca prezydentowi wyszukanie lokalu, w którym pomieścić by można sześć aresztowanych kobiet. Kiedy zaś lokal zostaje przygotowany przy ul. Spacerowej, na utrzymanie zamykanych w nim patriotek przeznaczają dla tych "z niższej sfery 20 kop" a należących do "wyższej klasy kop 45".<sup>16</sup>

Ostatnia poważna manifestacja miała miejsce w Radomiu 7 września 1861 w 30-stą rocznicę wzięcia przez Paskiewicza Warszawy. Z zapadnięciem zmroku zebrał się na starym mieście tłum młodzieży, której ofiarami padły okna i fronty mieszkań konfidentów i szynków, w których raczyli się przedstawiciele władzy. Dotknęło to również dyrektora gimnazjum Feliksa Zochowskiego, co wskazuje, że wśród manifestantów nie brakło jego uczniów. Wykorzystano przy tym doświadczenia z 4 lipca i nadbiegłe wojsko nie miało już kogo aresztować. Wezwany zaś do wykrycia winnych prezydent odparł, że w panujących ciemnościach policja nie mogła nikogo rozpoznać.<sup>17</sup>

W roku 1862 - wobec wprowadzenia stanu wojennego i mianowania gen. Uszakowa naczelnikiem wojennym z nieograniczoną władzą - zanikają manifestacje, których faktycznymi bohaterami była młodzież rzemieślnicza. Organizacja Czerwonych szwadronów w podziemie, zaczynają się przygotowania do walki zbrojnej. Wyrazem tego w Radomiu stają się ćwiczenia wojskowe "dziesiątek", przeprowadzane między innymi w refektarzu klasztoru Bernardynów.<sup>18</sup>

Tak nadeszła pamiętna noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku. W Radomiu na rozkaz naczelnika sił zbrojnych województwa pułkownika Mariana Langiewicza, organizacja zmobilizowała swoje siły do napadów na garnizony rosyjskie dwu miejscowości:

15/AP Radom. Akta m. Radomia, sygn. 536,281, sygn.537, 4 i 58.

16/ Tamże, 537 k. 62

17/ Tamże, sygn.536,774, raport prezydenta.

18/A.P.Radom,rękopisy wspomnień Józefa Wojdackiego i Marianna Marynowskiego; Jan Wiśniewski, Udział księży diecezji Sandomierskiej w powstaniu, s.15

Szydłowca i Jedlni. Wśród 250 sprysiężonych nie zawiedli przede wszystkim uczestnicy manifestacji: młodzież rzemieślnicza i gimnazjalna.

"O godzinie 7 wieczór - wspomina jeden z tych ostatnich siedmioklasistów - przy wietrznej pogodzie, brnąc po błocie ciągnęliśmy w stronę rogatki zachodniej. Na moście zebrało się około 40 uczniów klas V, VI i VII". Wielu zaprzysiężonych nie doczekano się, gdyż w ostatniej chwili niejednemu zabrakło odwagi "iść w sztętę do lasu". Nie tracąc więc czasu "poszliśmy dalej i spotkali grupę młodych urzędników oraz czeladzi rzemieślniczej. Złączyliśmy się z nimi tworząc oddział około stu ludzi i poszli pod Szydłowico.<sup>19</sup> Dowodził Mieczysław Korycki.

Kim byli ci młodzi strażnicy, co w styczniową noc poszli uderzyć w rozpięty nad Polską szklany kloz niewoli - dowiadujemy się z zachowanej listy uczniów, którzy w dniu 23 stycznia nie zjawili się w gimnazjum na lekcjach. Listę tę na rozkaz naczelnika wojennego musiał w dniu 9 lutego sporządzić dyrektor Żochowski.<sup>20</sup>

				od którego dnia	
lp.	Nazwisko i imię	lat	klasa	nieobecny w szkole	Uwagi
1	Bagniewski Hipolit	20	VII	od 23 stycznia powody nieznane	skreślony z listy uczniów
2	Cinkiewicz Bronisław	18	"	od 23 nie był w klasie	jest świadectwo lek.
3	Fiałkowski Paweł	19	"	od 23 stycznia nieobecny	skreślony z listy uczniów
4	Kamieniecki Włodzim.	18	"	"	"
5	Kuźnicki Franciszek	19	"	23 stycz.nie był od 24 st. chodzi lek.	

19/A.P.Radom, rękopis wspomnień M.Marynowskiego i Gustawa Mierzanowskiego.

20/AP Radom.Akta Naczelnika wojennego, sygn.34 nr 58.



6/ Lazzarini Alfred	16	VII	od 23 stycz.nieobec. powód nieznany	skreśl. z listy uczniów
7/ Mierzanowski Gustaw	18	"	" "	"
8/ Nowojewski Emil	19	"	23 i 24 stycznia nie był	z powodu słabości
9/ Osuchowski Feliks	19	"	21 stycz.nie był dostał 7 dni url.	świade- two lek.
10/Radzyński Aleksander	17	"	wrócił od 23 stycz.nie- obecny powód nie- znany	skreśl.z listy ucz- niów
11/Stabrowski Aleksander	17	"	23 i 24 stycznia nieobecny z powodu słabości	lekar - skie świad.
12/Suligowski Lubomir	17	"	od 23 stycznia nieob.powody nie- znane	skreśl.z listy ucz- niów
13/Twiczowski Włodzim.	20	"	23-27 stycznia nieob.z powodu słabości	świad.le- karza
14/Burghardt Józef	18	VI	od 23 stycz.nie- obecny,ranny i operowany	skreśl.z listy ucz- niów
15/Czerwiakowski Rafał	17	"	od 15 stycznia miał urlop dla słab.	dotąd nie wrócił
16/Marczewski Bolesław	17	"	od 23 stycznia nie- obecny,pow.nieznane	skreśl.z listy ucz.
17/Marynowski Marian	19	"	" "	" "
18/Piotrowski Konrad	18	VI	od 23 stycznia nie- obec.pow.nieznane	" "
19/Zarzycki Henryk	17	"	" "	" "
20/Zarzycki Wacław	18	"	" "	" "
21/Bukowiński Ludwik	17	V	" "	" "
22/Malhomme ?	17	"	od 20 stycznia nie- obec.pow.nieznane	
23/Milozarski Karol	18	"	" "	
24/Mierzejewski Kazim.	17	"	" "	
25/Pietrusiński Julian	17	"	23 i 24 stycznia nieob,został areszt.	świadect. lekarza

26/Brodowski Władysław	14	IV	od 23 stycz.do 3 lutego nieob.	świadectwo lekarza
27/Głodecki Henryk	19	"	od 21 stycz.nie- obecny powody nieznane	skreślony z listy uczniów

Tak więc przedstawia się górna granica liczby uczniów gimnazjum jaacy w noc styczniową chwycili za broń. 13 z klasy VII, 7 z klasy VI, 5 z V, 2 z klasy IV, razem 27. Jest to liczba poniżej "40", jaką podał Marynowski. Chyba, że przez jakieś względy, dyrektor nieobecność niektórych ukrył.

Z wymienionych, podczas nieudanego napadu na załogę Szydłowca, siódmoklasista Włodzimierz Kamieniecki poległ, a szóstoklasista Józef Burghardt ranny w nogę dostał się do niewoli. W ręce wroga dostał się również w nieznanych bli-  
żej okolicznościach Julian Pietrusiński. Więcej szczęścia miał 17-letni Bolesław Marczewski. Rannego zabrali koledzy i wyleczyli w ukryciu.<sup>21</sup>

Z 27 uczniów nieobecnych w dniu 23 stycznia, tylko 15 do dnia sporządzenia wykazu to jest 9 lutego - skreślił dyrektor z listy uczniów. Co do trzech nie wyraził opinii, a dziewięciu rodzice względnie opiekunowie osłonili świadec-  
twami lekarskimi. Z tych zaś tylko trzech - zapewne pod wrażeniem nieudanego napadu na Szydłowiec - powróciło do nauki.

Tymczasem dnia 28 stycznia w licznych odbitkach poda-  
no do publicznej wiadomości groźne obwieszczenie namiestnika:

"Buntowników ujętych z bronią w rękę należy sądzić na miejscu przestępstwa w drodze doraźnego polowo-wojennego są-  
du, a wyroki śmierci co do nich, zatwierdzać mają i wprowa-  
dzać w życie naczelnicy wojenni".

Mimo tych gróźb, skoro tylko rozeszła się wiadomość ,  
że Langiewicz zorganizował w Wąchocku obóz powstańczy i wzy-  
21/Z.Kolumna, Pamiątka dla rodzin polskich.II, s.112/mylnie  
Kamionowski/ Kraków 1868. St.Zieliński, Bitwy i potyczki  
1863, s. 125. J. Prendowska, Moje wspomnienia. Kraków 1962,





wa do broni, dalszych 18 uczniów porzuciło gimnazjum.

Lp	Nazwisko i imię	lat	Klasa	Od którego dnia nieob.
1	Badowski Kazimierz	17	VII	od 30 stycz.pow.nieznane
2	Zabczyński Edward	21	"	" " "
3	Bogucki Celestyn	18	VI	" " "
4	Makowski Karol	17	"	od 1 lutego " słab.matki
5	Ostrowski Adolf	17	"	od 30 stycz.zabrany przez ojca
6	Miernowski Walenty	19	"	od 29 stycz. nieobecny
7	Miernowski Władysław	18	"	" " ciągle chory
8	Węgierkiewicz Wład.	16	"	" 30 stycz.wyjechał w Kaliskie
9	Domaradzki Ksawery	17	V	" 30 stycz.powód nieznany
10	Eustachiewicz Karol	16	"	" " " "
11	Kozicki Tadeusz	18	"	" 26 stycz.nieobecny
12	Papierski Antoni	19	"	" 24 stycznia nieobecny
13	Piontek Edward	16	"	" 30 stycz.pow.nieznany
14	Przyborowski Walery	17	"	" " " "
15	Wagner Marceł	18	IV	" " " "
16	Olszewski Hipolit	17	"	" " " "
17	Stanisławski Wincenty	18	"	" " " "
18	Podymowski Aleksander	15	III	" 4 lutego " " 22

Jak widać szczególnie duża, widocznie zorganizowana grupa uczniów 30 stycznia opuściła mury szkolne i Radom. Najpóźniej dołączyli do Langiewicza Szempliński, Jurkowski i Zawadzki, którzy nie figurują na dyrektorskiej liście.<sup>23</sup>

Przybywali również do wąchockiego obozu absolwenci radomskiego gimnazjum, już studenci Szkoły Głównej, jak Henryk Samborski i Władysław Saski, czy urzędnicy jak Jó -

<sup>22</sup>/Owe choroby i wyjazdy to prawie zawsze fikcje stwarzane przez rodziców. Dla przykładu dość wymienić, że Adolf Ostrowski i Władysław Węgierkiewicz byli u Langiewicza.  
<sup>23</sup>/Z.Kolumna, op.cit. II, s.107 i 306.  
H.Samborski, op. cit., s. 120.

zef Wojdacki, Kazimierz Burzyński, Władysław Sulej i Gustaw Lazzarini. A nawet tacy co wyszli z IV klasy i byli już alumnami w Seminarium Duchownym sandomierskim, jak Adam Kwiatkowski i Wincenty Kozłowski, względnie praktykantami kupieckimi, jak Wiktor Gruszożyński i Henryk Roze.<sup>24</sup>

Natomiast spomiędzy młodzieży rzemieślniczej, chociaż niewątpliwie stanowiła większość i wypełniała szeregi, można wymienić tylko dwu czeladników szewskich Karola Czarnckiego i Franciszka Porzeczkowskiego oraz lokajczyka prezydenta miasta Radomia Romana Sanieckiego.<sup>25</sup>

Z podanych ochotników, ja cy przybywali ze wszystkich stron, Langiewicz formował swój korpusik - trzy bataliony piechoty i dwa szwadrony jazdy. Młodzież radomska, którą spod Szydłowca przyprowadził Korycki, utworzyła kompanię w III batalionie majora Dionizego Czachowskiego. Druga kompania powstała ze zwycięzców spod Jedlni, przyprowadzonych przez Figliettiego, wśród których przeważała młodzież rzemieślnicza z Radomia. Batalion otrzymał sztandar wykonany przez czynną działaczkę organizacji cywilnej Jadwigę Prendowską.<sup>26</sup>

Ochotnicy przybywający pojedynczo trafiali oczywiście i do innych formacji. Na przykład gimnazjści Edward Poncet, Jurkowski, Bolesław Szempliński i seminarzysta Adam Kwiatkowski znaleźli się w kawalerii pod Prendowskim, student Henryk Samborski w batalionie Dawidowicza, a aplikant Józef Wojdacki w batalionie Dąbrowskiego. Ci dwaj ostatni jako dziesiętnicy przedpowstaniowej organizacji, zostali podporucznikami.

Wszystkie te prace organizacyjne zostały nagle przerwane. W dniu 31 stycznia zameldowano Langiewiczowi trzech  
<sup>24</sup>/H.Samborski, op. cit., s.25,119,120; Z.Kolumna, op.cit., s.149; AP Radom, rękopisy wspomnień J.Wojdackiego i Adama Kwiatkowskiego.  
<sup>25</sup>/AP Radom.Teka Koła Weteranów.Akta Nacz.Wojennego, sygn.27.  
<sup>26</sup>/J.Prendowska, op. cit., s. 61



uczniów radomskiego gimnazjum, z których jeden, 17-letni Walerj Przyborowski doręczył mu depezę od naczelnika miasta. Ostrzegał w niej, że z Radomia wyrusza przeciw wąchockiemu obozowi silna wyprawa pod wodzą gen. Marka.<sup>27</sup> W międzyczasie na Wąchock wyruszyła z Kiele druga kolumna rosyjska dowodzona przez majora Bentkowskiego. 1-go lutego doszło do potyczki pod Błotem nad Łosienią, w której batalion Czachowski wstrzymał idących w awangardzie dragonów. Nazajutrz zaś wciągnął ich w leśną zasadzkę koło Bzina i rozbił. W tymże dniu na rekonesansie kawaleryjskim w utarozce z kozakami poległ pierwszy w tej kampanii uczeń radomski 16-letni Jurkowski, syn przełożonej pensji żeńskiej w Radomiu.<sup>28</sup>

Po bitwie wąchockiej, Langiewicz wycofał się w kierunku Gór Świętokrzyskich. W bitwie pod Świętym Krzyżem 12 II 1863 r. kompania kapitana Koryckiego sajeża klasztor, zaatakowany przez kolumnę rosyjską wyprowadzoną zdradziecko leśnymi ścieżkami. W krytycznym momencie Korycki wezwał kilkunastu ochotników do wykonania dywersji na tyłach nieprzyjaciela. W akcji tej, która spowodowała odwrót Rosjan, odznaczili się dwaj gimnaziści Karol Makarski i Gustaw Mierzanowski oraz praktykant kupiecki Wiktor Gruszczyński. Strat nie było, jedynie siedemnastoletniemu Makarskiemu kula zerwała rogatywkę.<sup>29</sup>

Po nierozstrzygniętej bitwie, Langiewicz oderwał się od nieprzyjaciela i wieczorem 14 lutego dotarł do Staszowa. Nastrój panujący w szeregach batalionu Czachowskiego dobrze maluje list wysłany z tego miasteczka pod datą 16 lutego, przez jednego z radomskich chłopców Antoniego Rodziewicza.

Kochana Ciociu!

Bardzo mi przyjemnie przy nadarzonej okazji donieść, że  
27/W.Przyborowski,Dzieje 1863 r.I.Kraków 1897, s.229.  
28/Z.Kolumna, op. cit., II, s. 107.  
29/AP Radom,rękopisy wspomnień W.Gruszczyńskiego i G.Mierzanowskiego.

nieźle mi się powodzi a przy tym, że w batalii pod Świętym Krzyżem dobrze się znalazłem, bo trupów kilka położyłem i z łaski Boga jestem obecnie w mieście Staszowie wraz z całą naszą kompanią.

Spodziewamy się wyruszyć dalej w Krakowskie, kompania coraz się zwiększa, przybywają Krakowiaczy i Galiojanie.Naszycy dotychczas niewielu zginęło, bo pod Świętym Krzyżem wszystkich dwunastu. Pomiędzy nimi było dziewięciu szpiegów, którzy siedzieli na odwachu i ich nie wypuszczono i ich Moskale sami zabili. Z naszych bliskich jak donoszę żaden nie zginął, chociaż pod Świętym Krzyżem to kule tak latały jak komary w lecie.

Teraz całuję wszystkich serdecznie a także proszę jeśli będzie jaka okazja donieść choć parę słów. Jeśli będzie można to proszę choć parę koszul moich przysłać. Dzisiaj hulamy bo jesteśmy w żadnym mieście i będziemy spali w żadnych salonach, bo kilka dni spaliśmy w lesie i na gołym polu.  
P.S..... całuję rączki.<sup>30</sup>

Koszule o które prosi autor listu, były wobec plagi wsey istnym problemem. Opowiada kolega Rodziewicza z batalionu Gustaw Mierzanowski, że zadrażony przez te kąśliwe insekty, zmuszony był koszulę wyrzucić, po czym zwrócił się do starszego kolegi por. Józefa Wojdackiego, aby go poratował jakąś czystą. Ten nie odmówił, ale ofiarowana okazała się - damską nocną. "W którą - jak wspomina - obłuczyny kolegi urządziliśmy. Musiał ją zawinąć, ale przynajmniej pozbył się baranków egipskich". Później zaś na jakimś postoju, wymienił się z włościanką na dwie zgrzebne wprawdzie, ale męskie.<sup>31</sup>

Bitwa, o której wspomina cytowany list, faktycznie nastąpiła 17 lutego. Atakował major Zagriański. Na jej począt-

30/Oryginalny list Antoniego Rodziewicza w posiadaniu autora artykułu.  
31/AP Radom,rękopisy wspomnień G. Mierzanowskiego i J.Wojdackiego.



ku Czachowski powołał na ordynansa Wiktora Gruszczyńskiego, przydzielając go do boku adiutanta Henryki Pustowójtówny. "Pomagałem jej - wspomina - siadać na konia i wozikiem torbę z papierami".<sup>32</sup>

Inny zaś przedstawiciel radomskiej młodzieży Henryk Samborski opowiada, jak taż panna Henryka przybywszy na linię bojową, zatrzymała się przy nim, "radząc bardzo trafnie, abym strzelał z punktu osłoniętego przez mурowany szup". Sama zaś zachowując zimną krew, "nie zwracała uwagi na gwiś - dzące kule i grożące niebezpieczeństwo".<sup>33</sup>

Brawurował również nie korzystając z osłony, starszy z braci Lazzarinich Gustaw, syn gimnazjalnego nauczyciela śpiewu. Miał jednak mniej szczęścia, gdyż w chwili składania się karabinu, kula trafiła go w usta kładąc trupem na miejscu. Poległ również 17-letni piątoklasista Kasimierz Mierzejewski, zginął i autor listu Antek Rodziewicz, lecz nieprzyjaciel został odparty.<sup>34</sup>

Bitwa ta przyniosła zaszczytne wyróżnienie dwu szóstoklasistów Marianowi Marynowskiemu i Celestynowi Boguckiemu. Pierwszego Czachowski mianował chorążym batalionu, a drugiego jego zastępcą.<sup>35</sup>

Wśród nieustannych marszów między kolumnami osaczającego nieprzyjaciela, dotarł Langiewicz w dniu 21 lutego do Małogoszozy, gdzie połączył się z Antonim Jezierańskim. Niektórym mniej wytrzymałym marsze i prymitywne noclegi mocno dały się we znaki. Gruszczyński okropnie obtarł nogi, a Samborski zapadł na zapalenie płuc. Obaj na wozie taborowym przetrwali krwawą bitwę pod Małogoszozą jaką stoczono 24 lutego. Kompania kapitana Koryckiego stała w niej w osłonie

32/ Tamże, rękopis wspomnień W. Gruszczyńskiego

33/ H. Samborski, op. cit., s. 31-2

34/ Z. Kolumna, op. cit., II s. 149. H. Samborski op. cit., s. 31

35/ AP Radom, rękopisy wspomnień M. Marynowskiego i J. Wojdackiego.

powstańczych armatek, z których gdy jedna pękła ogłuszony został chorąży Marian Marynowski. W osłonie zaś odwrotu poległ siódmoklasista Zawadzki a Roman Saniecki, służący prezydenta m. Radomia dostał się do niewoli.<sup>36</sup>

W dalszym marszu w stronę Krakowa, jazda powstańcza nieustannie ucierała się z kozakami. W jednej z tych potyczek poległ 28 lutego pod Uniejowem 19-letni uczeń VI klasy Edward Poncet. W innej zaś, 4 marca pod Pieskową Skałą, student Władysław Sasaki dostał się do niewoli.<sup>37</sup> Nazajutrz w bitwie pod Skałą zginął młodszy z braci Lazzarinich Alfred, 16-letni uczeń VII klasy.<sup>38</sup>

Nastąpił teraz parodniowy odpoczynek w obozie pod Goszozą, gdzie Langiewicz uroczyście przyjął dyktaturę. Odpoczynek przerwały nadociągające z różnych stron kolumny nieprzyjaciela. W bitwie pod Chrobrzem 16 marca szwadron rosyjskich dragonów uderzył na batalion Czachowskiego. "Kiedy już byli blisko - wspomina Adam Kwiatkowski - gęstymi strzałami powitaliśmy ich. Był to wspaniały widok jak konie bez jeźdźców rozbiegały się na wszystkie strony! Przy odpieraniu tej szarży, straciwszy uprzednio jednego dragona z siodła, poległ 17-letni uczeń V klasy Ksawery Domaradzki.<sup>39</sup>

W ostatniej pomyślnej bitwie kampanii Langiewicza, jaka rozegrała się 18 marca pod Grochowiskami, pluton kapita Koryckiego zajął lasek brzosowy, skąd prążąc nieprzyjaciela ułatwił batalionowi wyjście z dość ciężkiego położenia. Poległ wówczas Henryk Roze, praktykant kupiecki a Władysław Węgierkiewicz 17-letni uczeń VI klasy został śmiertelnie ranny.<sup>40</sup>

36/Z. Kolumna, op. cit., II, s. 306. AP Radom, Akta nac. woj. syg. 27. Wspomnienia M. Marynowskiego.

37/Z. Kolumna op. cit., II s. 218. H. Samborski op. cit. s. 119

38/Z. Kolumna op. cit. II s. 149

39/AP Radom, wspom. Kwiatkowskiego. Z. Kolumna op. cit. II s. 159 mylnie Roman.

40/Z. Kolumna op. cit. II s. 237 i 291 mylnie "pod Stobnicą".



"Noc przerwała strzały - wspomina Mierzanowski - nieprzyjaciel uchodził. Korycki ze swym 1-szym plutonem, w którym przeważnie służyli Radomiacy, wyruszył za naszymi wojskami po omacku. Błądziliśmy noc całą i rankiem dowiedzieli się, że Langiewicz z Pustowójtówną przeszli granicę. Moskwa następowała, strzały już słyhać było, gromadnie tłoczono się, aż znaleźliśmy się za kordonem".

W ten sposób część młodzieży radomskiej trafiła do Galicji, aby później w różnych oddziałach wracać na plac boju. Większość zaś, z resztą batalionu przedarła się w Sandomierskie i walczyła dalej pod Czachowskim.

W maju dowiedziano się, że cesarz ogłosił amnestię dla tych powstańców, którzy do 13 maja broń złożą. Spośród młodzieży radomskiej tylko sześciu z niej skorzystało.<sup>41</sup> Ostrowski Adolf uczeń VI klasy, Piotrowski Piotr czeladnik szewski, Elert Józef uczeń farbiarski, Elert Adolf przy rodzicach, Witocha Wincenty terminator szewski, Swierski Ksawery przy rodzicach.

Olbrzymia większość wzgardziła carską łaską, jak poprzednio groźbami. Walczono dalej, lecz 11 czerwca pod Ratajami, wobec supełnego osaczenia, Czachowski rozkazał broń zakopać a żołnierzom ratować się przez rozsypkę.

Od tej chwili znika z pola walki formacja skupiająca w swych szeregach młodzież radomską. Rozprasa się ona po różnych oddziałach, walcząc pod różnymi dowódcami nie tylko na terenie sandomierskiego, ale i krakowskiego, a nawet lubelskiego województwa.

Dopiero w styczniu 1864 rozkaz gen. Bosaka - przeszkalaający luźne oddziały w II-gi korpus woj. pol. - polecał utworzenie pułku Radomskiego dywizji Sandomierskiej.<sup>42</sup>

41/AP Radom, sygn. 537

42/Rozkaz ten datowany 10 stycznia 1864, wydał gen. Bosak na skutek dekretu Traugutta z 15 grudnia 1863 r.

Jego 1-szy i jedyny batalion - utworzony na bazie oddziału majora Ludwika Michalskiego a później Malinowskiego - zaczął się organizować w puszczy Kozienieckiej. Był to zarazem ostatni już oddział powstańcy, jaki utrzymywał się w rejonie Radomia.

Do niego też w początkach lutego młodzież radomska dała swych ostatnich ochotników. Dowiadujemy się o tym z dwu zachowanych dokumentów: w pierwszym dyrektor gimnazjum przesyła prezydentowi miasta Smacznińskiemu listę pięciu uczniów, którzy - jak donosił już generał poliomajstrowi - "potajemnie wydalili się z miasta bez wiedzy władz szkolnych". Byli to: Bujalski Henryk lat 18 uczeń klasy VI, Gajewski Wiktor lat 17 uczeń klasy VI, Wróblewski Henryk lat 16 uczeń klasy IV, Jaroszek Antoni lat 15 uczeń klasy III, Radziszewski Ignacy lat 15 uczeń klasy III.

Równocześnie dyrektor donosi, że dziewięciu uczniów klasy IV za "niemoralne" zachowanie na lekcji języka rosyjskiego zostało z gimnazjum wydalonych.<sup>43</sup>

W drugim dokumencie prezydent przekazuje wyżej wymienioną listę gubernatorowi Fenshawe, dołączając do niej wykaz ośmiu zbiegów spośród młodzieży rzemieślniczej, to jest: trzech czeladników piekarskich - Fryderyka Schonerta, Antoniego Zochowskiego i Franciszka Pytkowskiego. Dwu terminatorów blacharskich - Franciszka Helomana i Szczepana Wiśniewskiego. Dwu uczniów ślusarskich Feliksa Romanowskiego i Celestyna Boguckiego oraz służącego Jana Mochowskiego. "Którzy w ciągu upłynionych dni ośmiu wydalili się z miasta pokryjczemu, bez wiedzy władzy miejscowej".<sup>44</sup>

Dokumenty te, w połączeniu z coraz groźniejszymi represjami dowodzą, że duch młodzieży radomskiej nie został złamany, czego wyrazem było powieszenie 5 stycznia na rynku Radomia 17-letniego chłopca Kosińskiego, kuriera gen. Bosaka.<sup>45</sup>

43/AP Radom. Akta m. Radomia, sygn. 538 nr 97.

44/ Op. cit.

45/ Z. Kolumna op. cit. I s. 85



Lecz daremne to już były ofiary. W dniu 17 kwietnia pod Jaroszkami zaćkarki Radomskiego pułku zostały rozbite, a w dwa dni później ostatni dowódca Malinowski resztki rozpuścił.<sup>46</sup>

Przedstawiony wyżej obraz udziału młodzieży radomskiej w wypadkach powstania styczniowego nie rości sobie pretencji do wyczerpania tematu. Szczególnie dotkliwą luką jest brak bliższych danych co do udziału młodzieży w walce zbrojnej. Lecz osmoleni terminatorzy, bardzo często niepiśmienni, nie zostawili barwnych wspomnień i toneli w szarej masie powstańczej. Jednakże to oni wypełniali szeregi, oni kładli się pokotem pod Małogoszszą, Grochowiskami, Rzeczniowem, Wierem, Opatowem - jako żołnierze bezimienni, których mogli dawno w ziemię zapadły po lasach Kielecczymy.

---

46/ St. Zieliński. Bitwy i potyczki 1863/4. s. 154 i 157

Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1973 r.

Jan Boniecki

#### MŁODZIEŻ RADOMSKA W REWOLUCJI 1905 - 1907 ROKU

Po upadku powstania styczniowego dojrzałe pokolenie Polaków usunęło się z areny życia politycznego. Sama myśl o szerokiej pracy publicznej przyjmowana była z lękiem i niepokojem o swój los i własną karierę. Poza jednostkami zajmującymi się teorią zagadnień społeczno-politycznych oraz młodzieżą - ogół stronił od polityki, zasklepiając się w pracy "organicznej" i dorabianiu się fortuny.<sup>1</sup>

Analiza personalna uczestników rewolucji w Radomiu wskazuje, że była ona w poważnym stopniu dziełem młodzieży. Mowa tu zarówno o młodzieży szkolnej jak i robotniczej.

Rewolucyjne wystąpienia młodzieży w latach 1905-1907 poprzedzone były działaniem na rzecz szkoły polskiej. Walka 1/"Kurier Radomski" z 10 IV 1906r. art. Z. Gąsiorowskiego pt. Szkoła uspołeczniona. Podobną opinię wyrażali: L. Krzywicki /Protokół obrad wieceu w sprawie szkoły polskiej w W-wie 19 lutego 1905r., Kraków 1905 r. wyd. PBS/ i Stanisław Dobrowolski /Związek Młodzieży Polskiej, W: Nasza walka o szkołę polską, Warszawa 1932 r. s. 109/.



ta miała w Radomiu bogate tradycje. Samokształceniowe, konspiracyjne koła młodzieży istniały w mieście prawdopodobnie od roku 1888/89. Czołową rolę wśród kółkowiczów odgrywał Kazimierz Kelles-Kraus. Kółka te za czasów Krausa wydawały piśmiennictwo które w miarę dojrzenia politycznego jego redaktorów stawało się coraz bardziej radykalne.<sup>2</sup> Na lekturze tej wychował się między innymi Józef Mirecki, późniejszy działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, usunięty z radomskiego gimnazjum w 1896 roku za publiczny protest przeciwko rusyfikacji szkolnictwa polskiego.<sup>3</sup> Dwa lata wcześniej wyrzucono z gimnazjum Stefana Gackiego, za "szkodliwy wpływ na kolegów w duchu polsko-patriotycznym".<sup>4</sup> W latach 1903-1904 "wilcze bilety" otrzymywało około 80 uczniów radomskich, działających na rzecz wprowadzenia języka polskiego do szkół.<sup>5</sup> Wystąpienia młodzieży spletały się ze wzburzeniem klasy robotniczej, która wkraczała na arenę życia politycznego jako nowa siła społeczna zdolna do podjęcia walki z caratem i rodzimą burżuazją.

Niezadowolone z ucisku narodowego i społecznego społeczeństwo zostało wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej. Stan podniecenia podtrzymywały rozrzucone po mieście odezwy partii robotniczych nawołujące do nieposłuszeństwa wobec władz

- 2/ H. Bagiński, Obrona przed systemem rusyfikacyjnym w szkołach średnich Kongresówki/gimnazjum radomskie/, W: Niepodległość t. IX. z 3/23, 1934r. s. 463-469 oraz J. Grabiec/Dąbrowski/-Uczniowskie kółka tajne w Radomiu w l. 1889-1904, W: Jednodniówka Zjazdu Koleżeńckiego Radomiaków, Warszawa 1923r.
- 3/ W. Pobóg-Malinowski, Józef Montwiłł-Mirecki, W: Niepodległość t. VIII, z. 3 1933r. s. 324-325, zob. też Akta Kancelarii Gubernatora Radomskiego/dalej KGR/2034 w Archiwum Państwowym w Radomiu/dalej AP Radom/.
- 4/ AP w Radomiu KGR 612 k. 43
- 5/ L. Gocół, Średnia szkoła męska w Radomiu, W: Przegląd Historyczno-Oświatowy, W-wa 1961r. Rok IV. z. 2/12 s. 254. W aktach Radomskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii/dalej RGZŻ/ nr 1/1904 znajdują się imienne spisy usuniętych uczniów.

carskich. Jesienią 1904 roku miały miejsce pierwsze manifestacje antymobilizacyjne. W tym też czasie położyła się krew na ulicach Radomia a pierwszą ofiarą zbliżającej się rewolucji był młody 18-letni robotnik Wiktor Cymerys-Kwiatkowski. Cymerys Wiktor żarliwy patriota, odważny i zdecydowany w działaniu socjalista był chorążym największej demonstracji w Radomiu w roku 1904. Demonstrację zorganizował miejscowy Komitet PRS w nocy z 24/25 grudnia jako protest przeciwko carskiej mobilizacji rezerwistów na wojnę z Japonią. Wiktor, krocząc z czerwonym sztandarem na czele pochodu zdyktowanego ulicą Lubelską w kierunku siedziby gubernatorstwa. W rejonie dzisiejszego Placu Konstytucji pochód zatrzymany został przez oddział wojska dowodzony przez pułkownika Bułatowa.<sup>6</sup> W czasie strzelaniny na placu padł młody rewolucjonista przeszyty nieprzyjacielską kulą. Pogrzeb odbył się w podniosłej atmosferze przy udziale około 300 Radomian. Trumna ze zwłokami niesiona była całą drogą przez robotników cechowych i fabrycznych. Na omentarsu i w drodze powrotnej uczestnicy pogrzebu śpiewali "Czerwony Sztandar".<sup>7</sup>

Wiadomość o wybuchu rewolucji w Cesarstwie /22 I 1905/ szybko rozeszła się po wszystkich miastach Królestwa Polskiego. Partie polityczne działające na terenie Radomia z wyjątkiem Narodowej Demokracji przystąpiły do ożywionej działalności propagandowej na rzecz czynnego poparcia rewolucji zarówno w jej aspekcie społecznym jak i politycznym.

- 6/ Pułkownik Bułatow był dowódcą 26 Mohylowskiego pułku piechoty stacjonującego w Radomiu. Zginął w czasie starcia z demonstrantami w nocy z 24 na 25 grudnia 1904 roku.
- 7/ W Polsce Niepodległej Wiktor Cymerys-Kwiatkowski odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Niepodległości z Mieczami a Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu jednej z ulic miasta im. W. Kwiatkowskiego.



Zachowana relacja nieznanego z nazwiska członka SDKPiL zawiera informacje o burzliwej atmosferze i podnieceniu jakie panowało pod koniec stycznia 1905 roku. " W Radomiu było niespokojnie - pisał -. Tłumy młodzieży wylegały na ulice mityngując i agitując, policja zaś bezustannie rozpędzała tłum, który chował się do bram, by po przejściu policji znów powrócić na ulicę".<sup>8</sup>

Demonstranci uszkodzili oświetlenie elektryczne i zniszczyli lampy uliczne.

Walka przybierała różnorodne formy. Najbardziej rozpowszechnionymi były: strajki w fabrykach i demonstracje uliczne. Każda akcja nosiła niebezpieczeństwo starcia z policją, każde starcie pociągało za sobą ofiary.

W kilkanaście dni po wybuchu rewolucji, 3 lutego 1905 roku rozegrała się na ulicach Radomia tragedia, która wstrząsnęła ludnością całego Królestwa. Grupa robotników i młodzieży /w liczbie około 500 osób/ bezskutecznie oczekująca na realizację postulatów przedstawionych wcześniej gubernatorowi E. Szczyrowskiemu, przedostała się pod budynek gubernatorstwa.<sup>9</sup> W momencie gdy demonstranci usiłowali wejść do wnętrza oddział wojskowy ochraniający zabudowania otworzył ogień. Po kilkunastu minutach demonstracja została rozpędzona. Na placu u zbiegu dzisiejszych ulic: Żeromskiego, Niedziałkowskiego i Słowackiego pozostało 14 zabitych i około 50 rannych, z czego w ciągu trzech dni zmarło w szpitalach dalsze 13 osób.<sup>10</sup> Wśród poległych w dniu 3 lutego byli między innymi: Jan Jakubowski lat 18, Maria Urbańska - służąca lat 17, Józef Sałbut lat 16, Teofil Guzik - uczeń szewski lat 14, Józef Łobodziński - uczeń

8/ Wspomnienia technika partyjnego/1905-1907/-aktywisty SDKPiL p.s."Radomski", którego nazwiska nie ustalono, W:Z pola walki nr 11-12, Moskwa 1931 r.

9/ Dzień siedziba Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Żeromskiego

10/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii powiatu radomskiego  
... nr 17/1905 k. 82-83

malarski lat 12, Bronisław Słusarczyk - uczeń szewski lat 10, Ludwik Jankowski - uczeń ślusarski lat 17, Jan Rak - uczeń szewski lat 16, Jan Sucharski - uczeń szewski lat 15.<sup>11</sup>

O nich to bezimienny autor ułożył piękną pieśń, która przez kilka następnych lat niewoli śpiewana była w wielu radomskich domach:

... I kto są oni i za co umarli?

Ach są to prawdy niezłomnej powstańce,  
co krwią i pracą morza łez otarli,  
legli - bo pierwsi lud wiedli na szaniec,  
gdzie wojna z carem dziś toczy się krwawa  
o słońce jutra - o chleb - ludu prawa ! ...  
To żniwo święte, te krwawe ofiary,  
to zboże jutra - to ostry miecz kary!<sup>12</sup>

Jesienią 1905 roku proletariat rosyjski ruszył do nowego szturmego przeciwko absolutyzmowi carskiemu. Było to impulsem do ożywienia Królestwa Polskiego. Poza walką ekonomiczną mnożyły się protesty polityczne a nawet akty indywidualnych zamachów na dostojników carskich.

W dniu 7 października 1905 roku w godzinach wieczornych na ulicy Lubelskiej przed domem 61, Stanisław Zbrowski rzucił bombę pod nogi przechodzącego tam kapitana 26 Mohylowskiego pułku piechoty Michała Zbielekę. Zbieleka wyszedł z zamachu cało, natomiast Zbrowski w czasie ucieczki wpadł na grupę strażników i nie mając drogi odwrotu, strzelił dwa razy w powietrze a następnie ostatnim nabojem zastrzelił siebie wznosząc wcześniej okrzyk "niech żyje rewolucja".<sup>13</sup>

Po śmierci Zbrowskiego, fala wzburzenia ogarnęła młodzież i członków organizacji bojowych. Pod koniec października/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego...nr 17/1905 k. 82-83  
12/Tekst całej pieśni zamieściły radomskie "Wici" w nr 4 - 5 z 1 kwietnia 1906 roku  
13/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii powiatu radomskiego... nr 14/1905 cz.I.k.374-5, 392, KGR 2892, St. Kalabiński, F. Tych, Czwarte powstanie, czy pierwsza rewolucja, lata 1905-7 na ziemiach polskich, Warszawa 1969 r. s. 211



nika wzniesiono w mieście wielką barykadę w poprzek ulicy Lubelskiej. Radomskie "Wici" organ Komitetu Okręgowego PPS pisało - "Towarzysz Stanisław Zbrowski z chwilą gdy walka rewolucyjna przybrała ostry charakter, wstąpił w szeregi spiskowo - bojowej organizacji naszej partii. Młody wiekiem ... lecz dojrzały jako jednostka społeczna, nie chciał przyjąć udziału w pracy agitacyjnej, bo młocza ta praca nie odpowiadała jego usposobieniu gorącemu, jego nadzwyczajnej wrażliwości..."<sup>14</sup>

Wydany pod naciskiem klasy robotniczej manifest październikowy /30 X 1905/, w którym carat obiecywał ludności wszelkie swobody demokratyczne, nie zahamował walki. Łatwowierni sądzili wówczas, że spełniły się cele rewolucji. Burżuazja starała się nawet przekonywać o tym masy ludowe. Tymczasem carat nie zamierzał ani kapitulować ani zamieniać deklaracji z 30 października w czyn. Wprost przeciwnie, nastąpiła pełna mobilizacja wszystkich sił absolutyzmu. W Królestwie wprowadzono stan wojenny, wojsko otrzymało rozkaz użycia broni dla bezłatosnego tłumienia zgromadzeń robotniczych. Więzienia przepełniły się tysiącami przywódców i bojowników rewolucji. Walka stawała się coraz bardziej krwawa i bezkompromisowa.

Działania młodzieży, podobnie jak działania klasy robotniczej prowadzone były w dwóch głównych płaszczyznach: politycznej i ekonomicznej. Niezależnie od udziału w akcjach bojowych młodzież, głównie pracująca walczyła o polepszenie warunków materialnych.

Na początku grudnia 1905 roku strajkowali subiekci zakładów handlowych i przemysłowych, w tym samym czasie podwyżki zarobków domagali się młodzi pracownicy giserni Sztelmana na "Glinicach". Dzięki strajkowi, skrócono o godzinę dzień pracy uczniom stolarskim. "Wici" z uznaniem pisało o strajku - "mamy bardzo znamienity objaw wyrobienia naszych młodych uczniów. W warsztacie Przyłuskiego czeladnicy pracowali, jak

14/ "Wici" z dnia 15 I 1906 r.

wzędzie 9 godzin, podczas gdy chłopcy, pracowali 10 godzin. Ta krzywdząca niesprawiedliwość i wyzysk zmusiły chłopców do strajku... Po osterodniowym bezrobociu stało się zadość ich żądaniom".<sup>15</sup>

Grudzień 1905 roku był miesiącem o najwyższym wzniesieniu fali rewolucyjnej. Fabryki nieczynne, sklepy prócz ekonomicznych pozamykane, miasto zarzucone odezwaniami, na ulicach ciągnęły tłumy. Propaganda partii docierała do najmniejszych zakładów, urzędów, szkół a nawet miejscowego garnizonu wojskowego. "Dzisiaj nie ma już piędzi ziemi niezburzonej" - głosiła jedna z odezw Radomskiego Komitetu PPS.<sup>16</sup>

Po załamaniu się powstania grudniowego 1905 roku nastąpił okres opadania fali rewolucyjnej, wzmożło się natomiast natarcie sił kontrrewolucji. Więziono urzędników, nauczycieli, uczniów, robotników i włościan. Odbywały się przyspieszone procesy i egzekucje.

Na początku kwietnia 1906 roku Warszawska Izba Sądownicza rozpatrywała sprawę dwóch młodych bojowników radomskich: Jana Chojnackiego i Władysława Guzińskiego, ten ostatni był praktykantem ślusarskim w fabryce Kindta. Sfabrykowany akt oskarżenia zarzucał im sbrojny napad na kasę urzędu gminnego w Wielogórze i zabranie pieniędzy na cele partyjne. W wyniku wyroku skazującego obaj straceni zostali 14 kwietnia 1906 roku na stokach Cytadeli Warszawskiej.<sup>17</sup> Był to proces przykładowy - odstraszcający.

Mimo wzmożonych represji młodzi robotnicy kontynuowali walkę.

15/"Wici" nr 3 z 15 stycznia 1906 roku.

16/ Odezwa Radomskiego Okręgowego Komitetu PPS z grudnia 1905 r. p.t. "Towarzysze i Obywatele"/AP w Radomiu, Naoczelnik żandarmerii pow. radomskiego...nr 14/1905 cz.I. k. 471

17/"Głos Radomski" nr 12 z 5 kwietnia 1906 r. i nr 16 z 14 kwietnia 1906 r.



W połowie czerwca 1906 roku strajkowali czeladnicy szewscy, żądając zmniejszenia godzin pracy i podwyżki zarobków. W czasie strajku doszło do rozruchów w warsztacie Józefa Przy - łuskiego na "Glinicach" i Jakubowskiego na Wysokiej. Strajku - jący nakłaniali też do przerwania pracy swych kolegów w warsz - tacie Prokopszyka na ul. Wysokiej i w warsztacie Żórawskiego na "Zamłynie". W dwa dni później przystąpili do strajku ose - ladnicy radomskich piekarń. Domagali się zmiany godzin pracy i zamiany przymusowego dotąd stożowania u właścicieli na skwiwa - lent pieniężny.<sup>18</sup>

Pod koniec 1906 roku już tylko pojedyncze akty antycar - skie prowadzone przez działające w podziemiu partie robotnicze przypominały o trwaniu i istnieniu bojowych szeregów antyrzą - dowego i antyburżuazyjnego systemu.

W dniu 16 grudnia miastem wstrząsnęła eksplozja bomby o dużej sile wybuchu. W kilka minut później wszyscy wiedzieli, że przeznaczono ją dla "zlikwidowania" naczelnika żandarmerii gu - bernialnej pułkownika Von Płotto, który należał do najbardziej sznienawidzonych urzędników carskich w guberni. Von Płotto sa - skłynął z okrucieństwa w stosunku do więźniów politycznych. Zna - ny był z tego już w Piotrkowie, gdzie w tamtejszym więzieniu z jego nakazu katowano Łódzkie i piotrkowskie działacze rewolu - cyjnych. Zapadł wyrok PPS skazujący okrutnego żandarma w oficer - skim mundurze na karę śmierci. Wyrok wykonać miał naczelnik/in - struktor/ organizacji bojowej PPS w Radomiu Stanisław Hempel<sup>19</sup>

18/"Kurier Radomski" z 19 czerwca 1906 roku

19/S.Hempel, urodz. w 1882 roku. W początkach rewolucji był po - mocnikiem okręgowego PPS w Dąbrowie Górniczej. Do Radomia przybył w połowie 1906 r. i objął funkcję instruktora orga - nizacji bojowej PPS. Działał pod pseudonimami: "Pankracy", "Rafał", "Rubin". W Radomiu kierował napadem na kasę towaro - wą kolei Iwango-ródzko-Dąbrowskiej w październiku 1906 roku. Po ucieczce z Radomia przebywał w Łodzi a następnie we Lwo - wie i Szwajcarii.

przy pomocy Stanisława Wenera i Stefana Rodkiewicza. Wielo - krotne próby wykonania zamachu nie dochodziły do skutku ze względu na bezpieczeństwo zamachowców. Wreszcie 16 grudnia dwaj młodzi bojownicy Stanisław Hempel i Stanisław Werner po - dążyli z ładunkiem wybuchowym w kierunku kwatery Von Płotto na ulicy Michałowskiej /dziś Sienkiewicza/. Werner zatrzy - mał się na rogu dzisiejszych ulic Moniuszki /dawniej Koś - cielna/ i Sienkiewicza - Hempel powoli szedł w kierunku bra - my wejściowej domu nr 4. Rola Wenera ograniczała się do ob - serwacji i dawania odpowiednich znaków o zbliżaniu się pojaz - du, w którym Von Płotto wracał do swojej kwatery po kolejnym badaniu więźniów politycznych przy ulicy Warszawskiej. W mo - mencie, gdy pojazd znalazł się w bramie bomba rzucona przez Hempla eksplodowała. Von Płotto odwieziony został po zama - chu do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł z odniesionych ran. Bezpośredni zamachowiec - Stanisław Hempel zbiegł, na - tomiaś przerażony wybuchem Werner począł uciekać w kierunku własnego domu co zwróciło na niego uwagę strażników. Został więc zatrzymany i przekazany do dyspozycji prokuratora. Sąd polowy uznał go winnym zamachu na życie Von Płotto i skazał na karę śmierci. Wyrok wykonano 20 grudnia o świcie na skra - ju lasu "kaptureckiego" pod Radomiem.<sup>20</sup>

Na wieść o straceniu Wenera zastrajkowali wszyscy ro - botnicy Radomia. W ten sposób "stwierdzili łączność i solidar - ność z jego czynem i uosobili go jako bohatera i męczennika rewolucji".<sup>21</sup>

Przez długie lata śpiewano w Radomiu rymowany wiersz Jana Wiśniewskiego ułożony na cześć Wenera.

"... Pięknego młodzieńca rozstrzelać kazali

że zamach morderczy wykonał

20/AP w Radomiu, KGR 3198, RGZ 11/1907 oraz "Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce T. V. nr 1/17/.

21/"Łódzianin" organ PPS-Lewicy z 22 lutego 1907 r. nr 30.



Więc w polu nad grobem przy sępie związali  
przed blaskiem porannym by skonał  
Kozacy na ciało sypali już ziemię  
a ziemia ta polska skrwawiona  
Biednego młodzieńca jak matka kochana  
na wieki przyjęła do łona.

W miarę potęgujących się represji rządu carskiego, więzienie radomskie zapełniało się uczestnikami rewolucji. Zo - stający na wolności członkowie PPS postanowili dokonać pod - kopu pod więzienie celem uwolnienia zagrożonych towarzyszy. Podkop miał łączyć piwnicę jednego z sąsiednich domów z kaź - nią więzienną, gdzie sprowadzano aresztowanych ze wszystkich cel. Prace rozpoczęły się w październiku 1907 roku. Oddelego - wano do nich sześciu młodych ludzi, zmieniających się przy robocie co kilka godzin. Podczas drążenia fundamentów muru więziennego, strażnik będący wówczas na służbie usłyszał od - głosy łomów i zaalarmował całą załogę wartowniczą. Po kilku minutach w podziemnym tunelu aresztowani zostali Aleksander Tybel<sup>22</sup> i Stanisław Smoliński<sup>23</sup>. Oba stanęli przed sądem i skazani zostali na 3 lata rot aresztanckich. Tyblowi w oza - sie procesu udowodniono udział w innych akcjach rewolucyj - nych za co skazany został na karę śmierci.<sup>24</sup>

22/Aleksander Tybel s. Mateusza ur. w 1889 r. Ukończył 3 klasy szkoły elementarnej i pracował jako garbarz. Mieszkał z rodziną na ul. Długiej/dziś Traugutta/. Należał do organi - zacji bojowej PPS. Aresztowany w czasie podkopu pod wię - zienie radomskie na jesieni 1907r. W czasie procesu sądo - wego dołączono poprzednie działania Tybla na szkodę rzą - du carskiego i skazano go na karę śmierci. Stracony w sierpniu 1908r. na stokach Cytadeli Warszawskiej.

23/S. Smoliński s. Grzegorza ur. w r. 1890 w W-wie, zatrudniony jako garbarz w Radomiu. Członek PPS. Brał udział w podko - pie pod więzienie radomskie w październiku 1907 r. Aresz - towany razem z Tyblem i osądzony na 3 lata rot aresztan - ckich.

24/AP w Radomiu, KGR 3199 oraz L. Mostowski, Ze wspomnień we - terana rewolucji 1905 r. "Słowo Ludu" z 28 kwietnia 1960 r.

Niezależnie od opisanych tu akcji młodzież brała udział w rewolucji pośrednio, poprzez rozprawdzanie nielegalnej bi - buły, zbieranie pieniędzy na cele partyjne, przenoszenie taj - nej poczty, przechowywanie broni itp. Dla ilustracji problematyki przedstawiam kilka sylwetek ra - domskich uczniów uczestniczących w rewolucji na terenie mia - sta.

- . -

#### 1/ GACKA WANDA

Urodzona w roku 1890, córka Anieli i Marceliego, uczennica szkoły Gaji. Razem ze swoją starszą siostrą Anielą i matką brała żywy udział w ruchu rewolucyjnym. Znała doskonale miej - scowe stosunki /ojciec był urzędnikiem Radomskiego Rządu Gu - bernialnego/ i kontaktowała się z wieloma członkami Polskiej Partii Socjalistycznej. Pomagała organizować zebrania par - tyjne we własnym domu, ostrzegała członków organizacji bojo - wej przed zdrajcami i prowokatorami. Jeden z członków' uc - niowskiej piątki bojowej Stefan Rodkiewicz wspominając współ - działanie rodziny Gackich z miejscową konspiracją pisał : - " w domu tym, my uczniowie bojownicy otrzymywaliśmy rozkazy do przyjezdnych instruktorów organizacji bojowej, odbywaliśmy konferencje z naszym piątkowym kol. Wacławem Zbrowskim, lo - kowaliśmy bibułę a niejednokrotnie i browningi".

Za swą działalność polityczną Wanda Gacka została are - sztowana w sierpniu 1907 roku i umieszczona w więzieniu. W czasie śledztwa nie przyznała się do winy i nie wydała niko - go ze znanych jej działaczy rewolucyjnych.<sup>25</sup>

25/AP w Radomiu, Waczelnik żandarmerii pow. radomskiego... nr 34/1907 k. 9-10, 88, 90, 104, Stefan Res-Rodkiewicz, uczniowskie piątki bojowe w Radomiu w 1905-1907 roku, Warszawa 1936 r./maszynopis/ w posiadaniu autora strona 9-10.



2/ GRUNDMAN SZLAMA

Urodzony około 1890 roku, mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek SDKPiL pod pseudonimem "Sztuba". Był w bliskich stosunkach z czołowymi działaczami tej partii w Radomiu i zajmował się kolportażem esdeckiej literatury. Aresztowany w lutym 1908 roku i uwięziony w Radomiu. Na usilne starania ojca zezwolono mu wyjechać za granicę.<sup>26</sup>

3/ GRUSZCZYNSKI JAN

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek uczniowskiej piątki bojowej PPS. Aresztowany w roku 1906 a następnie zwolniony z braku dostatecznych dowodów winy. Przez cały czas śledzony przez żandarmerię. Dla dobra konspiracji, po wyjściu z więzienia musiał zaniechać działalności rewolucyjnej a nawet unikać kontaktów z kolegami z organizacji.<sup>27</sup>

4/ KONARSKI WŁADYSŁAW

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej. W czasie rewolucji 1905-1907 roku brał udział w wystąpieniach antycar - skich. Należał do drugiej uczniowskiej piątki bojowej PPS, kierowanej przez Wacława Zbrowskiego.<sup>28</sup>

5/ KUCHARENKO MIKOŁAJ

Urodzony w roku 1885, syn Aleksandra. Ojciec Rosjanin był urzędnikiem i mieszkał w Radomiu. Mikołaj uczył się w gimnazjum rządowym. Następnie studiował w Instytucie Rolniczym w Puławach i tam zetknął się z młodzieżowym ruchem antycar - skim. Znajomość stosunków radomskich ułatwiła mu działanie w tym środowisku. Związał się z działalnością z SDKPiL, której był zwolennikiem a później działaczem. Zajmował się roz-

26/ AP w Radomiu, KGR 1762 k. 186,196

27/Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 2,22,27

28/Tamże s. 22

prowadzaniem pism ulotnych socjaldemokracji w języku pol - skim i rosyjskim. Szczególnie dużo miejsca poświęcał tajnej agitacji wśród wojska carskiego na terenie garnizonu radom - skiego. We wrześniu 1905 roku żandarmeria przeprowadziła re - wizję w domu Kucharenki, w czasie której znaleziono kilka broszur i pism z pieczęcią Warszawskiego Komitetu SDKPiL, z których wynikało, że Kucharenko zajmował się również zbie - raniem pieniędzy na cele partyjne. Początkowo za kaucją zwolniono go z aresztu, później ponownie został aresztowany. Ojciec zaś Kucharenki, skazany został na 3 miesiące aresz - tu za umożliwienie synowi przetrzymywania w domu tajnej li - teratury antyrządowej.<sup>29</sup>

6/ LIPSKI STANISŁAW

Mieszkaniec Radomia, uczeń. Należał do radomskiej organiza - cji PPS, był członkiem uczniowskiej piątki bojowej. Uwięzio - ny w 1908 roku. Na wniosek naczelnika miejscowej żandarmerii, skazany w drodze administracyjnej na Syberię. W wyniku sta - rań rodziny, zamieniono mu karę zryłki na obowiązkowe opu - szczenie granic Cesarstwa.<sup>30</sup>

7/ MACHNIOKI ROMAN

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek uczni - owskiej piątki bojowej PPS. Po rozłamie partii w listopa - dzie 1906 roku przeszedł do Frakcji Rewolucyjnej. Brał udział w kilku akcjach bojowych. Zbiegł za granicę i uniknął aresztowania.<sup>31</sup>

29/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego... nr 14/1905 os. IV. k. 186-207 i nr 1/1906 k. 241, Akta wię - zienia radomskiego 19, RGZ nr 5/1909 k. 6-7, KGR 1449 k. 2-4 i 3060 k. 36, TGGR 30 s. 297-298

30/AP w Radomiu, KGR 2420 s. 31 poz. 370 oraz Stefan Res-Rodkie - wicz, op. cit. s. 22

31/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego ... nr 34/1907 k. 8 oraz Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 2 i 27



8/ MALISZEWSKI EUGENIUSZ

Urodzony około 1890 roku. Mieszkał w Radomiu i był uczniem szkoły handlowej. Do roku 1906 członek PPS, po rozłamie partii, członek Frakcji Rewolucyjnej, pseudonim "Jurek". Brał udział w kilku akcjach bojowych i wystąpieniach antycarskich. Aresztowany we wrześniu 1907 roku i uwięziony w Radomiu.<sup>32</sup>

9/ MAKIEJENKO WASIL

Urodzony około 1892 roku, uczeń gimnazjum rządowego w Radomiu. Ojciec był pracownikiem 26 Mohylowskiego pułku piechoty. Według danych miejscowej żandarmerii Wasil Makiejenko był członkiem SDKPiL i zajmował się roznoszeniem tajnej literatury. Sam zeznał w areszcie, że w 1907 roku podrzucił materiał wybuchowy pod magazyn wojskowy pod Końskimi.

Z uwagi na młody wiek chłopca i nienaganne prowadzenie ojca, władze carskie nie wyciągnęły w stosunku do Wasila konsekwencji prawnych, poza zobowiązaniem ojca by odesłał syna do pierwotnego miejsca zamieszkania t.j. do Cesarstwa.<sup>33</sup>

10/ PIECZYNIŚ JERZY

Mieszkaniec Radomia, syn nauczyciela gimnazjum, uczeń szkoły handlowej, członek organizacji i bojowej PPS, działających w ramach uczniowskiej piątki bojowej. We wrześniu 1907 roku otrzymał ostrzeżenie o grożącym mu aresztowaniu i uciekł do Warszawy.<sup>34</sup>

11/ RODKIEWICZ STANISŁAW

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek kółek samokształceniowych o charakterze konspiracyjnym. Ranny 3 lutego 1905 roku podczas demonstracji antyrządowej przed

32/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego... nr 34/1907 k.7-8,86,110,KGR 2420 s.59 poz.659, Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 4

budynkiem Rządu Gubernialnego w Radomiu. Zmarł we własnym domu z odniesionych ran.<sup>35</sup>

12/ RODKIEWICZ STEFAN

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek uczniowskiej piątki bojowej PPS. Brał m. innymi udział w przygotowywaniu zamachu na Von Plotto wspólnie z Wernerem i Hemplem. W zamachu nie brał udziału. W końcu 1906 roku wyjechał z Królestwa korzystając z podrobionych papierów, dostarczonych mu przez warszawską organizację PPS. Zostawił wspomnienia p.t. "Uczniowskie piątki bojowe w Radomiu w 1905-1907 r. Warszawa 1936 r. /maszynopis/.<sup>36</sup>

13/ SZOKAJSKI STANISŁAW

Mieszkaniec Radomia, uczeń szkoły handlowej, członek kółek samokształceniowych. Uczestnik demonstracji antycarskiej przed gmachem Rządu Gubernialnego w dniu 3 lutego 1905 roku. Ciężko ranny, zmarł w kilka dni później.<sup>37</sup>

14/ WAJNBERG JOEL

Urodzony w roku 1888, uczeń radomskiego gimnazjum rządowego. W marcu 1904 roku wyrzucony ze szkoły, jako jeden z kilku dziesięciu radomskich uczniów, którzy wystąpili przeciwko rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Był członkiem żydowskiej partii socjalistycznej "Bund". Zajmował się przede wszystkim szerzeniem agitacji antyrządowej wśród wojsk carskich.  
33/AP w Radomiu, RQZ nr 10/1908 oz. I. k. 345-355

34/Stefan Res-Rodkiewicz, op.cit. s. 2

35/"1905" Handlówka XXX.Gimnazjum Państwowe im.dr Tytusa Chałubińskiego w Radomiu 1935 r. s. 29, Stefan Res-Rodkiewicz, op.cit. s. 14.

36/St.Kalabiński, P.Tych, op.cit. s.392, Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 26

37/1905 Handlówka XXX.Gimnazjum Państwowe im. dr Tytusa Chałubińskiego w Radomiu 1935 r. s. 20, Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 14



skich garnizonu radomskiego. Aresztowany w listopadzie 1905 roku i uwięziony w więzieniu radomskim. Na początku kwietnia 1906 roku skazany przez Warszawską Izbę Sądową /na sesji wyjazdowej w Radomiu/ na bezterminowe zesłanie do wschodnich rejonów Cesarstwa /Syberia/. Sąd orzekł również utratę wszelkich praw obywatelskich.<sup>38</sup>

15/ WASOWICZ /lub Wasowski/ TADEUSZ

Urodzony w roku 1886, s. Władysława, uczeń szkoły handlowej, członek radomskiej organizacji PPS, znany z występów anty - carskich. Z tajnych informacji żandarmerii wynika, że należał do Dzielnicy Szydłowieckiej, dokąd skierowany został przez Radomski Komitet PPS. Policja wpadła na ślady jego politycznej działalności na jesieni 1907 roku. Ukrywał się w powiecie iłżeckim w okolicach Wierzbnika.<sup>39</sup>

16/ WATROBA FELIKS

Uczeń radomskiej szkoły handlowej, uczestnik kilku demonstracji antycarskich w okresie rewolucji 1905-1907 roku, członek PPS i członek drugiej uczniowskiej piątki bojowej.<sup>40</sup>

17/ WERNER STANISŁAW

Mieszkaniec Radomia, urodzony w roku 1888, uczeń szkoły handlowej, członek radomskiej organizacji bojowej PPS. Do partii wprowadzony przez Władysława Strawińskiego. Działał w ramach uczniowskiej piątki bojowej pod pseudonimem "Stach". Wcześniej zajmował się rozprowadzaniem nielegalnej literatury i zbieraniem pieniędzy na cele partyjne. W dniu 16 XII 1906 roku brał udział w zamachu na szefa radomskiej żandarmerii gubernialnej pułkownika Von Plotto. Po zamachu aresztowany i skazany w trybie przyspieszonym na karę śmierci.

38/ AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego... nr 14/1905 cz.4 k.208-225, RGZŻ nr 10/1905 k.499, "Głos Radomski" nr 12 z 5 IV 1906 r. i "Kurier Radomski" z 7 IV 1906 r.

39/ AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego ... sygn. 137 k. 423, 26, 30, 166, 167.

40/ Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit., s. 22

Stracony 20 grudnia 1906 roku na skraju lasu "kapturskiego" pod Radomiem. Mogiłę zrównano z ziemią i do tej pory nie ustalono właściwego miejsca spoczynku ciała młodego bojowca. W Polsce Niepodległej odznaczony pośmiertnie Krzyżem Niepodległości z Mieczami.<sup>41</sup>

18/ WŁOSKOWICZ WŁADYSŁAW

Mieszkaniec Radomia, uczeń gimnazjum rządowego, wydany ze szkoły za żądanie przywrócenia języka polskiego. Wstąpił do PPS i pracował jako zwykły robotnik garbarski. Prowadził ożywioną działalność propagandową wśród garbarzy. Na czele kierowanej przez siebie piątki bojowej dokonał kilku akcji bojowych. Odznaczał się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi, odwagą i "stalowymi nerwami".<sup>42</sup>

19/ ZBROWSKI STANISŁAW

Mieszkaniec Radomia urodzony w roku 1887, s. Piotra, uczeń gimnazjum rządowego, usunięty ze szkoły w roku 1904 jako "nieprawomyślny". Pracował jakiś czas w Ostrowcu. Powrócił do Radomia w ostatnich dniach stycznia 1905 roku i brał udział w wielu wystąpieniach antyrządowych na terenie Radomia jako członek organizacji bojowej PPS. Wśród kolegów uchodził za marzyciela i fatalistę równocześnie. Zdecydowany i bezkompromisowy w działaniu. Wieczorem 7 października 1905 roku na ul. Lubelskiej 61 rzucił bombę pod nogi oficera 26 Mohylowskiego pułku piechoty kapitana Michała Zabieźkę. Nie mając drogi odwrotu zastrzelił się ostatnim nabojem

41/AP w Radomiu, KGR 3198, KGR 340/1906 s.1-28, RGZŻ nr 11/1907 k.662, Akta Prokuratora Radomskiego Sądu Okręgowego nr 21/1906-8, "Nowiny Radomskie" z 5 I 1907 r., "Kurier Radomski" z 18 XII 1906 r., "Łódzianin" z 22 II 1907 r., "Ziemia Radomska" nr 25 i 27 z 1932 r., S. Hempel, Wspomnienia bojowa - działalność w Radomiu, W: Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce 1938r. nr 1/13

42/ Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 2, 5, 16



wznosząc wcześniej okrzyk "niech żyje rewolucja".<sup>43</sup>

20/ ZBROWSKI WACŁAW

Mieszkaniec Radomia, urodzony w 1889 roku s. Piotra, uczeń szkoły handlowej, członek PPS. Od początku rewolucji brał w niej czynny udział i występował pod pseudonimem "Braciszek". Zorganizował dwie uczniowskie piątki bojowe i uczestniczył w 17 akcjach bojowych. Należał do najwybitniejszych rewolucjonistów tego okresu w mieście. W dniu 14 grudnia 1906 roku aresztowany i osadzony w więzieniu radomskim. Z braku dostatecznych dowodów winy zwolniony za kaucją 27 marca 1907 roku. Ponownie aresztowany we wrześniu 1907 roku. Z więzienia próbował dwukrotnie uciekać, niestety bez rezultatu. Przewieziony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Śledztwo trwało długo, dowody rwały się na korzyść oskarżonego. Starania ojca, któryłożył duże sumy na uratowanie drugiego syna / starszy zginął 7 X 1905 r./, młody wiek oskarżonego oraz niedostateczne dowody, stały się zbawienne dla młodego bojowca. Władze carskie zdecydowały się wypuścić Zbrowskiego na wolność pod warunkiem, że opuści granice imperium rosyjskiego. Na zlecenie partii "Braciszek" dał przyrzeczenie wyjazdu i został zwolniony. Pozostał jednak w kraju i dopiero w roku 1910 gdy groziło mu następne aresztowanie, przerzucony został przez organizację PPS do Galicji. W okresie międzywojennym służył w armii polskiej jako oficer liniowy a następnie sztabowy. W roku 1939 dostał się do niewoli niemieckiej. Po odzyskaniu wolności w roku 1945 pozostał w NRF. Zmarł 21 sierpnia 1956 roku w Varel. Wacław Zbrowski odznaczony był wieloma orderami, m. in. Virtuti Militari i Polonia Restituta.<sup>44</sup>

43/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego, .. nr 14/1905 cz. I. k. 374-5, 392, KGR 2892, Archiwum Główne Akt Dawnych w W-wie, Generał Gubernator Warszawski 103746, "Wiści" z 15 I 1906r., St. Kalabiński, F. Tych, op. cit. s. 211

44/AP w Radomiu, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego, .. nr 34/1907 k. 7, Akta urodzenia w parafii Sw. Jana w Radomiu nr 320 z 1890 r. Stefan Res-Rodkiewicz, op. cit. s. 21, St. Kalabiński, F. Tych, op. cit. s. 393 oraz informacja kuzynki Wacława i Stanisława Zbrowskich mgr Aliny Karlińskiej z Radomia.

Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1973 r.

Jan Francki

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W RADOMIU  
W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ 1939 - 1945

Wśród wielu organizacji polskiego Podziemia poczesne miejsce zajmował Związek Harcerstwa Polskiego. Jego obecność od pierwszych do ostatnich dni okupacji zaznaczyła się na wszystkich odcinkach walki narodu polskiego z wrogiem i jakkolwiek próba ograniczenia roli Związku znacznie zubożyła by naszą wiedzę o latach ostatniej wojny.

Nie jest jednak łatwo pisać o działalności harcerstwa w tamtych latach. Zasady konspiracji nie sprzyjały gromadzeniu dokumentów i materiałów i wiele akcji i inicjatyw Związku mogą ujść uwadze historyka, tym bardziej, że i władze harcerskie nie były skłonne do ujawniania swoich sukcesów. W piśmie Naczelnika ZHP do władz emigracyjnych w Londynie czytamy: "... ze względu na bezpieczeństwo pracy nie uważamy za możliwe podawanie czegokolwiek z pracy harcerskiej w Kraju przez radio, w prasie i w ogóle w sposób publiczny. Również



należałoby przemilczeć te rzeczy wobec organizacji skautowych. Natomiast można publicznie mówić o nas i o naszych akcjach jako o młodzieży polskiej".<sup>1</sup>

Związek Harcerstwa Polskiego podjął działalność podziemną już 27 września 1939 r. przyjmując kryptonim konspiracyjny "Szare Szeregi" i nieprzerwanie ją rozwijał do 17 stycznia 1945 r. Struktura Szarych Szeregów oparta była na przedwojennym systemie organizacyjnym. Kierownictwo spoczywało w rękach Głównej Kwatery /kryptonim "Pasięka", "Dom"/ a ta, poprzez swoich wizytatorów, utrzymywała stały kontakt z 18-ma chorągiewami /"Ule", "Oficyny"/. Chorągwie terytorialnie podzielono na cztery grupy: grupa chorągwi Polski centralnej, południowej, wschodniej i zachodniej. Chorągiew radomska wspólnie z chorągiewami lubelską, mazowiecką i warszawską wchodziła w skład grupy centralnej. Chorągwie z kolei podzielone były na hufce /"Roje"/, te zaś na drużyny /"Rodziny"/. Drużyny dzieliły się na 5-osobowe zastępy /"Pszczółki"/<sup>2</sup> Ponieważ na pierwszym zadaniem Szarych Szeregów było wychowywanie młodzieży przez walkę, należało uwzględnić wiek harcerzy przy działaniu określonych zadań. W 1942 r. dokonano ścisłego podziału harcerzy według wieku. Najmłodszą grupę stanowili "Zawieszacy" w wieku 12 - 15 lat. Program pracy obejmował gry, wyścigi, zdobywanie sprawności w regulacji ruchu i znajomości miasta i okolic. Przygotowywali się w ten sposób do funkcji gońców przy oddziałach wojskowych. Drugą grupą byli harcerze w wieku 15 - 18 lat tworzący "Bojowe Szkoły". Wdrażali się do pracy w wywiadzie wojskowym, małym sabotażu, zwiadzie i łączności. Wreszcie harcerze w wieku ponad 18 lat tworzyli "Grupy Szturmowe", które były używane do walki z bronią w ręku.

Na terenie województwa kieleckiego działały dwie konspiracyjne chorągwie: kielecka /"Skała", "Oficyna II"/ i radomska

1/T. Strzemboś, List Naczelnika Szarych Szeregów do Naczelnika Komitetu Harcerskiego w Londynie z dn. 30 V 1944r., Najnowsze Dzieje Polski 1939-1945, T. VI, s. 288

2/St. Broniewski, Szare Szeregi, Encyklopedia Współczesna 1957, s. 430-2

która posiadała kryptonim "Rady" a w łączności wewnętrznej Szarych Szeregów używała kryptonimu "Oficyna VII".<sup>3</sup>

Główna Kwatera Szarych Szeregów nawiązała kontakt z Radomiem w listopadzie 1939 r. Istniała tu już, utworzona samorzutnie z inicjatywy miejscowych instruktorów harcerskich tajna Radomska Komenda Chorągwi. Komenda Chorągwi rozpoczęła działalność na początku listopada 1939 r., kiedy to na zebraniu organizacyjnym w mieszkaniu Józefa Pietrasia przy ul. Żeromskiego 67 zapadła decyzja o podjęciu pracy harcerskiej w warunkach okupacyjnych. Komendantem Chorągwi w Radomiu został mgr Józef Mędyk /"Fizyk"/ i pełnił tę funkcję do czerwca 1940 r.<sup>4</sup> Po nim kolejno obowiązki komendanta pełnili: Władysław Jasiński /"Siódmy"/, Tadeusz Kwaśniewski /"Kaliks"/, Janusz Milewski /"Nius"/ i ostatnim komendantem do chwili wyzwolenia miasta w 1945 r. był Bogusław Gąsiorowski /"Grywałd"/<sup>5</sup>.

Od lipca 1941 r. do końca okupacji Główna Kwatera "Pasięka" utrzymywała stały kontakt z Chorągwią poprzez swoich wizytatorów Eugeniusza Stasięckiego "Piotr", Kazimierza Grenę "Granica" i Jerzego Joczewskiego "Wilki".<sup>6</sup>

Od początku istnienia Chorągwi Radomskiej podlegały jej hufce harcerskie w Skarżysku, Sandomierzu, Ostrowcu, Starchowicach, Klimontowie, Kozienicach, Zwoleniu, Białobrzegach i Radomiu. Pod koniec 1942 r. zasięg terytorialny Chorągwi zmienił się. Hufce w Sandomierzu, Klimontowie i Ostrowcu odeszły do Chorągwi Kieleckiej /"Skała"/ zaś Radom prze-

3/T. Strzemboś, op.cit., s. 307

4/J. Pietrasia, Powstanie radomskich Szarych Szeregów, Maszynopis Bohaterom w szarych mundurach, Oprac. zespół instruktorów ZHP "Starówka", Radom 1969, Materiały powielane.

Wg J. Pietrasia, J. Mędyk pozostał poza Komendą Chorągwi ze względu na jego dużą popularność i niebezpieczeństwo dekonspiracji jakkolwiek był niewątpliwie nadal duchowym przywódcą radomskich harcerzy.

5/Bohaterom w szarych mundurach

6/Tamże



jął hufce w Końskich i Opocznie. Na skutek rozwoju Szarych Szeregów w listopadzie 1943 r. hufiec radomski został zreorganizowany i na miejsce jednego, powołano do życia pięć hufców, które otrzymały kryptonimy: "Starówka", "Gliniec", "Śródmieście", "Zamkynie" i "Kaptur". Utworzono także odrębny, instruktorski "Szczep Świętokrzyski".<sup>6</sup> Ponieważ hufce te działały na terenie jednego środowiska miejskiego, utworzono funkcję "głównego hufcowego Radonia", który z ramienia Komendy Chorągwi koordynował prace poszczególnych hufców. Został nim Henryk Jarosz "Lemiesz".

Nieco odmiennie ukształtowała się struktura Organizacji Harcerek. Przed wojną na terenie woj. kieleckiego działała jedna tylko Chorągiew Kielecka Organizacji Harcerek, której od 1935 r. podlegały cztery obszary: kielecki, radomski, ostrowiecki i częstochowski. Komendantką obszaru radomskiego, obejmującego północną część województwa, została Halina Bretsznajder i pełniła tę funkcję aż do swojej tragicznej śmierci w 1942 r.<sup>7</sup> Pod koniec września 1939 r. Główna Kwatera Harcerek decyduje o przejściu organizacji do pracy w konspiracji zmieniając jednocześnie nazwę na Pogotowie Harcerek. Kryptonimem Pogotowia w latach 1939 - 1940 był skrót OH. Ponieważ był on zbyt przejrzysty, zmieniono go w 1940 r. na ZK/Związek Konieczny/. Wreszcie, w 1943 r. przyjęto kryptonim BG /Bądź Gotów/.<sup>8</sup>

Harcerki radomskie nie czekały na odgórne polecenia. Od pierwszych dni działań wojennych, czynnie włączyły się do pracy w niesieniu pomocy ofiarom wojny. Z ich inicjatywy zostały utworzone na dworcu kolejowym punkty pomocy uchodźcom cywilnym, którzy ewakuowali się z terenów zajmowanych przez wojska hitlerowskie. Harcerki - sanitariuszki czynne były w obsłudze szpitali dla żołnierzy i ofiar bombardowania. Po

7/ A. Piotrowska, Wspomnienie o Halinie Bretsznajder, Maszynopis.  
8/ J. Bapińska, Organizacja Harcerek w latach 1939-1945. Najnowsze Dzieje Polski, T. IX, s. 65 - 66

zajęciu miasta w dniu 8 września przez nieprzyjaciela, harcerki udzielały wszechstronnej pomocy polskim jeńcom osadzonym w przejściowym obozie na terenie koszar 72 pp. Codziennie dowoziły żywność, leki, środki opatrunkowe a także pomagały w ucieczkach, dostarczały ubrań cywilnych.<sup>9</sup>

W październiku 1939 r. kurierki Głównej Kwatery Pogotowia Harcerek nawiązały kontakt z obszarem radomskim przekazując pierwsze zalecenia do działalności na przyszłość. W strukturze organizacyjnej nic się nie zmieniło, nadal obszarem radomskim Pogotowia Harcerek kieruje Halina Bretsznajder. Ponieważ komendantka obszaru jednocześnie zaangażowała się w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża /z polecenia organizacji/, również i główny nurt pracy harcerek skierowała na działalność charytatywną. Z chwilą nawiązania kontaktu ze Związkiem Wielki Zbrojnej, objęła kierownictwo służby łączności Komendy Obwodu Radom tejże organizacji co z kolei spowodowało włączenie starszych harcerek do pracy w organizacji wojskowej.<sup>10</sup>

Jesienią 1942 r. Halina Bretsznajder zostaje aresztowana. Po torturach w gestapo, 15 października 1942 r., razem z 9-ma innymi osobami, zginęła w publicznej egzekucji powieszona przy Szosie Warszawskiej w Radomiu.<sup>11</sup>

Tragiczna śmierć komendantki obszaru załamała działalność organizacyjną Pogotowia Harcerek w Radomiu na dłuższy czas. Dopiero pod koniec okupacji obszar ponownie zdołał okrzepnąć. Kryzys organizacyjny Pogotowia Harcerek spowodował konieczność ściślejszej współpracy harcerek z Szarymi Szeregami. Od drugiej połowy 1942 r. w skład Radomskiej Komendy Chorągwi Szarych Szeregów wchodzi przedstawicielka harcerek w osobie Natalii Milewskiej "Nata", a od marca 1944 r. do końca okupacji harcerki reprezentuje Mira Widmańska

9 / Tamże

10/ A. Piotrowska, op.cit.

11/ Razem z H. Bretsznajder przy Szosie Warszawskiej zostali powieszoni: P. Matuszewska, S. Wińczewska, A. Wińczewska, E. Duraniewicz, W. Jeźniowski, J. Nadolski, J. Prokop, E. Rogalski i J. Sikorski. WAP OT Radom, Akta m. Radonia, sygn. 70



"Mira".<sup>12</sup>

Przedstawiony rozwój organizacyjny Szarych Szeregów sugeruje, że organizacja harcerska skupiała liczne grono młodzieży radomskiej. Tymczasem radomska chorągiew była liczebowo największa spośród wszystkich chorągwi działających w konspiracji. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę czytelnika na rzecz bardzo charakterystyczną. Otóż ukazało się dotychczas drukiem sporo publikacji o radomskich Szarych Szeregach w formie wspomnień, relacji itp, a nawet Zespół Instruktorów ZHP "Starówka" pokusił się na próbę opracowania, mającego ambicje częściowego ukazania działalności harcerskiej. W żadnej jednak publikacji nie znajdziemy ani słowa o stanie ilościowym Szarych Szeregów w Radomiu. Jedynym źródłem, które ściśle określa liczebny rozwój Szarych Szeregów są dokumenty Głównej Kwatery opracowane na podstawie ścisłych informacji przesyłanych do "Pasięki" przez wizytatorów poszczególnych chorągwi. Według tychże dokumentów wszystkie chorągwie skupiały w dniu 1 maja 1944 r. 8359 harcerzy. W tym: chorągwie działające w Generalnej Guberni 6998 harcerzy.<sup>13</sup>

Jak wynika ze sprawozdania Naczelnika Szarych Szeregów z dnia 12 lipca 1944 r. stan ilościowy poszczególnych chorągwi istniejących w Generalnej Guberni przedstawiał się następująco:

	1 III 1943	1 V 1944
Chorągiew częstochowska "Obraz"	191	498
" kielecka "Skała"	92	226
" krakowska "Smok"	420	620
" lubelska "Zboże"	72	91
" lwowska "Lew"	-	115
" mazowiecka "Puszcza"	720	2300

12/ Bohaterom w szarych mundurach

13/ T. Strzenbosz, op.cit.

Chorągiew radomska "Rady"	52	88
" warszawska "Wisła"	1250	2250
Główna Kwatera "Pasięka"	10	810

W sprawozdaniu znajdujemy także skład chorągwi według wieku tj. przynależności do poszczególnych szczebli. W Chorągwi Radomskiej 29-osobowy zespół stanowili "Zawieszacy", 5- "Bojowe Szkoły" i 54 harcerzy tworzyło "Grupy Szturmowe".<sup>14</sup>

Stany liczebne chorągwi nie mogły w żadnym wypadku stanowić podstawy do określenia aktywności organizacji harcerskiej w terenie. Cyfry te mówiły raczej o skali trudności pracy w poszczególnych chorągwiach. Znowu trzeba oprzeć się na opinii Naczelnika Szarych Szeregów wg którego najłatwiejsze warunki pracy miała chorągiew warszawska, najtrudniejsze zaś lubelska i radomska. Lubelska chorągiew była trzykrotnie rozbijana przez okupanta, radomska natomiast dwukrotnie musiała odbudowywać od początku swoją strukturę organizacyjną.<sup>15</sup>

Główną przyczyną niesłychanie trudnych warunków pracy konspiracyjnej był fakt, że Radom jako stolica dystryktu, stanowił ważny ośrodek kierowniczy niemieckich władz administracyjnych, policyjnych i wojskowych i z natury rzeczy szczególnie był nasycony wojskiem i policją. Poza tym radomska komenda policji bezpieczeństwa /Sicherheitspolizei/, licząca około 400 wyspecjalizowanych funkcjonariuszy, wyróżniała się w walce z polskim ruchem oporu i w opinii władz policyjnych Generalnej Guberni a nawet Berlina radomscy gestapowcy uchodzili za wybitnych znawców w tej dziedzinie. Specjalne uznanie zdobył sobie u Heydricha i Himmlera SS-Hauptsturmführer Paul Fuchs. Przez całą okupację pracował tylko nad zwalczaniem polskiego podziemia. W walce tej opierał się na szerokiej sieci konfidentów, którą sam zorganizował. Nic więc dziwnego, że Stare Szeregi nie uszły uwadze radomskiego gestapo.

14/ Tamże

15/ Tamże, s. 308



Pierwsze konkretne wiadomości o istnieniu i działalności Szarych Szeregów uzyskało gestapo w wyniku aresztowań jakie przeprowadziło 24 stycznia 1941 r. w Radomiu. Aresztowano wtedy około 300 osób co do których Niemcy mieli podejrzenie, że są członkami tajnych organizacji bądź też byli do tego predystynowani. Wszystkich aresztowanych wywieziono do Skarżyska i tam poddano nieludzkim torturom. Dwa miesiące trwało śledztwo, po którym część badanych rozstrzelano w lesie Brzask resztę wysłano do obozu koncentracyjnego.<sup>16</sup>

Aresztowania z 24 stycznia zadały dotkliwy cios radomskiemu podziemi a szczególnie Związkowi Walki Zbrojnej, Organizacji Wojskowej PPS i Szarym Szeregom. 5 sierpnia 1941 r. gestapo radomskie zakłada specjalną teczkę poświęconą Szarym Szeregom gdzie skrupulatnie umieszczano wszystkie uzyskane informacje o tej organizacji oraz nazwiska osób z nią związanych. Pod numerem jeden zostało zapisane nazwisko pierwszego komendanta Chorągwi Józefa Mędyka, jego aktualny adres itp. Mędyk podany był ścisłej obserwacji. Rolę "opiekuna" powierzono konfidentowi, który ukrywał się pod pseudonimem "Hospodarsch"<sup>17</sup>. Chodziło Niemcom oczywiście aby przez obserwację osób kontaktujących się z Mędykiem rozbić kierownictwo Chorągwi. Mędyk szybko zorientował się, że jest śledzony i wyjechał do Warszawy. Zmarł na gruźlicę w 1942 r.

Śmierć zbiera bogate Żniwo na skutek uderzeń zadawanych przez gestapo. Tylko w pierwszym okresie okupacji zginęło w egzekucjach bądź też w obozach koncentracyjnych około 20 najbardziej aktywnych działaczy harcerskich, twórców organizacyjnych Szarych Szeregów w Radomiu.<sup>18</sup> Wśród zamordowanych znaleźli się: komendant Chorągwi Wł. Jasiński, Z. Wioszerek, M. Szosawiński, ks. Strzelecki, Wł. Radzimowski, Z.

16/ AZHP Delegatura Rządu, Sprawozdanie nr 1 i aneks nr 5, sygn. 202/III "Biuletyn Informacyjny" z 30 I 1941 r.

17/ AMSW, Akta radomskiego gestapo, sygn. 184

18/ J. Pietras, op. cit.

Uchański i inni. W lutym 1944 r. zostaje aresztowany wraz z żoną "Nata" kolejny komendant Chorągwi J. Milewski i ginie w Gross-Rosen.<sup>19</sup> 18 lutego 1944 r. gestapo uzyskało informację o mającej się odbyć odprawie harcerzy z hufca "Kaptur" w mieszkaniu hufcowego pchr. Ryszarda Zawadzkiego "Wilka" przy ul. Dobrej. 21 lutego grupa harcerzy w mieszkaniu Zawadzkiego zostaje nagle otoczona przez policję. Mimo rozpaczliwej obrony wszyscy chłopcy zginęli na miejscu.<sup>20</sup> 11 kwietnia 1944 r. aresztowane najbardziej aktywnych żołnierzy dywersji z hufca "Kaptur": "Lalus", "Szyszka", "Wicher", "Czarny", "Jurand" i "Zasada". 20 czerwca rozstrzelano ich w publicznej egzekucji w Skaryszewie.<sup>21</sup>

Przedstawione wyżej fakty nie są ścisłym wyliczeniem wszystkich strat zadanych przez niemiecki aparat policyjny, są jedynie ilustracją warunków w jakich musiały działać Szare Szeregi w Radomiu. Pomijamy w tym miejscu straty poniesione przez harcerzy w trakcie bezpośredniej walki z okupantem, a te były także niemałe, jako że środowisko radomskie należało do najbardziej aktywnych w Polsce.

Przed wszystkim trzeba podkreślić bogatą różnorodność form walki: od działalności wychowawczej w stosunku do młodzieży niezorganizowanej do walki zbrojnej w oddziałach partyzanckich. Wąskie ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe opisanie wszystkich akcji harcerskich, ale przynajmniej należy zwrócić uwagę na najbardziej charakterystyczne, które były inspirowane przez Główną Kwaterę, bądź też były wyrazem inicjatywy własnego środowiska.

Pierwsze akcje przeciwko okupantowi zostały podjęte natychmiast po opanowaniu miasta przez wojska hitlerowskie. Nie  
19/A. Patek, Kartki z dziejów radomskich Szarych Szeregów, Więź 1959, nr 5, s. 105  
20/AMSW. Akta radomskiego gestapo. OKBZH Kielce, Teczka oznaczona, część I. A. Patek, op. cit., s. 106  
21/WAP OT Radom, Starostwo Pow. Radom, sygn. 104-105  
A. Patek, op. cit.



stanowiły one jeszcze akcji zorganizowanych, ale były pa-  
triotyczną manifestacją, spontaniczną akcją samoobrony po-  
szczególnych harcerzy wobec poczynań wroga. Niewątpliwie te-  
go typu akcją było niszczenie dokumentów pozostawionych  
przez ewakujące się z Radomia we wrześniu 1939 r. urzędy i  
instytucje polskie. M. in. z inicjatywy Aleksandra Klochow-  
icza usunięto i zniszczono wszystkie akta sądowe mogące na-  
prowadzić policję niemiecką na ślady działalności politycz-  
nej Polaków.<sup>22</sup> Inną spontaniczną akcją, mającą już charakter  
sabotażu, było zniszczenie zdemontowanej przez Niemców apa-  
ratury radiostacji radomskiej na Wacynie w dn. 29-30 czerwca  
1940 r., którą przeznaczono na wywiezienie do Niemiec. W  
czasie demontażu wszystkie nadajniki zostały uszkodzone me-  
chanicznie lub spryskane żrącym kwasem i zamiast cennych apa-  
ratów, pojechał do Niemiec bezwartościowy złom. Inicjatorem  
całej operacji był J. Sereżyński "Artur", a przeprowadził ją  
wspólnie z H. Czerwińskim "Kończycem", S. Bartkowiczem "Szy-  
szką", M. Woźniakiem, J. Bartlewiczem.<sup>23</sup> Ta sama grupa har-  
cerzy w ciągu maja i czerwca 1940 r. zniszczyła duże ilości  
aparatury radiowych odebranych ludności polskiej przez oku-  
panta a zmagazynowanych na terenie radiostacji. Z kolei inna  
grupa w składzie W. Jasiński "Siódmy", Z. Grzybowski "Grab-  
czyk", J. Minajew "Hardy", Z. Minajew "Granit" dokonała po-  
ważnych uszkodzeń central telefonicznych, które Niemcy prze-  
kazali do naprawy w warsztatach radiostacji.<sup>24</sup>

Razem z odbudową organizacji harcerskiej i jej wdrażani-  
em do warunków pracy konspiracyjnej, doskonalili się także  
formy walki z okupantem. Ponieważ Radom był nie tylko siedzi-  
wą dystryktowych władz okupacyjnych, ale i ważnym ośrodkiem  
dyspozycyjnym wielu organizacji polskiego Podziemia, Szare

22/ J. Pietraś, op. cit.

23/ J. Sereżyński, Wyciąg z akcji sabotażowych, dywersyjnych i  
zbrojnych przeprowadzonych przez Radomską Chorągiew Sza-  
rych Szeregów na terenie Radomia w l. 1940-1945, W-wa 1970,  
Maszynopis L. Stożara-Biehler, Milczące nadajniki, WTK 25 I  
1970, nr 4

24/ Tamże

Szeregi musiały uwzględnić w swojej pracy współdziałanie z  
organizacjami konspiracyjnymi. Ze względu na to, że zbrojna  
walka o niepodległość leżała u podstaw założeń ideowych i  
wieloletniej tradycji ruchu harcerskiego, Szare Szeregi zwią-  
zały się już w końcu 1939 r. z organizacją wojskową Służba  
Zwycięstwu Polski, zwaną później Związkiem Walki Zbrojnej i  
Armią Krajową. Była to jedynie współpraca a nie ścisły zwią-  
zek, bowiem specyfika prowadzonej przez harcerstwo pracy wy-  
chowawczej, będącej jego celem zasadniczym, wymagała pełnej  
niezależności w tych wszystkich działaniach, które składały  
się na harcerską metodykę i atmosferę wychowawczą.

Praca wychowawcza z młodzieżą i to nie tylko tą zorga-  
nizowaną, była bodajże jedną z najważniejszych akcji Polski  
Walczącej. Chodziło przecież o ochronę polskiej młodzieży  
przed demoralizacją jaką niesie z sobą każda wojna. Dlatego  
też z inicjatywy Głównej Kwatery, Szare Szeregi podjęły ak-  
cję "M", polegającą na różnych formach oddziaływania na mł-  
dzieź niezorganizowaną. Główna Kwatera zakładała, że każdy  
harcerz oddziałuje przynajmniej na trzech rówieśników spo-  
za organizacji. W Radomiu akcję "M" prowadzono z dużym roz-  
machem korzystając z różnych niby przypadkowych okazji jak  
imieniny, kąpiele nad Radomką, w Bartodziejach, rozgrywki  
sportowe "dzikich" drużyn podwórkowych. Przeprowadzano wte-  
dy gawędy harcerskie, organizowano koncerty muzyki polskiej  
a przede wszystkim wskazywano na konieczność nauki na taj-  
nych kompletach. W rozwijaniu akcji "M" szczególnie wyróż-  
niali się harcerze: Gołaszewski, Rysiak, Wieczorek.<sup>25</sup>  
Nie zaniedbywano także pracy z najmłodszymi harcerzami "Za-  
wiszakami". Las kapturski i las skaryszewski to najożętsze  
miejsca gdzie odbywały się zbiórki najmłodszych. Organizowa-  
no gry leśne, zdobywano sprawnościowe stopnie harcerskie  
itp.<sup>26</sup>

25/ J. Pietraś, op. cit.

26/ Bohaterom w szarych mundurach



Obowiązkiem każdego "Zawiszaka" było zdobycie trzech stopni: młodzika, wywiadowcy i ówika. Wtedy przechodził do Bojowych Szkół gdzie zdobywał stopień "bojowca" /przedwojenny Harcerz Orli/<sup>27</sup>

Akcja "S" - szkolenie motorowe, to kolejna inicjatywa Głównej Kwatery w ramach której starano się umożliwić starszym chłopcom uzyskanie kwalifikacji kierowcy samochodowego i motocyklowego. W Radomiu wykorzystano do tego celu niemiecką bazę transportową przy ul. M. Curie-Skłodowskiej i prywatny motocykl na Starym Mieście.<sup>28</sup>

Najwięcej jednak uwagi, wysiłku i ostrożności wymagało zorganizowanie szkolenia bojowego. Szkoleniem zostali objęci starsi harcerze z Grup Szturmowych dla których Chorągiew zorganizowała wojskowy kurs podoficerski, gdzie zajęcia prowa - dzili harcerze mający już za sobą przeszkolenie wojskowe jak np. J. Milewski "Nius", który był porucznikiem artylerii. Za - jęcia teoretyczne jak posługiwanie się bronią, zasady konspi - racji, przeprowadzano w mieście zaś zajęcia praktyczne odby - wały się w dobrze ubezpieczonym terenie poza Radomiem. Np . ćwiczenia z topografii i terenoznawstwa przeprowadzano w okolicach Cerekwi, ostre strzelanie w laskach Kosowa i Rajca Szlacheckiego. Również w Rajcu, w rejonie cmentarza żydow - skiego, prowadzono ćwiczenia w posługiwaniu się butelkami sa - mozapalającymi.<sup>29</sup> Pięciu harcerzy: J. Sereżyński "Artur", R. Zawadzki "Wilk", B. Walasek "Skiba", S. Bartkowiec "Szyszka" i "Lemiesz" zostało wysłanych na kurs podchorążych do Warsza - wy organizowany przez Kwaterę Główną pod kryptonimem "Agri - cola".<sup>30</sup> Wyszkoleni chłopcy kierowani byli bądź do oddziałów partyzanckich, bądź też przeprowadzali akcje sabotażowo - dywersyjne w mieście.

27/T.Strzembosz, Szare Szeregi a Armia Krajowa, Najnowsze Dz.

Polski, T. V, 192

28/Bohaterom w szarych mundurach

29/Tamże

30/A.Patek, op. cit., s. 99

Przygotowywanie się do walki zbrojnej zmuszało Szare Szeregi do gromadzenia broni o którą było niesłychanie trud - no. Broń można było uzyskać tylko w dwojaki sposób: zdobyć na wrogu, lub też wyprodukować własnymi siłami. I tutaj trze - ba podkreślić śmiałą inicjatywę harcerzy radomskich podjęcia produkcji w 1943 r. pistoletu maszynowego nazwanego " Genem". Inicjatorem tego pomysłu był ówczesny komendant Chorągwi J . Milewski. Wśród harcerzy wyszukano mechaników i ślusarzy pra - cujących w różnych fabrykach Radomia, których następnie po - dzielono na kilka zespołów wyznaczając im produkcję poszcze - gólnych części "Genów". Zespół kierowany przez M. Wietrzyń - skiego "Mikry", obrabiał korpusy zamkowe i lufy na nocnej zmianie w fabryce obuwia "Bata". Drugi zespół T. Czubaka "Gra - nata" wykonywał uchwyty i spusty w warsztatach Wehrmachtu na Glinicach. Sprężyny zaś, które nie można było wyprodukować we własnym zakresie, wykradano z Fabryki Broni. "Kradzieżą" sprę - żyn zajęli się R. Szugocki "Lama" i J. Wojtasiewicz " Jodła". Montaż "Genów" odbywał się w domu przy ul. Rwańskiej 11. Kilka sztuk tej broni znalazło się w oddziałach partyzanckich i cie - szyły się zasłużonym uznaniem. Podjęto również w domu przy ul. Staromiejskiej 18 produkcję ręcznych granatów tzw. "sidolówek" i butelek zapalających.<sup>31</sup> Własna produkcja tylko w niewielkim stopniu zaspakajała "głód broni", dlatego też od 1942r., roz - poczęto długofalową, bo trwającą do końca okupacji, akcję "La - wina" tj. zdobywanie broni na wrogu. Ponieważ akcja ta była jedną z form walki zbrojnej Szarych Szeregów w Radomiu, zo - stanie omówiona na innym miejscu.

Ważną rolę, tak w skali całego kraju jak i w Radomiu , spełniał tzw. "Mały Sabotaż" polegający na prowadzeniu otwar - tej walki propagandowej z Niemcami. "Mały Sabotaż", specjal - ność Szarych Szeregów, był, zwłaszcza w latach 1939-1942, za - nim padły pierwsze partyzanckie strzały, jedyną widomą akcją  
31/ Tamże



organizacji podziemnych na zewnątrz.<sup>32</sup> Akcje "Małego Sabotażu" wyrażały się w różnego rodzaju napisach publicznych, plakatach, ośmieszeniu zarządzeń niemieckich itp. Miały na celu z jednej strony mobilizację patriotyczną społeczeństwa polskiego z drugiej zaś podkopywanie u Niemców wiary w potęgę III Rzeszy. Chodziło o to aby okupant na każdym kroku widział wrogość społeczeństwa, czuł się zagrożony i żeby pamiętał, że jest w kraju, który walczy i nigdy nie pogodzi się z niewolą. Hitlerowcy odczuwali tę atmosferę i obawiali się jej. Świadczą o tym skargi urzędników niemieckich dystryktu radomskiego na "aroganckie i wyniosłe zachowanie ludności cywilnej". Najlepszą ilustracją nastrojów niemieckich było poufne pismo gubernatora radomskiego Kundta z 13 VI 1944 r. skierowane do kierownika Wydziału Propagandy w Radomiu Huhna. Kundt żąda aby Huhn w sposób dyskretny przez swój aparat propagandowy przypominał Niemcom, że są w kraju wrogim i gdziekolwiek są, na ulicy czy w parku, w restauracji czy w domu, powinni zawsze mieć przy sobie broń nabitą i gotową do strzału.<sup>33</sup>

Działalność "Małego Sabotażu" rozpoczęto od zdzierania plakatów i ogłoszeń okupanta, wybijania szyb w mieszkaniach i instytucjach niemieckich, nalepienia na murach konspiracyjnych odezwo i rozrzucania ulotek. M. in. rozrzucano ulotki z treścią Manifestu Lipcowego PKWN, które zostały zrzucone z samolotów radzieckich w końcu lipca 1944 r. w okolicy Jedlni. Z biegiem czasu "Mały Sabotaż" był stale udoskonalany i systematycznie prowadzony przez całą okupację. Do systematycznych, ciągłych akcji należało malowanie różnych napisów i symboli na murach domów i parkanach. # więc rysunek żółwia, który miał przypominać Polakom konieczność żółwiego tempa w pracy w niemieckich przedsiębiorstwach. Bardzo popularnym  
32/M. Turlejska, Spór o Polskę, Szkice historyczne, W-wa 1972, s. 92  
33/AGBZH, Akta procesu Böttchera, T. IV

rysunkiem był znak kotwicy, symbol Polski Walczącej. Pojawiało się mnóstwo napisów w języku niemieckim jak: "Oktober", "Hitler kaput", "Deutschland Verloren" czy też przerabiano niemieckie hasła w rodzaju "Deutschland siegt an allen Fronten" na "Deutschland liegt an allen Fronten" /Niemcy leżą na wszystkich frontach/. Kilkakrotnie kino "Adria" /obecne kino "Bałtyk"/ gazowano wyjątkowo cuchnącym i trwałym gazem, który przez wiele dni uniemożliwiał wyświetlanie filmów.<sup>34</sup>

W ramach "Małego Sabotażu" harcerze włączyli się do akcji "Tse - tse" i akcji "N". Akcja "Tse-tse" polegała na dokuczliwych "ukłuciaczach" wobec co gorliwszych przedstawicieli "rasy panów" w postaci listów z pogrózkami, nekających telefonów, klepsydry o rzekomej śmierci itp. Akcja "N" miała natomiast stworzyć pozory istnienia rzekomego ruchu oporu wobec Hitlera wśród samych Niemców. Że obie akcje porządnie dały się we znaki okupantom w Radomiu, świadczy wspomniane już pismo poufne gubernatora Kundta z 13 VI 1944 r. Kundt pisze, że : "... w ostatnich tygodniach wzmożło się rozsyłanie przez polski ruch oporu ulotek i pism w rozmianach dotychczas niespotykanych. Są to: a. sfingowane zaproszenia do rozmów służbowych, b. ulotki rzekomego ruchu NSDAP Rudolf Hess, c. pisma podburzające Volksdeutsche, d. pisma o rzekomej korupcji Reichsdeutsche, e. nielegalne gazety w języku niemieckim, f. prywatne listy do Volksdeutsche."

Jednym z lepszych pomysłów propagandy "N" było rozlepianie na ulicach Radomia fałszywego plakatu w języku niemieckim ze swastyką, pieczęcią i podpisem gen. Koppe wyższego dowódcy SS i policji w Generalnej Guberni. Datowane 24 II 1944 r. regulowało ewakuację Niemców z miasta w chwili zbliżenia się Armii Czerwonej. Zarządzenie głosiło, że najpierw wyjedzie gestapo, potem Reichsdeutsche a Volksdeutsche będą musieli uciekać na własną rękę ponieważ dla nich nie  
34/ A. Patek, op. cit., s. 99-101 Bohaterom w szarych mund. J. Seredyński, op. cit. J. Pietrasz, op. cit.



przewiduje się środków transportu. Oczywiście wywołało to wielki popłoch i przerażenie szczególnie wśród ostatnich.<sup>35</sup>

Skuteczne działanie "Małego Sabotażu" było możliwe dzięki zdobyciu przez drużynę M. Wietrzyńskiego "Mikrego" i M. Widmańską "Mirę" jesienią 1941 r. około 20 tysięcy adresów Reichsdeutscheów i Volksdeutscheów z terenu dystryktu Radomskiego.<sup>36</sup>

Inna akcja, określona kryptonimem "P", niewątpliwie uratowała wielu Polakom życie dzięki temu, że grupa harcerzy zaangażowała się do pracy na poczcie. Przechwytywano tam z reguły wszystkie listy kierowane na adres gestapo przy ul. Kościuszki 6 przez różnych donosicieli. Przy okazji otwierano także listy poczty polowej uzyskując ważne wiadomości wojskowe, a także, poznając w ten sposób nastroje panujące wśród żołnierzy Wehrmachtu.<sup>37</sup>

Szare Szeregi prowadząc różnorodne akcje nie zapominały także o rzetelnym informowaniu społeczeństwa o sytuacji w kraju i na świecie. Podobnie jak i inne konspiracyjne organizacje działające w Radomiu, harcerze przystąpili do wydawania własnej gazetki pod tytułem "Zew". Redaktoremi byli J. Mędyk i J. Pietraś. Harcerskie pismo podziemne nie ograniczało się tylko do powielania komunikatów radiowych z Londynu, ale ambicją redaktorów było również własne komentowanie ówczesnej sytuacji. "Zew", którego kilkanaście egzemplarzy ujrzało światło dzienne, ukazywał się do 1942 r. Na skutek śmierci Mędyka i ścigania przez gestapo Pietraś, wydawanie gazetki zawieszono.<sup>38</sup>

Wreszcie nie można zapominać o aktywnym udziale harcerzy w niesieniu pomocy najbardziej ucieszonej społeczności Radomia - Żydom, za którą to pomoc trzeba było płacić krwią.

35/E.Grudziński, "N". "Drapacz", Najnowsze Dzieje Polski, T.II, s. 102

36/J.Seredyński, op. cit. Bohaterom w szarych mundurach

37/A.Patek, op. cit., s. 104

38/Bohaterom w szarych mundurach J.Pietraś, op. cit.

W latach 1941-1942 Żydzi zostali zamknięci w gettach na Starym Mieście i Glinicach, gdzie byli poddani potwornemu terrorowi zakończonemu w sierpniu 1942 r. wymordowaniem 30 tysięcy ludzi w komorach gazowych Treblinki. Harcerska pomoc polegała głównie na dostarczaniu mieszkańcom gett żywności i lekarstw a także na wyprowadzeniu wielu rodzin żydowskich z getta i ukryciu ich wśród Polaków. W ten sposób uratowano życie m. in. czteruosobowej rodzinie Icka Frydmana. W czasie przenoszenia żywności do getta na Glinicach ginie, zastrzelony przez wachmanów harcerz Jerzy Czachor.<sup>39</sup>

Najbardziej efektywną, najbardziej widoczną i najtrwalej zapisującą się w pamięci ludzkiej była zawsze otwarta walka zbrojna. Jednak w początkach okupacji warunków do prowadzenia takiej walki jeszcze nie było. Hitlerowski Wehrmacht przechodził od zwycięstwa do zwycięstwa, podbijając kolejno różne kraje Europy. Dlatego też organizacje podziemne nie nastawiają się na razie na rozwój partyzantki, a tylko działając niewielkimi grupami, starają się dezorganizować administrację i gospodarkę okupanta, likwidować jego agentów a przede wszystkim zdobywać broń. Że działalność była skuteczna, a ciosy zadawane okupantowi były bardzo dotkliwie świadczą o tym wypowiedzi wysokich funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego w Generalnej Guberni. W komunikacie z 6 XI 1942 r. dowódca policji bezpieczeństwa w Lublinie stwierdzał: "Jak wynika z otrzymanych sprawozdań, w ostatnim czasie daje się zaobserwować wśród różnych polskich grup ruchu oporu znaczne wzmoczenie aktywności. Wypadki terroru i sabotażu stały się wyraźnie liczniejsze, przede wszystkim na terenie podlegającym dowództwu policji bezpieczeństwa w Warszawie i Radomiu. W działalności swojej ruch oporu przeszedł przy tym do uderzeń na koleje, niemieckie lokale, ważne dla wojska obiekty, funkcjonariuszy policji i innych zamachów".<sup>40</sup>

39/ J. Saredyński, op. cit.

40/ AMSW, Żandarmeria Lublin, Teczka 116, s. 34



Podobną opinię wyraził gubernator radomski Kundt na konferencji gubernatorów odbytej na Wawelu w dn. 7 XII 1942 r. Kundt podkreślił, że najbardziej niebezpieczna sytuacja istnieje w Radomiu i powiecie radomskim.<sup>41</sup> W tonie alarmującym utrzymany jest raport miesięczny komendantury polowej Wehrmachtu w Radomiu za okres 16 II - 15 III 1943 r.: "... Nastąpiło dalsze pogorszenie nastrojów ludności cywilnej. Ludność sprzyja bandom... Zastraszający wzrost aktywności band - zabójstwa, rabunki, sabotaże... W Radomiu i Kielcach nielegalne ulotki antyniemieckie. Napady na żołnierzy Wehrmachtu..."<sup>42</sup>

W styczniu 1943 r. na ul. Żeromskiego, między ul. 1-go Maja i Słowackiego, został zastrzelony niebezpieczny agent gestapo Gustaw Knöche. Rozpoznanie i likwidację agenta przeprowadzili harcerze z Grup Szturmowych hufców "Kaptur", "Starówka" i "Glinice".<sup>43</sup>

W marcu 1943 r. komendant Chorągwi J. Milewski wydaje rozkaz o rozpoczęciu akcji "Lawina", która ma dostarczyć broni poprzez rozbijanie Niemców. I jeszcze w tym miesiącu rozbijono na ul. Marywilskiej niemieckiego strażnika kolejowego, podoficera Wehrmachtu przy ul. Mlecznej a szeregowca przy ul. Młodzianowskiej. Odebrano broń trzem żołnierzom na ul. Mariańskiej. Bardzo dramatyczny przebieg miała akcja przeprowadzona na ul. Lisa-Kuli /obecna Partyzantów/. W trakcie rozbijania Niemcy zaczęli się bronić, doszło do wymiany ognia i dwóch lotników zostało zastrzelonych. Zginęły także przypadkowo dwie Niemki z lotniczej służby pomocniczej. 9-osobowa grupa harcerzy wycofała się bez strat zdobywając 5 pistoletów.<sup>44</sup> Najczęściej jednak broń harcerze zdobywać będą przy wykonywaniu innych zadań sabotażowo-dywersyjnych.

41/B.Hillebrandt. Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945, Warszawa 1967, s. 93-94

42/AWIH, sygn. T 501, R 217, kl. 266-272, 401

43/J.Seredyński, op.cit. Akcja ta wykonana była wspólnie z sekcją likwidacyjną Komendy Miasta AK

44/L.Stożara-Biehler, "Lawina" rusza, WTK 22 II 1970, nr 8  
A.Patek, op. cit., s.103-104 Bohaterom w szarych mundur.

Duże wrażenie w Radomiu, tak wśród Niemców jak i Polaków, wywołała akcja na Arbeitsamt. Urząd ten szczególnie znienawidzony przez Polaków mieścił się przy ul. 1-go Maja. Inicjatorem akcji był "Kedyw" /Kierownictwo Dywersji/ Radomsko-Kieleckiego Okręgu AK a wykonawcami 8-osobowa grupa harcerzy z hufca "Kaptur" i Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Planowano zniszczenie dokumentów i kartotek Arbeitsamtu oraz likwidację dwóch urzędników Schneidra i Błaszczynskiego znanych z wyjątkowo wrogiego nastawienia wobec Polaków. Arbeitsamt opanowano 27 VI 1943 r. Dokumenty częściowo zniszczono, biura zdemolowano i ciężko raniono kierownika urzędu Fausnera. Schneider i Błaszczynski niestety uniknęli śmierci.<sup>45</sup>

28 czerwca 1943 r. radomska drużyna Grup Szturmowych opanowała obóz Baudienstu w Garnie koło Wolanowa. Byli to ci sami chłopcy, którzy dzień wcześniej przeprowadzili akcję na Arbeitsamt. Po opanowaniu obozu ujęto jednego z funkcjonariuszy obozowych, który wyróżniał się sadyzmem wobec junaków i na oczach zgromadzonej młodzieży wymierzono mu karę chłosty. Interwencja oddziału Schutzpolizei z Radomia zmusiła bojowców do wycofania się z obozu. Strat żadnych nie poniesiono.<sup>46</sup>

W sierpniu Grupa Szturmowa hufca "Kaptur" dowodzona przez "Wilka", zastrzeliła dwóch podoficerów SS w restauracji przy ul. Słowackiego na Glinicach, którzy usiłowali aresztować Polaków znajdujących się w restauracji. Przy okazji zdobyto jeden pistolet maszynowy, dwa pistolety i dokumenty osobiste zabitych SS-manów.<sup>47</sup> W październiku zaś harcerze z hufca "Starówka" zastrzelili niemieckiego lotnika u styku ul. Wałowej ze Starokrakowską. Także zdobyto broń.<sup>48</sup> W grudniu wykonano wyrok śmierci na dwóch funkcjonariuszach gestapo. Jednym z zabitych był niebezpieczny agent "Kostka".

45/AMSW. Akta radomskiego gestapo. A.Patek, Wilk atakuje, Świętokrzyskie Za i Przeciw, 20 IV 1958

46/AGKBZH, Teczki odznaczeń, sygn. 368 A.Patek, Kartki... s.106

47/J.Seredyński, op. cit.

48/Tamże



Wyrok wykonała drużyna hufca "Kaptur" w niemieckim kasynie oficerskim przy ul. Focha /obecne Technikum Odzieżowe/.<sup>49</sup>

Inny agent gestapo Mikulitsch został zlikwidowany w początkach stycznia 1944 r. przy ul. Mireckiego koło Zakładów Mięsnych. Zabitemu zabrano pistolet i dokumenty osobiste.<sup>50</sup>

2 VII 1944 r. doszło do zbrojnego starcia na Obozisku między trzyosobowym patrolem Grup Szturmowych a SS-manami z "Division Galizien". W wyniku wymiany strzałów J. Wojdasiewicz "Jodła" zostaje ciężko ranny w brzuch, dostaje się do niewoli i w dwa dni później umiera w szpitalu.<sup>51</sup>

Wyroki śmierci stosowano tylko w stosunku do hitlerowców wyjątkowo groźnych dla społeczeństwa. Wobec innych Niemców, którzy przejawiali pewną gorliwość w prześladowaniu Polaków, często wystarczyło ostrzeżenie i kara chłosty. W lipcu 1944 r. w czasie hucznej zabawy Niemców urządzonej w willi komisarza węglowego dystryktu radomskiego Loikaska, dom zostaje opanowany przez harcerzy z "Glinic" i "Starówki". Zabrano broń, sprzęt radiowy a Loikaskowi wymierzono karę chłosty w obecności sterroryzowanych Niemców. W tym samym miesiacu chłopcy ze "Starówki" złożyli wizytę dowódcy Werk - schutzu Fabryki Broni SS-Scharführerowi Heinrichowi Möhre, popularnie nazywanego "Marchewką", w jego własnym mieszkaniu na Młodzianowie. Zabrano broń i wychłostano Möhra. Podobny charakter miała wizyta harcerzy w willi przy ul. Wilozej zajmowanej przez kierownika biura szefa radomskiego dystryktu. Nie uniknął kary chłosty naczelnik poczty głównej w Radomiu von Pomerancke za złe traktowanie polskich pracowników poczty. Taki sam los spotkał Kurta Schlengera kierownika referatu paliw płynnych w urzędzie dystryktu. Poza ukaraniem Schlengera zdobyto pistolet maszynowy, pistolet i różne dokumenty.<sup>52</sup>

49/A.Patek, Kartki..., s. 110 Bohaterom w szarych mundurach  
50/J. Beredyński, op. cit.

51/Tamże

52/Tamże

Akcje Szarych Szeregów nie ograniczono tylko do rejonu miasta. W lipcu 1944 r. opanowano wieś Godów zamieszkaną przez Volksdeutsche. Rozbrojono kilkunastu Volksdeutsche i żandarmów, a bardziej "zasłużonym" wymierzono karę chłosty. W tym samym czasie podobną akcją przeprowadzono w Janiszpolu rozbrajając 34 niemieckich osadników.<sup>53</sup>

Specjalną uwagę zwróciły Grupy Szturmowe na różnego rodzaju punkty kontaktowe i meliny konfidenckie. 18 lipca 1944 r. przy ul. Piłsudskiego /obecnie ul. Nowotki/ nr 4, opanowano i zdemolowano punkt kontaktowy konfidentów SD. 8 września opanowano komórkę Abwehry /wywiad wojskowy/ przy ul. Żeromskiego 11, znajdujący się nad niemiecką restauracją. Sterroryzowano i pobito znajdujących się tam Niemców, zdemolowano urządzenia teletechniczne i zabrano broń. W listopadzie harcerze z "Zastępu Cieni", zniszczyli melinę konfidencką SD mieszczącą się nad restauracją prowadzoną przez Volksdeutsche Rossola na rogu ul. Żeromskiego i Czachowskiego. Podczas akcji rozbrojono trzech oficerów Wehrmachtu i dwóch żandarmów a Rossola i jego dwóch synów dotkliwie pobito. Inny punkt kontaktowy SD przy ul. Czachowskiego koło wiaduktu opanowano w grudniu 1944 r., uzyskując cenne informacje o planach aresztowań członków ruchu oporu.<sup>54</sup>

Ponieważ wielu harcerzy w 1944 r. odchodziło z miasta do oddziałów partyzanckich, potrzebna była nie tylko broń, ale także mundury i buty. Przeprowadzono więc kilka akcji, które miały dostarczyć odpowiedni ekwipunek wojskowy. W drugiej połowie lipca 1944 r. opanowano niemiecki magazyn z odzieżą i obuwiem dla kolejarzy, znajdujący się obok dworca. Zdobyto komplety mundurów, buty z cholewami oraz kilka pistoletów. Warto podkreślić, że akcją przeprowadzili harcerze ze "Starówki" wspólnie z Grupą Szturmową hufca ze Skarżyska

Kam., która przebywała na przeszkoleniu dywersyjnym w Rado-

53/ Tamże

54/ Tamże



miu. Kolejną akcją tego typu było opanowanie w listopadzie 1944 r. magazynu Wehrmachtu przy ul. Garbarskiej gdzie również zdobyto cenny ekwipunek.<sup>55</sup>

Walka Szarych Szeregów z wrogiem w Radomiu trwała do słownie do ostatnich dni okupacji. 12 stycznia 1945 r. urządzono udaną zasadzkę przy ul. Podjazdowej obok dworca kolejowego na samochód ciężarowy należący do miejscowej placówki gestapo. Zabito dwóch SS-manów z eskorty, zdobyto broń i skrzynię pancerną z dokumentami wraz z ciężarówką. Niestety, zdobyty samochód, bardzo uszkodzony w czasie walki, trzeba było porzucić na Glinicach. Ostatnim starciem zbrojnym w okupowanym Radomiu była walka z grupą niemieckich policjantów 14 stycznia przy ul. Waryńskiego. Zabito trzech policjantów a dwóch raniono. Strat własnych nie było.<sup>56</sup>

Nie byłby pełny obraz wysiłku zbrojnego radomskich Szarych Szeregów gdyby nie wspomnieć o udziale harcerzy w oddziałach partyzanckich Kielecczyzny. Już od roku 1943 harcerze, którym groziło aresztowanie, kierowani byli w małych grupach do różnych oddziałów partyzanckich. Walczyli w oddziałach: "Ponurego", "Nurta", "Barabasza", "Szarego", "Rozłoga", "Cypriana" i "Zrywa".<sup>57</sup>

Druga połowa 1944 r. to okres kiedy na Kielecczyźnie koncentrują się wielkie zgrupowania partyzanckie Armii Ludowej w rejonie Gór Świętokrzyskich i Armii Krajowej w lasach przysuskich. Zadaniem brygad AL było zablokowanie szlaków komunikacyjnych przechodzących przez Kielecczyznę, zaś oddziały AK przystąpiły do realizacji planu "Burza" pod którym to kryptonimem kryło się zbrojne powstanie w chwili wycofywania się wojsk niemieckich.

Nie miejsce tu na omówienie bojów partyzanckich oddziałów AL i AK w drugiej połowie 1944 r. Warto jednak prześledzić przynajmniej te walki w których zaznaczył się udział

55/ Tamże

56/ Tamże

57/ A. Patek, Kartki..., s. 105

harcerzy.

We wrześniu 72 pułk biwakował w lasach przysuskich koło wsi Gałki. Obok niego zajął kwatery we wsi Stefanów 25 pułk, który przybył z opoczyńskiego po szeregu stoczonych tam bitwach z Niemcami. M. in. w boju koło Diabłej Góry 16 sierpnia wyróżniła się radomska kompania por. "Bończy".<sup>58</sup>

Obydwa pułki pozostawały nierozpoznane przez nieprzyjaciela do połowy września. Dopiero 26 września rusza przeciwko partyzantom niemiecka obława nosząca kryptonim "Waldkater", atakując jednocześnie 25 pułk koło Stefanowa zaś 72 pułk koło Gałek i Mechlina. Partyzancka obrona przekształciła się w brawurowe natarcie w wyniku którego całe zgrupowanie wydostało się z okrążenia. W dzień później 27 września, oddziały "Bończy" i "Artura" uderzyły na Przysuchę. Opanowano miasto, przeprowadzono rewizycje w niemieckich punktach kontygentowych, lecz nie udało się zdobyć posterunku żandarmerii. Nad ranem oddziały wycofały się z Przysuchy. W czasie bitwy ranni zostali "Bończa" i "Artur".<sup>59</sup>

Po akcji w Przysusze zgrupowanie przez kilka dni kwatowało w Górach Niemojewskich. Na początku października drogi oddziałów rozchodzą się. 72 pułk wraca na teren powiatu radomskiego. Ostatnią bitwę stoczył 6 października z jednostką Wehrmachtu pod Eugeniewem i w drugiej dekadzie października pułk został rozwiązany. 25 pułk, w składzie którego walczyła radomska kompania "Bończy", pomaszerował w kierunku opoczyńskiego. Zaciekle tropiony przez obławy niemieckie, stoczył ciężkie boje pod Widuchem, Białym Ługiem, Stefanowem i wreszcie 15 listopada bitwą pod Bokowem kończy swój szlak bojowy.<sup>60</sup>

Zbliżająca się zima, ciągle nasycający się wojskiem niemieckim pas przyfrontowy uniemożliwiają otwartą walkę z wrogiem. Radomscy harcerze - partyzanci wracają do miasta 58/Z. Walter-Janke, Partyzancki bój pod Diabłą Górą, WTK, 22 IX 1968  
59/B. Hillebrandt, op. cit., s. 451-453, A. Patek, Kartki..., s. 113



aby tu dooczekać się wyzwolenia. Kiedy 16 stycznia 1945 r. jednostki Armii Czerwonej wkroczyły do Radomia kładąc kres hitlerowskiej okupacji, skończyła się służba harcowska w Szarych Szeregach.

Wielu harcerzy zginęło inni przeżyli, ale wszyscy na trwałe wpisali się w karty historii, że dobrze służyli Ojczyźnie i Miastu.

Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1973 r.

Czesław Tadeusz Zwolski  
Mieczysław Korczyński

#### POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH W RADOMIU

##### 1. Powstanie i rozwój organizacyjny Związku Walki Młodych w środowisku robotniczym

Radom został wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej w dniu 16 stycznia 1945 r. w wyniku mistrzowskiego przeprowadzenia przez Armię Radziecką operacji "radomsko-łódzkiej".<sup>1</sup> W mieście powstała radziecka Komendantura Wojenna na czele której stał płk Wołkow. W dwa dni później przybyła do miasta "grupa operacyjna" Rządu Tymczasowego pod kierunkiem Mateusza Oksa. Działali w niej m. in.: Adam Doliński, Sylwester Wątrobiński i Józef Niemiec.<sup>2</sup>

Celem działania "grupy operacyjnej", było stworzenie w mieście ogniw władzy ludowej, zabezpieczenie rozwoju PRR i

1/Cz.T.Zwolski "Bitwa o Radom", "Życie Radomskie" z dnia 16 I 1973 r.  
2/J.Naumiuk "Początki władzy ludowej na Kielecczyźnie", Wydawnictwo Lubelskie 1969, s. 100



związków zawodowych oraz ochrona mienia społecznego i odbudowa przemysłu.

Wkrótce po wyzwoleniu Radomia, powołano do życia tymczasowy Zarząd Miejski na którego czele jako Prezydent miasta stanął Andrzej Zalewski<sup>3</sup>. Po kilku dniach urzędowania, ustąpił on miejsca na stanowisku Prezydenta - Kazimierzowi Kiełczowskiemu a sam objął funkcję starosty powiatu radomskiego.

20 stycznia 1945 roku odbyło się zebranie aktywu partyjnego z udziałem przedstawicieli KW i KC PPR. Na zebraniu tym powołano do życia Komitet Miejski PPR na czele którego stanął mjr Mieczysław Róg-Swiostek.<sup>4</sup>

W dniu 21 stycznia przybył do Radomia Pełnomocnik Rządu Tymczasowego ppłk Edward Ochab, który uczestniczył w powołaniu Miejskiej Rady Narodowej. Pierwsze posiedzenie MRN odbyło się 1 lutego i przewodniczył mu b. Przewodniczący radomskiej konspiracyjnej MRN - inż. L. Grzędziński. Rada ukonstytuowała się w 32 osobowym składzie i dokonała wyboru Przewodniczącego MRN, którym został Kazimierz Kiełczewski. Ponieważ ustawa KRN zabraniała łączenia kierowniczych funkcji w ramach narodowych i aparacie wykonawczym, na posiedzeniu w dniu 15 marca, Kazimierz Kiełczewski zrezygnował z funkcji Przewodniczącego MRN pozostawiając sobie stanowisko Prezydenta miasta. Nowym Przewodniczącym MRN został Józef Łukaszczyk z PPR.<sup>5</sup>

KM PPR realizując program ofensywy politycznej na rzecz utrwalenia władzy ludowej, podjął działalność nie tylko w zakresie rozbudowy szeregów partyjnych i rozszerzenia kręgów sympatyków partii ale rozwinął pracę z młodzieżą i wśród młodzieży. W ramach wspomnianych działań KM PPR podjął decyzję zorganizowania w Radomiu Związku Walki Młodych.

3/ Tamże, s. 107

4/ Tamże, s. 85

5/ "Radomski Biuletyn Informacyjny" nr 34 z 1945 r., art. "Najważniejsze sprawy miasta".

Zadanie partyjne dotyczące realizacji wyżej wymienionego postulatu otrzymali młodzi działacze partyjni w osobach: Władysław Misiuna, Stanisława Mozala i Edwarda Wójcika.<sup>6</sup>

Wkrótce potem, 25 stycznia 1945 r.<sup>7</sup> władze polityczne miasta zorganizowały wielki wiec młodzieży w sali kina "Ojczyzna" /d.kino "Apollo" a obecnie Teatr im. Stefana Żeromskiego przy placu Zwycięstwa/. Licznie zebraną młodzież zapoznano z założeniami ideowo - politycznymi i statutami Związku Walki Młodych i OM TUR. Na wiecu przemawiał m. in. Stanisław Mozal, który zwrócił się do młodzieży z gorącym apelem o wstępowanie w szeregi organizacji młodzieżowych. Następnego dnia tj. 26 stycznia do organizatorów zgłosiło się kilkudziesięciu radomian, którzy podpisawszy deklarację, zgłosili akces do Związku Walki Młodych.

Ze sprawozdania ówczesnego instruktora KC PPR Józefa Szpilskiego wynika, że 28 stycznia 1945 r. koła ZWM w mieście osiągnęły liczbę 675 członków a w powiecie radomskim - 240.<sup>8</sup>

Pierwszym przewodniczącym ZWM został Edward Wójcik. Po powołaniu Wójcika do służby wojskowej funkcję przewodniczącego na okres przejściowy objął Stanisław Goździkowski a po nim Leszek Bajkowski.<sup>9</sup>

W tym okresie w skład Zarządu Miejskiego ZWM wchodził: Anna Bajkowska, Stanisław Mozal, Władysław Misiuna, Jan Ozimek, Wiktor Król, Kazimierz Rajska, Mieczysław Koza /obecnie Korczyński/, Kazimierz Zgutowicz i inni.<sup>10</sup>

6/Wspomnienia Ryszarda Majewskiego i Stefana Zielonki - materiały w posiadaniu M. Korczyńskiego.

7/Cz.T.Zwolski, M.Korczyński "Związek Walki Młodych w Radomiu w l. 1945-1948".Biul.Kwart.RTN,Radom 1970,t.VII, z. 1-2, s. 6

8/Powstarcam za S.Iwaniakiem "ZWM w woj.kieleckim w l.1943-1948", s. 17

9/"Głos Ziemi Radomskiej",nr 84 z 15 V 1945 r.

10/"Historia ZWM w Radomiu"-opracowanie wstępne R.Majewskiego, Stefana Borkiewicza, M.Kozy.Maszynopis w posiadaniu M.Korczyńskiego.



Systematycznie rozszerzał się aktyw organizacyjny do którego wypada zaliczyć: Juliana Dankowskiego, Danutę Iwańską, Hannę Mamocińską, Ryszarda Majewskiego, Bronisława Pawlinę, Halinę Skalską, Ryszarda Skupińskiego, Tadeusza Łojkowskiego, Krystynę Wojciechowską i innych.<sup>11</sup>

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, obserwujemy dużą rotację kadr organizacyjnych. Młodzi, wyróżniający się w pracy zetuemowcy powoływani byli na różne stanowiska w aparacie władzy państwowej i politycznej, kierowano ich do zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych, zasilania kadr Milicji Obywatelskiej, Urzędów Bezpieczeństwa i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz do szkół oficerskich.

Struktura organizacyjna radomskiej organizacji ZWM, odbiegała w sposób znaczny od przyjętych gdzie indziej form opartych na pracy kół terenowych. W Radomiu Zarządowi Miejskiemu podlegały Sekcje.<sup>12</sup> Stanowiły one niejako "koła zainteresowań" członków organizacji i każdy deklarował udział w jednym z nich. W mieście funkcjonowały następujące sekcje: Sekcja Propagandowa - realizowała zadania polityczno-propagandowe w środowisku młodzieży robotniczej i szkolnej, a jej członkowie brali udział w przeprowadzaniu wielkich, ogólnonarodowych akcji propagandowych związanych z nacjonalizacją przemysłu, banków, transportu i handlu zagranicznego, referendum ludowym oraz wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Kolportowali odezwy Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Manifest Lipcowy PKWN, prasę młodzieżową i partyjną, prowadzili dyskusje polityczne i ideologiczne. Bardzo ważnym elementem w pracy Sekcji było organizowanie wieców, apeli, akademii i masówek z okazji rocznicowych oraz wyzwalania miast polskich.

11/ Tamże

12/ "Swit" nr 16 z 29 lipca 1945 r.

Sekcja literacka - specjalizowała się w popularyzowaniu literatury pięknej, organizowaniu spotkań z literatami/głównie zapraszanymi do Radomia przez Instytut Naukowo-Społeczny/ oraz w urządzaniu wieczornic literackich, które z reguły kończyły się zabawami tanecznymi. Ważną rolę w pracy Sekcji odgrywało wydawanie gazetek ściennych, w których artykuły i produkcje graficzno-plastyczne zamieszczali również członkowie organizacji: Julian Dankowski, Krystyna Wojciechowska, Jan Ozimek, Mieczysław Koza /Korczyński/, Kazimierz Zgutowicz i inni.<sup>13</sup> Sekcja Artystyczna - rozwijała plastyczne zainteresowania zetuemowców, organizowała wystawy, przygotowywała dekoracje na różne uroczystości itd.

Obok wymienionych funkcjonowały jeszcze Sekcje: Sportowa oraz Przyrodniczo-Techniczna.

Od pierwszych chwil swego istnienia, radomski ZWM borykał się ze sporymi trudnościami lokalowymi. Początkowo Zarząd Miejski ZWM dysponował dwoma małymi pokojami przydzielonymi przez władze miasta w budynku b. starostwa przy ul. Żeromskiego 53. Rozwój organizacyjny ZWM-u, systematyczna poprawa pracy propagandowo-politycznej i szkoleniowej - wymagały poprawy sytuacji lokalowej. Trudności te przejściowo zostały pokonane dzięki KM PPR, który odstąpił organizacji młodzieżowej część swych pomieszczeń w budynku przy rogu ulicy Mickiewicza i Sienkiewicza.<sup>14</sup> Niestety, wkrótce okazało się, że i ta powierzchnia jest za mała a ciasnota stała się barierą hamującą dalszy rozwój organizacji.

13/ M. Koza /Korczyński/ "Literaci i artyści w Radomiu" w publikacji: "Zrodził nas czyn", wyd. Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Kielcach, Kielce marzec 1963 r.

14/ Obecny budynek KM PZR przy ulicy Moniuszki 11, zajmował sztab 1 Warszawskiej Brygady Saperów, która rozminowywała teren Ziemi Radomskiej.

Rel. dr Szczepańskiego - b. oficera brygady /zapis własny - Cz. T. Z./.



Dzięki zabiegom KM PPR i Miejskiej Rady Narodowej udało się przekazać młodzieży zetwumowskiej gmach przy ul. Mickiewicza 31 /obecnie MDK/, gdzie w latach wojny mieściła się siedziba szefa dystryktu radomskiego. Gmach był poważnie zniszczony i zdewastowany a miasto nie dysponowało środkami na jego remont. I wtedy młodzi zakasali rękawy, wyremontowali pomieszczenia, przystosowując je do nowych zadań.

W maju 1945 r. nastąpił pewien kryzys w organizacji spowodowany systematycznym odpływem najlepszego aktywu, powoływanego do pełnienia różnych funkcji w aparacie państwowym, partyjnym oraz służbie bezpieczeństwa. Wielu młodych zetwumowców powołanych zostało do szkół oficerskich. Typowym przykładem jest Stanisław Mozal, który już w marcu został skierowany do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, Władysław Miśsiuna wyjechał na polecenie ZG ZWM organizować władzę ludową w Poznaniu, Mieczysław Kozłowski /Korczyński/, Wiktor Król, Stefan Zielonka, Kazimierz Zgutowicz i ok. 80-100 innych oddelegowano do jednostek wojskowych i szkoły oficerskiej KBW.<sup>15</sup>

Wiosną i wczesnym latem sytuacja polityczna zarówno w kraju jak i w mieście stawała się coraz trudniejsza. Reakcja coraz mocniej podnosiła głowę, zwłaszcza po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w którym Stanisław Mikołajczyk b, premier "rządu londyńskiego" sprawował funkcje wice-premiera i ministra rolnictwa.

W tym okresie w Radomiu ujawniły się "Szare Szeregi", które zasiliły reaktywowany Związek Harcerstwa Polskiego. Organizacja ta zaczęła szeroko opanowywać teren szkolny. Reakcyjnie nastawiona część duchowieństwa występowała z ambony przeciwko komunizacji młodzieży miasta przez ZWM. Podobną nagonkę organizowało duchowieństwo również w szkołach. Coraz częściej działacze ZWM otrzymywali listy z pogrózkami, obelżywą treścią i materiałami antyrządowymi. Bywały także wypadki bi-

15/"Historia ZWM w Radomiu" op. cit.

cia zetwumowców, łżenia ich, zrywania czerwonych krawatów, wybijania szyb w gmachu ZM i terroryzowania rodziców. Jednego wieczora ostrzelano z broni ręcznej siedzibę ZM ZWM.<sup>16</sup>

W dniu 12 maja 1945 r. odbyło się Walne Zebranie członków ZWM w Radomiu, poświęcone podsumowaniu dotychczasowej pracy.<sup>17</sup> Po burzliwej dyskusji, aktyw kierowniczy organizacji doszedł do wniosku, że mimo wyjątkowo dobrze prowadzonej propagandy, organizacja nie osiągnęła w pełni zamierzonych celów. W tej sytuacji Zarząd Miejski poddał się do dymisji. W powstałej sytuacji KM PPR skierował do pracy w ZWM Tadeusza Dutkowskiego i Jerzego Śladkowskiego - młodych i ofiarnych aktywistów partyjnych. Na stanowisko Przewodniczącego ZM ZWM wybrany został Jerzy Śladkowski - b. działacz polonijny w Paranie /Brazylia/, który po wieloletniej emigracji powrócił do kraju.<sup>18</sup> Sekretarzem został Jan Ozimek, kierownikiem kulturalno-oświatowym Anna Bajkowska, kierownikiem do spraw gospodarczych Aleksander Kozłowski a ponadto w skład Zarządu weszli: Bronisław Pawlina, Euzebiusz Rybak, Ryszard Majewski, Tadeusz Łojkowski i Henryk Jakubiak, który po pewnym czasie został powołany do pracy w ZW ZWM w Kielcach.<sup>19</sup>

Nowy Zarząd energicznie zabrał się do pracy podejmując decyzję o ograniczeniu zabaw tanecznych na rzecz konkretniejszej pracy wychowawczej.

Władze miasta ponownie pomogły organizacji przez udział w urządzeniu świetlicy, której otwarcie nastąpiło 19 maja. Na uroczystość zorganizowaną z tej okazji przybyli: I Sekretarz KM PPR - Józef Rdzanek, Przewodniczący MRN Józef Łukaszczyk, Prezydent miasta Kazimierz Klećczewski oraz przedstawiciele innych bratnich organizacji. Od tego czasu świetlica ZWM, stała się ośrodkiem pracy ideowo-politycznej i wychowawczej

16/ Tamże

17/"Głos Ziemi Radomskiej" nr 84 z 15 V 1945 r., art. "Radomski ZWM wkracza na nowe tory"

18/ Tamże

19/"Historia ZWM w Radomiu" op. cit.



młodzieży zetwumowskiej a z czasem stała się najlepszą placówką tego typu w mieście.

Okres, w którym przyszło działać radomskiej organizacji ZWM był niezwykle trudny i skomplikowany. Krajowe i zagraniczne ośrodki dywersji politycznej i psychologicznej zatrudwały umysły części społeczeństwa jadem nienawiści do zmian ustrojowych, reform społeczno-gospodarczych i ZSRR. Powszechnie siano niewiarę w trwałość nowego ustroju Polski, aktywizując działalność band.

Radomski ZWM nie pozostał w tej sytuacji na uboczu lecz utworzył SEKCJE POLITYCZNO-WYCHOWAWCZA, której przewodniczył Jerzy Sładkowski a zastępował go Ryszard Majewski.<sup>20</sup> Sekcja przystąpiła do aktywnej pracy nad kształtowaniem właściwego oblicza ideowo-politycznego młodzieży organizując samokształcenie, prelekcje, dyskusje i wykłady o charakterze światopoglądowym.

Innym ewenementem który utrudniał pracę organizacji był stały brak funduszy. Odbudowywujące się życie miasta pochłaniało wszelkie środki będące w dyspozycji Zarządu Miejskiego. KM PPR poparł ZWM w zakresie uzyskania części środków od zakładów pracy a jednocześnie ZM ZWM systematycznie organizował zabawy taneczne i inne imprezy, które dawały dochód. W poszukiwaniu środków pieniężnych nie zrezygnowano nawet z otwarcia własnego sklepu pod nazwą "Składnica ZWM", który kierowany przez Euzebiusza Rybaka /funkcjonował przy ulicy Focha/<sup>21</sup>. Mały kapitał obrotowy uniemożliwił rozwój placówki, którą przekazano Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Zetwumowcy radomscy chwyłali się i innych sposobów zdobycia pieniędzy jak współorganizowanie widowni cyrku "Variete", założenie warsztatu ślusarsko-mechanicznego i szewskiego, ogłoszenie "łańcucha darów" itp.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w 1946 r., kiedy to władze miasta przekazały organizacji 45 tys. zł. na prowadzenie

20/ Tamże

21/ Wspom. E. Rybaka i R. Majewskiego - maszynopis w posiadaniu M. Korzyńskiego.

działalności statutowej.<sup>22</sup>

Nowy Zarząd Miejski działał niezwykle energicznie i sprawnie a organizacja ZWM systematycznie się rozrastała i rozwijała po okresie trudności. Jesienią 1945 r. w Radomiu istniały 3 koła ZWM /zmiany form organizacji/, które zrzeszały 320 członków.<sup>23</sup>

Od pierwszych dni 1946 r. obserwowano umacnianie się i rozwój ZWM w środowisku robotniczym małych zakładów pracy. I tak, koła ZWM powstały: w Fabryce Wyrobów Rymarskich /d.fabryka Kromołowskiego/ osiągając około 20 członków, Fabryce Ceramicznej /d. Rottenberg/, gdzie do organizacji wstąpiło 10 robotnic oraz w Fabryce Obuwia /d. P. Pułka/, Odlewni "Rubin - stein" i innych przedsiębiorstwach. W ten sposób szeroka sieć kół zetwumowskich objęła cały Radom.<sup>24</sup>

Konieczność dalszego uaktywnienia organizacji zetwumowskiej w mieście wpłynęła na decyzję założenia przy ZM ZWM młodzieżowego Koła PPR. Powstało ono latem 1946 r. i weszło w skład jego 13 działaczy. Sekretarzami koła byli: Jerzy Sładkowski, Zdzisław Zdziech i Stefan Borkiewicz.<sup>25</sup>

Kolejne doroczne Walne Zgromadzenie ZWM odbyło się 15 maja 1946 r. Dokonano na nim oceny pracy w ciągu ostatniego roku. Ocena ta wypadła pozytywnie. Na zebraniu pożegnano dotychczasowego przewodniczącego, który opuszczał Radom skierowany do innej pracy. Nowym przewodniczącym został Jan Ozimek. Do władz miejskich wybrano: Kędzierskiego na wiceprzewodniczącego, Aleksandra Kozłowskiego na kierownika działu administracyjnego, Jerzego Tumiłowicza na kierownika działu sportowego i Tadeusza Łojkowskiego - odpowiedzialny za dział organizacyjny.<sup>26</sup>

22/"Dziennik Powszechny" nr 145 z 8 X 1945 r., art. "Debata MRN nad budżetem miasta".

23/AKW PZPR Kielce, Akta ZWM, sygn. 1/V-36. Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej z dn. 4 XII 1945 r.

24/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

25/Tamże

26/"Dziennik Powszechny" nr 163 z 16 VI 1946 r., art. "Nowe władze radomskiego ZWM".



W dniach 21-22 lipca 1946 r. odbył się w Warszawie Krajowy Zlot Związku Walki Młodych. Wzięli w nim udział najaktywniejsi członkowie radomskiej organizacji w 1400-osobowej delegacji wojewódzkiej.<sup>27</sup> Kierownikiem grupy radomskiej został Kazimierz Sujecki. Warto zaznaczyć, że grupa radomska wyróżniła się dużym zaangażowaniem w pracach Zlotu.

Jesienią 1946 r. nastąpił pewny kryzys w organizacji spowodowany nieprzemysłaną decyzją ZW ZWM w Kielcach, na mocy której przysłano na stanowisko przewodniczącego Zarządu Miejskiego w Radomiu Tadeusza Nowaka.<sup>28</sup> Był to człowiek o dużym zaangażowaniu i szczerych chęciach, które absolutnie nie pokrywały się z umiejętnościami organizacyjnymi. Z tygodnia na tydzień praca szła coraz gorzej. Zarząd Miejski przestał się zbierać. Zmniejszała się ilość aktywu i imprez organizowanych przez władze organizacji. Po rozpatrzeniu sytuacji przez KM PIR, podjęto decyzję skierowania do pracy w organizacji członka KM Stefana Trzmiela, który oparłszy się na takich działaczach jak Ryszard Majewski, Tadeusz Łojkowski, Kazimierz Sujecki i Kazimierz Zgutowicz - pokonał trudności i praca prowadzona była właściwie.<sup>29</sup>

Kryzys organizacyjny objął w tym okresie także pracę Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych, która nie zbierała się systematycznie i zaniedbywała swe obowiązki. Działki operatywnej pracy Stefana Trzmiela również wspomniana Komisja uaktywniła swoją działalność.

Sukces Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Sejmu w styczniu 1947 r. doprowadził do stabilizacji sytuacji politycznej w kraju i ostatecznego zwycięstwa władzy ludowej. Miało to istotny wpływ na umocnienie się ZWM-u w środowisku młodzieży robotniczej i szkolnej.

Na fali entuzjazmu spowodowanego tym zwycięstwem, 13 IV

27/ Dziennik Powszechny nr 199 z dnia 22 lipca 1946r.

28/ Wspomnienia R. Majewskiego i S. Zielonki, op. cit.

29/ Cz.T. Zwolski, Mieczysław Korczyński, op. cit. s.10

1947 r. odbyła się w Radomiu I Konferencja Miejska Związku Walki Młodych. Delegaci pozytywnie ocenili pracę organizacyjną i polityczno-propagandową instancji miejskiej i wytyczyli kierunki pracy na przyszłość. Nowym przewodniczącym ZM ZWM wybrany został Eugeniusz Damentko. Niestety, nie objął on swej funkcji. Nastąpiła interwencja ZW ZWM, który przysłał do Radomia na stanowisko przewodniczącego Edwarda Sorysa.<sup>30</sup> Jego zastępcą został kpt. Zygmunt Mazur - pełniący obowiązki Komendanta Miasta Milicji Obywatelskiej. W składzie Zarządu Miejskiego pracowali ponadto: Henryk Dudela, Tadeusz Restel i Celina Słomożyńska.<sup>31</sup>

Nowe kierownictwo skierowało cały wysiłek na dalszy rozwój organizacji, która już 1 Maja zademonstrowała swoją siłę udziałem 800-osobowej grupy ubranej w stroje organizacyjne w pochodzie pierwszomajowym.

Kolejna Konferencja Miejska ZWM odbyła się 5 września 1947 r. Delegaci podobnie jak poprzednio pozytywnie ocenili pracę Zarządu Miejskiego, którego przewodniczący E. Sorys oraz Szczęsna-Szocapańska wybrani zostali na I Wojewódzkim Zjeździe ZWM /7-8 VI 1947/ członkami władz wojewódzkich organizacji. Na konferencji podjęto decyzję ufundowania organizacji miejskiej sztandaru i wytyczono kierunki pracy na najbliższą przyszłość.<sup>32</sup>

Wkrótce potem odwołano Edwarda Sorysa z ZM, kierującego do odpowiedzialnej pracy w Warszawie a w gmachu ZM ZWM ulokowano Wojewódzką Szkołę Organizacyjną ZWM, która na szczęście nie okazała się zbyt uciążliwym współlokatorem.

W dniu 29 listopada 1947 r. odbyła się kolejna konferencja miejska ZWM na której delegaci reprezentowali 32

30/ Tamże, s. 11

31/ Tamże

32/ "Życie Radomskie" nr 186 z 5 września 1947 r. art. "Konferencja ZWM-u".



koła i 1200 członków organizacji.<sup>33</sup> Nowym przewodniczącym ZM ZWM został Tadeusz Restel a jego zastępcą kpt Zygmunt Mazur.<sup>34</sup> Na wspomnianej konferencji wybrano delegatów na I Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych w Warszawie w osobach: T. Reste - la, Z. Mazura, R. Majewskiego, S. Borkiewicza, R. Palczew - skiego, M. Kopyckiej i C. Słomczyńskiej.<sup>35</sup>

Na Zjeździe sprecyzowano linię polityczną i ideologi - czną Związku i wysunięto hasło: "ZWM - młodzieżowym pomocni - kiem PPR".

Po powrocie do Radomia rozpoczęto realizację uchwał I Krajowego Zjazdu ZWM. O ile wytyczne w sprawie linii poli - tycznej były dla wszystkich członków jasne o tyle sprawy ide - ologiczne a głównie przyjęcie światopoglądu marksistowsko - leninowskiego nie trafiły do przekonania pewnej części człon - ków. Na tym tle nastąpiły w Zarządzie przesunięcia organiza - cyjne. Tadeusz Restel zrezygnował z funkcji przewodniczącego a na jego miejsce wybrano Feliksa Słężaka.<sup>36</sup>

W skład Zarządu Miejskiego weszli: Z. Mazur, S. Borkiewicz, R. Majewski, T. Restel, Z. Szlema, J. Ogorzałek, Cz. Kwiat - kowski, S. Tyrowin, T. Stolarczyk i T. Mazurówna.<sup>37</sup>

Warto zaznaczyć, że Zarząd w tym składzie dotrwał aż do zjednoczenia organizacji młodzieżowych w lipcu 1948 r.

Ważnym wydarzeniem aktywizującym ZWM była wymiana le - gitymacji organizacyjnych, którą połączono z weryfikacją członków. Koncentracja wysiłku organizacyjnego szła wówczas w kierunku mobilizowania młodzieży robotniczej do "Młodzie - żowego Wścigu Pracy" i Powszechnej Organizacji "Służba Pol - socie". Równocześnie trwały rozmowy i dyskusje z bratnimi orga - nizacjami młodzieżowymi na temat platformy zjednoczenia. Mimo negatywnego stanowiska niektórych działaczy OM TUR i ZMW "Wici"

33/AZHP, Sprawozdania ZWM., sygn. 406/56

34/"Życie Radomskie" nr 270 z 29 XI 1947 r., art. "Konferen - cja ZWM"

35/ Tamże

36/Cz. T. Zwolski, M. Korczyński, op. cit. s. 11

37/Tamże

wobec koncepcji scaleniowych, udało się ostatecznie znaleźć wspólną platformę działania i osiągnąć porozumienie.

W dniu 22 lipca 1948 r. odbył się we Wrocławiu Kon - gres Zjednoczeniowy w którym uczestniczyło liczne grono działaczy młodzieżowych z Radomia. Tam też powstała nowa or - ganizacja młodzieżowa - Związek Młodzieży Polskiej. Akoja scalenia w Radomiu ZWM, ZMW "Wici", OM TUR i ZMD trwała do końca 1948 r.<sup>38</sup>

## 2. Radomski Związek Walki Młodych w walce o umocnienie władzy ludowej

Związek Walki Młodych w Radomiu był tą bojową, mło - dzieżową organizacją, która od pierwszych chwil swego ist - nienia włączyła się u boku PPR do walki o zwycięstwo władzy ludowej i odbudowę kraju.

26 stycznia 1945 r. a więc w dniu narodzin radomskiej organizacji ZWM, zorganizowany został na placu Jagielloń - skim "wiec inteligencji", na który przybyło ok. 10 tys. mie - szkańców miasta. Wśród nich spotkać można było liczne rze - sze młodzieży, zainteresowanej zmianami jakie miały zajść w państwie zarówno w dziedzinie ustrojowej jak i gospodarczo - społecznej. Przywódcy PPR i PPS przedłożyli zebranym pro - gram budowy zrębów nowej, ludowej i demokratycznej Polski i zaapelowali o poparcie tego programu i włączenie się w nurt jej życia.<sup>39</sup>

W awangardzie budowniczych nowej Polski znalazła się młodzież zrzeszona w Związku Walki Młodych. Radomszczykowie byli uczestnikami i współorganizatorami takich uro - czystości jak: akademie zorganizowane dla uczczenia wyzwole - nia Gdańska w dniu 7 IV 1945 r., akademie z okazji pierwszo i trzeciomajowego święta, zakończenia r formy rolnej w Ra -

38/ Tamże

39/ WAP Kielce, OT Radom/cyt.dalej APR/, Akta INS, sygn. 2



domskiem /15 IV/, zakończenia wojny, święta Odrodzenia, rocznicy Rewolucji Październikowej i innych.<sup>40</sup> Niezwykle aktywny był udział ZWM w ekshumacji prochów członków PPR, GL i AL zamordowanych przez hitlerowców i członków NSZ, które przeniesiono uroczystie na miejscowy cmentarz w dniu 14 III 1945 r. przy masowym udziale społeczeństwa.<sup>41</sup>

Ważną formą pracy ZWM był szeroki udział w pracach propagandowych na terenie miasta. Młodzi zetwumowcy rozplakutowali między innymi "Manifest Lipcowy PKWN", "Odezwe Rządu Tymczasowego", "Odezwe" - wojewody kieleckiego, kolportowali pisma ulotne, polityczną prasę młodzieżową, zbierali datki na odbudowę stolicy.<sup>42</sup>

Pierwszym poważniejszym "chrztem bojowym" zetwumowców Radomia był udział w przeprowadzeniu reformy rolnej na terenie powiatu radomskiego. Wytypowana do pracy grupa aktywistów organizacji została przeszkolona w Kielcach a następnie przy boku członków PPR udała się do gminy Białostrzegi i Stromiec.<sup>43</sup>

Najpierw dokonano pomiarów ziemi obszarniczej w majątkach Dębiak, Branica, Chruściechów, Jakubów, Kamień, Miłkówka, Sucha i Stawiszyn a następnie podziału ziemi między bezrolnych i małorolnych chłopów. Łącznie rozparcelowano 1398 ha ziemi, obdzielając ją 583 rodziny chłopskie, co dało średnią 2,4 ha na rodzinę.<sup>44</sup>

Przebieg parcelacji nie odbywał się w warunkach spokoju i bezpieczeństwa. Radomskie było jednym z najbardziej niebezpiecznych rejonów kraju, gdzie działały liczne bandy podporządkowane ośrodkom prołondyńskim.<sup>45</sup>

40/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

41/APR. Akta INS, Sprawozdania

42/"Głos Ziemi Radomskiej" nr 53 z dn. 10 IV 1945 r. art. "ZWM na odbudowę Warszawy".

43/Gmina Białostrzegi i Stromiec należały wówczas do powiatu radomskiego.

44/Wspomnienia R. Majewskiego i J. Ozimka - rękopis w posiadaniu M. Korczyńskiego.

45/R. Halaba "Z problemów walki z reakcyjnym podziemiem w woj. kieleckim w l. 1945-48" z publikacji: "1944. Kielecczyzna w walce o lepsze jutro", K1W 1969, s. 140-159.

Bandy terroryzowały chłopów, którzy często odmawiali... przyjmowania ziemi obszarniczej a także udzielania noclegów i żywienia ekip parcelacyjnych. W toku parcelacji zdarzały się wypadki nie tylko łżenia zetwumowców ale także ich bicia i szantażowania. Tylko młodzieżowej odwadze zawdzięczać należy, że parcelację przeprowadzono do końca. Nic więc dziwnego, że ich praca została wysoko oceniona przez polityczne władze miasta a I Sekretarz KM PPR Józef Rdzanek powiedział: "Dzielne chłopaki! Robota zrobiona na medal".<sup>46</sup>

Od początku lutego 1945 r. aktywiści radomskiego ZWM-u kierowani byli do organizacji władzy ludowej na wyzwolonych terenach i Ziemiach Odzyskanych, do Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa oraz do szkół oficerskich. Tylko w kwietniu 1945 r., Radom opuściło ok. 100 zetwumowców skierowanych głównie do szkół oficerskich. Byli wśród nich tacy aktywiści ZM jak: Mieczysław Koza /Korczyński/, Kazimierz Zgutowicz, Kazimierz Styplński, Marian Stysiak, Stefan Zielonka, bracia Bajkowscy i inni.<sup>47</sup>

Latem 1945 r. wysłano z Radomia na Dolny Śląsk kilka naciągów młodzieżowych ekip żniwnych rekrutujących się z młodzieży robotniczej a w szczególności z aktywistów organizacji w zakładach pracy.

We wrześniu wspomnianego roku skierowano do Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku ekipę, celem zorganizowania życia gospodarczego, społecznego i politycznego. W skład ekipy m.in. weszli: B. Pawlina, J. Ozimek/z dwiema siostrami/ i J. Miłkowski.<sup>48</sup>

23 czerwca 1945 r. odbył się na placu Jagiellońskim "wiec jedności narodu", zorganizowany przez Blok Stronnictw Demokratycznych. Młodzież zetwumowska kolportowała spec -

46/Referat na XV-lecie ZWM. Wspomnienia R. Majewskiego, rękopisy w posiadaniu M. Korczyńskiego

47/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

48/ Tamże



jalnie wydaną "Odezwę do Obywateli miasta". Na wiecu uchwalono rezolucję w której m. in. czytamy:

"Jesteśmy gotowi wszelkimi siłami pomagać Rządowi Tymczasowemu i organom państwa w wyplenieniu zarazy reakcyjnej... Zbałamuconym, którzy nie chcą być narzędziem w rękach reakcyjnej klikki - podajemy ręce.<sup>49</sup>  
Otwarta jest im droga powrotu do domu i pracy."

Od początku 1946 r. młodzież zetuemowska Radomia brała czynny udział we wszystkich akcjach polityczno-propagandowych ale najważniejszą z nich było "referendum ludowe", przeprowadzone 30 czerwca wspomnianego roku. Agitatorzy ZWM docierali do wszystkich środowisk młodzieżowych i wyjaśniali dla czego należy głosować "3 x TAK". Jednocześnie wygłaszali odczyty, wykonywali gazetki ściennie, kolportowali ulotki, pracowali w komisjach referendalnych. Referendum ludowe, zakończyło się wielkim zwycięstwem sił lewicy społecznej a warto dodać, że za sprawność w przeprowadzeniu głosowania, Radom zdobył I miejsce w województwie.<sup>50</sup>

Po wygraniu referendum ludowego, nastąpił spadek wpływów mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w społeczeństwie lecz walka polityczna i zbrojna o utrwalenie władzy ludowej - trwała nadal. Tylko w 1946 r. dokonano w mieście 180 napadów rabunkowych w tym znaczną część z bronią w rękach.<sup>51</sup>

Przy okazji warto zaznaczyć, że w toku walk o umocnienie władzy ludowej, w samym Radomiu zginęło 50 obywateli miasta. Wśród zabitych, 18 było funkcjonariuszami MO a 4 UB.<sup>52</sup>

Jeszcze większą rolę niż "referendum ludowym", odegrał Związek Walki Młodych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 19 stycznia 1947 r. Radom stanowiąc się

49/"Swit" nr 11/43/ z dnia 12 VI 1945 r.

50/Jan Naumiuk "Początki władzy ludowej na Kielecczyźnie", op. cit., s. 222

51/WAP Kielce, UWK Wydz. Społ. Polit. sygn. 125. Sporządzone na podstawie comiesięcznych sprawozdań Prez. m. Radomia za 1946 r.

dzibę 14 Okręgu Wyborczego i był podzielony na 21 obwodów wyborczych. W dniu 3 XII 1946 r. powstał w mieście Obywatelski Komitet Wyborczy, w którym ZWM miał swych reprezentantów. Młodzież zetuemowska aktywnie uczestniczyła w kampanii przedwyborczej, organizując na początku 1947 r. w sali kina "Bałtyk" wiec aktywu młodzieżowego miasta /14 stycznia/, na który przybył tow. Molski z KC ZWM i tow. Wróblewski z KC OM TUR. Na wiecu uchwalono rezolucję w której między innymi czytamy:

"radomska młodzież stwierdza iż w pełni docenia wysiłki Bloku Demokratycznego i udziela mu swego poparcia".<sup>53</sup>

Wybory zakończyły się pełnym triumfem sił postępu społecznego i klęską reakcji. W Okręgu nr 14 na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych oddało swe głosy 78,4% wyborców.<sup>54</sup>

Warto zaznaczyć, że w okresie przedwyborczym istniała przy ZM ZWM "grupa agitacyjno-propagandowa" kierowana przez Ryszarda Majewskiego, która wyposażona w samochód ciężarowy i osłaniana przez zetuemesowski pluton ORMO dowodzony przez T. Łojkowskiego - prowadziła akcję propagandową w terenie.<sup>55</sup>

Jednym z osiągnięć ZWM w Radomiu, było utworzenie w 1946 r. kompanii ORMO, do której zgłosiło się kilkudziesięciu zetuemowców. Otrzymała ona numer X a pierwszym jej dowódcą był podporucznik Ryszard Gwardys. Z czasem po jej przejściu do innej pracy, dowodził jednostką Tadeusz Łojkowski i Ryszard Majewski.<sup>56</sup> Zetuemowcy z X kompanii ORMO, wzięli udział w walce z bandami w Skaryszewie, Huciskach, Ulowie, Szydłowcu i Jedlińsku, wykazując nie tylko odwagę i poświęcenie ale duże umiejętności taktyczne.<sup>57</sup> Bohaterem X

52/Opracow. na podst. listy zamordowanych zawartej w art. Jerzego Kiljana "Polegli za władzę ludową", zawartej w pobl.: "1944..Kielecczyzna w walce o lepsze jutro", op. cit.

53/"Dziennik Powszechny" nr 17 z 17 I 1947 r. art. "Wiec młodzieżowy w kinie "Bałtyk".

54/Jan Naumiuk "Początki władzy ludowej na Kielecczyźnie" op. cit. s. 272, tabela 33.



kompanii radomskiego ZWM-u, stał się Jan Zawolik, który wal-  
ląc w Skaryszewie w obronie posterunku MO, rzucił się z od-  
bezpieczonym granatem między atakujących bandydów i zginął  
zabijając i raniąc kilku z nich.<sup>58</sup>

Wyjątkowe przykłady bohaterstwa wykazali inni zetwue-  
mowcy, którzy oddali swe życie w obronie władzy ludowej. Na-  
leżą do nich: Tadeusz Kostrzewa, który straszliwie pobity na  
zebraniu w Makowcu, zmarł od ran w radomskim szpitalu oraz  
Edmund Bubakiewicz zmasakrowany przez bandę koło Przytyka.<sup>59</sup>

W ten sposób radomski ZWM spłacił "rachunek krwi" w  
walce o zwycięstwo i utrwalenie władzy ludowej.

Radomska młodzież niezwykle aktywnie włączyła się do  
odbudowy stolicy i to nie tylko przez zbiórkę na SFOS ale  
pracując bezpośrednio przy jej odgruzowywaniu. 24 sierpnia  
1947 r. dwuosobowa grupa zetwue-mowców, onturowców i har-  
cerzy wyjechała do Warszawy i pracowała przez cały dzień.  
Kierownictwo grupy na czele z E. Sorysem i Mazurem przyje-  
te zostało przez Władysława Gomułkę i Józefa Cyrankiewicza.<sup>60</sup>  
Po bezpośredniej i życzliwej rozmowie, Radomianie wręczyli  
gospodarzom upominki wykonane w Fabryce Fajansów w Radomiu.<sup>61</sup>

W dniach 7-9 grudnia 1947 r. odbył się w Warszawie I  
Krajowy Zjazd ZWM w którym uczestniczyli aktywiści organi-  
zacji z Radomia. Zjazd podjął uchwały dotyczące podjęcia  
pracy ideowo-wychowawczej, mającej na celu wyrabianie i  
kształtowanie wśród członków organizacji naukowego, materia-  
listycznego światopoglądu. Sprawa realizacji uchwały napot-  
kała w Radomiu na pewne trudności, doprowadzając do kryzysu

55/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

56/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

57/Tamże

58/Tamże

59/Tamże

60/"Walka Młodych" nr 35 z 14 IX 1947r.

61/Tamże

w ZM ZWM. Aktywiści organizacji - Ryszard Majewski, Stefan  
Borkiewicz, Stanisław Stefański i Franciszek Rogoliński po-  
parci przez część aktywu fabrycznego zażądali:

- 1/ zaostrzenia walki z religianctwem wśród młodzieży  
ze szczególnym uwzględnieniem członków ZWM;
- 2/ jasnego i zdecydowanego uznania ideologii marksi-  
stowsko-leninowskiej jako platformy ideologicznej  
ZWM;
- 3/ odsunięcia od pracy w organizacji niektórych dzia-  
łaczy jako nosicieli obcej i wrogiej ideologii.

Stanowiska tego nie podzielało wielu działaczy ZWM  
na czele z Tadeuszem Restelem uważając, że zbyt radykalne  
postawienie tego problemu i kateryczne jego respektowanie  
odepchnie od organizacji wielu młodych członków.<sup>62</sup> Spór  
przeniesł się na forum ZW ZWM i został rozstrzygnięty w  
myśl stanowiska grupy Stefana Borkiewicza. W związku z po-  
wyższym T. Restel i jego zwolennicy odeszli z ZM ZWM, bądź  
zostali usunięci jak Leon Tracz i Stanisław Jordan.<sup>63</sup> W  
związku z powyższym dokonano wyboru nowego kierownictwa or-  
ganizacji, które konsekwentnie walczyło o czystość ideolo-  
giczną swych członków.

Zbliżenie organizacji młodzieżowych doprowadziło do  
wspólnego wydania w dniu 4 IV 1948 r. przez władze central-  
ne ZWM, CM TUR, ZMW "Wici" i ZMP deklaracji "O jedność mło-  
dzieży polskiej". Deklaracja ta stała się w Radomiu platfor-  
mą do szerokiej dyskusji wśród młodzieży i konsolidacji ru-  
chu młodzieżowego.

Od początku 1948 r. trwał w całym kraju "Młodzieżowy  
Wyścig Pracy" zapoczątkowany przez włókniarzy łódzkich. Ja-  
ko pierwsza przystąpiła do niego młodzieżowa załoga Państwo-  
wego Monopolu Tytoniowego. Za jej przykładem poszły inne  
zakłady przemysłowe. Aby skoordynować współzawodnictwo i  
62/Wspomnienia R. Majewskiego, op. cit.  
63/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.



nim kierować, powołano w Radomiu Komitet "Młodzieżowego Wyścigu Pracy" na czele którego stanął Józef Chrzanowski a w zakładach pracy powołano referentów do spraw współzawodnictwa.<sup>64</sup> Warto zaznaczyć, że "Młodzieżowy Wyścig Pracy" objął w mieście następujące zakłady: Zakłady "Bata", Państwowy Monopol Tytoniowy, Marywil, Emaliernię, Zakłady Drzewne, Zakłady "Ericsson", Państwową Wytwórnę Broni, Fabrykę "Pułka" i Zakłady Rymarskie.<sup>65</sup>

W drugim roku realizacji "Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej" tj. w 1948 r. powstała organizacja "Służba Polsce", której brygady odbudowywały kraj, uczestniczyły w akcjach żniwnych, budowały obiekty przemysłowe, prowadziły szkolenie morskie i lotnicze. W ramach zabiegów o jej rozwój, powołano w Radomiu międzyorganizacyjną Komisję do Spraw "Służby Polsce" oraz Komendę Miejską Powszechniej Organizacji "Służba Polsce". Reprezentantem ZWM w wymienionej wyżej Komisji był Stanisław Tyrowicz podczas gdy na czele Komendy Miejskiej organizacji stał por. Stanisław Sagan a potem kpt. Dominik Żyłko.<sup>66</sup>

Zetwemowcy Radomia włączyli się czynnie do pracy w organizacji "Służba Polsce", biorąc udział w odbudowie i rozbudowie kraju. Radomska młodzież pracowała m. in. przy budowie magistrali piaskowej w Jęzorze koło Myszkowie w składzie IX brygady PO "Służba Polsce". Z inicjatywy ZWM powstały w jednostce grupy pracy socjalistycznej do których wstąpiła także młodzież niezorganizowana. Najlepsi członkowie grup wykonywali od 250 do 330% normy.<sup>67</sup> Wymieni wśród nich należy: Stefana Borkiewicza, Franciszka Rogalińskiego i Stanisława Czuba, którzy uczestniczyli w II Ogólnopolskim Zlocie Przedowników Brygad Młodzieżowych.<sup>68</sup>

64/"Życie Radomskie" nr 54 z dn. 24 II 1948r.

65/Tamże

66/Cz.T.Zwolski, M. Korczyński, op. cit., s.16

67/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

68/Tamże

### 3. Związek Walki Młodych w środowisku szkolnym

Najtrudniejszym środowiskiem w pracy Związku Walki Młodych w Radomiu, okazało się środowisko szkolne.

Praca w nim była utrudniona ze względu na to, że zarówno pewna część nauczycieli jak i związanych ze szkołą rodziców wywodziła się ze środowisk drobnoburżuazyjnych i mieszczańskich i pozostawała pod wpływem prołondyńskiej propagandy politycznej. Poglądy te transponowane były również na pewne kręgi młodzieży. Sytuacji tej sprzyjała zarówno działalność band jak i mała stabilizacja władzy a jednocześnie ofensywna działalność kleru.

W szkołach średnich organizowano nagonkę nie tylko na członków ZWM ale także na jego potencjalnych zwolenników. W organizowaniu powyższej akcji przodowali katecheci: ks. Sorbjan w Liceum im. Jana Kochanowskiego i ks. Skwarliński w Liceum Pedagogicznym.<sup>69</sup>

Mimo reakcyjnej nagonki na ZWM, od pierwszych chwil istnienia organizacji należeli do niej uczniowie. Wymienić tu należy Tadeusza Łojkowskiego i Ryszarda Majewskiego z Liceum im. J. Kochanowskiego, Halinę Damentko, Marię Włodarczyk i Ryszarda Skupińskiego z Liceum Wieczorowego ZNP oraz Janusza Nowakowskiego ze Szkół Technicznych.<sup>70</sup>

W ciągu 1945 r. i 1946 r. nie zakładano kół ZWM w szkołach lecz włączono uczniów do pracy w specjalnie utworzonej Sekcji Techniczno-Przyrodniczej. Rozwinięto w niej m. in. działalność pomocy słabszym kolegom w nauce a "korepetytorami" byli nie tylko dobrzy uczniowie ale także młodzi nauczyciele - zetwemowcy.

69/ Tamże

70/R.Majewski "W szkołach", w publikacji "Zrodził nas czyn", Jednodniówka WKWOM, Kielce 1953



Dopiero wiosną 1947 r. założono pierwsze, międzyszkolne koło ZWM, na czele którego stanął Tadeusz Żaczkiewicz.<sup>71</sup>

Niestety, koło nie wyróżniło się specjalnie ożywioną działalnością a jego skład nie był zbyt liczny. Dopiero na początku roku szkolnego 1947/48, założone zostało pierwsze koło szkolne w Gimnazjum i Liceum im. Jana Kochanowskiego, któremu nadano im. Boya Żeleńskiego.<sup>72</sup>

Przewodniczącym koła został główny inicjator jego założenia - Stefan Borkiewicz. Opiekunem młodzieży zetwemowskiej w szkole, był polonista, znany obecnie literat - Jan Bolesław Ożóg. Koło rozwinęło aktywną działalność samokształceniową i sportową a aktyw organizacyjny został upoważniony do działania na rzecz rozwoju organizacji ZWM także w innych szkołach.<sup>73</sup>

W dniu 7 IV 1948 r., założone zostało koło ZWM w Liceum Pedagogicznym i liczyło ono 30 członków, którzy zdobywali zawód nauczycielski.<sup>74</sup> Jego przewodniczącym został Franciszek Rogaliński. Wcześniej, bo 24 lutego, powstało koło w Szkole Technicznej a jego kierownictwo objął Janusz Nowakowski oraz Stanisław Jedlicki.<sup>75</sup> Organizacja zetwemowska funkcjonowała już w lutym 1948 r. w Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych ZNP, które przyjęło imię Joachima Lelewela. Jego przewodniczącym został Czesław Deryński. W tym samym czasie zorganizowano kolejne koło w III Gimnazjum i Liceum Żeńskim, którego przewodniczącą została T. Mazurówna.<sup>76</sup>

Działający w Radomiu Instytut Naukowo-Społeczny, prowadził m.in. Szkołę Pracy Społecznej w której wykładała j.polski aktywistka PPR, Maria Wojniłowicz. Założyła ona tam koło

71/Tamże

72/"Życie Radomskie", nr 274 z 3 XII 1947 r., art. "Pierwsze szkolne koło ZWM"

73/Tamże

74/"Życie Radomskie" nr 100 z 12 IV 1948r., art. "Nowe koło ZWM przy Liceum Pedagogicznym"

75/"Życie Radomskie", nr 61 z 2 III 1948 r., art. "Nowe szkolne koło ZWM"

76/"Życie Radomskie", nr 47 z 17 II 1948 r., art. "Nowe koło ZWM przy gimnazjum wieczorowym".

ZWM, na czele którego stanął Piotr Grzegorzczyk.<sup>77</sup> Koła ZWM powstały także w Państwowym Domu Dziecka / przewodnicząca Halina Bolesławska/ oraz przy Gimnazjum Mechanicznym, gdzie przewodniczącymi zostali kolejno: Stanisław Babiak i Izidor Hachulski.<sup>78</sup>

Osobny problem stanowi sprawa założenia koła ZWM w Gimnazjum i Liceum im. Marii Gajl przy ul. Traugutta 44. Szkoła ta, uznawana powszechnie za najbardziej ekskluzywną szkołę średnią miasta, rekrutowała młodzież żeńską niemal wyłącznie ze środowisk burżuazyjnych i inteligentkich. Zarówno część nauczycielstwa, jak i młodzieży była nosicielami skrajnie reakcyjnych poglądów, które były podstawą istnienia nielegalnych organizacji o charakterze antypaństwowym zlikwidowanych przez organa bezpieczeństwa. W tej sytuacji nie udało się tam założyć koła ZWM.<sup>79</sup>

Szkolne koła ZWM, od początku swego istnienia były obiektem niewybrednych ataków sił reakcji. Mimo tego organizacja rozrastała się co zawdzięczać należy takim pedagogom jak: Jan Bolesław Ożóg i Stefan Walasik z Gimnazjum i Liceum im. Jana Kochanowskiego, Mikołaj Borkowski z Liceum Pedagogicznego, Maria Wojniłowicz z Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej oraz prof. Tochtermana z Gimnazjum i Liceum Wieczorowego ZNP.<sup>80</sup>

W dniu 29 lutego 1948 r. odbyła się w mieście konferencja uczniów - członków ZWM, celem której było nie tylko wzajemne poznanie się ale omówienie spraw nurtujących środowisko uczniowskie i przygotowanie się do konferencji wojewódzkiej. Uczniowie - członkowie organizacji zgłosili postulat, aby "referat uczniowski" w ZM ZWM, kierowany przez Ryszarda Majewskiego i Stefana Borkiewicza, przekształcić w wydział. Ostatecznie utworzono/po konferencji/ Zarząd Mię-

77/Cz.T.Zwołski, M.Korozyński, op. cit. s. 19

78/R. Majewski, "W szkołach", op. cit.

79/Tamże

80/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.



dzyszkolny ZWM, który kierował ofensywą ideologiczną ZWM, prowadzoną w szkolnictwie.<sup>81</sup>

Bardzo ważnym momentem w życiu organizacji szkolnej, były uchwały konferencji aktywu szkolnego w Kielcach / 1 II 1948 r./, w której uczestniczyli m. in.: wojewoda Eugeniusz Wiślicz-Iwańczyk i kurator Jan Wiktor. W konferencji wzięło udział 500 aktywistów z terenu województwa, w tym 30 z Radomia.<sup>82</sup>

Po konferencji nastąpił dalszy ilościowy i jakościowy rozwój organizacji szkolnej w Radomiu, która z wielkim dorobkiem przystąpiła do Kongresu Zjednoczeniowego.

#### 4. Kulturalno - oświatowa i sportowa działalność Związku Walki Młodych

Radomski ZWM zanotował na swym koncie także poważne osiągnięcia w działalności kulturalnej, oświatowej i sportowej. Przy ZM uruchomione zostały sekcje: artystyczna, literacka i sportowa. Dogodne warunki lokalowe, sprzyjały rozwijaniu artystyczno-literackich zainteresowań młodzieży.

Sekcja literacka i artystyczna wydawała okolicznościowe gazetki ściennie, zamieszczając artykuły polityczne oraz utwory literackie pisane przez członków sekcji.

Organizowano także liczne spotkania z młodymi poetami radomskimi oraz literatami, których wojna rzuciła do Radomia. I tak z poetów radomskich brał udział w spotkaniach Stanisław Skoneczny - autor zbioru wierszy "Mówi las", Zygmunt Machnikowski "Żołnierzom świata", Julian Jaśkiewicz - "Przebudzenie", Andrzej Nowicki - "Mózgłęta i mózgianty" oraz Andrzej Kamiński - "Sen o karabinie" i inni.

Młodzi zetwemuowcy brali ponadto liczny udział w spotkaniach i dyskusjach organizowanych przez Instytut Naukowo-Społeczny z tej miary naukowcami i literatami oraz artystami /"Życie Radomskie", nr 61 z 2 III 1948r., art. "Powstanie Zarządu Międzyszkolnego ZWM"

mi jak: prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. dr St. Lewicki, prof. dr Antoni Mark, prof. dr Czesław Znamierowski, Maria Dąbrowska, Jan Parandowski, Julian Przyboś, Jerzy Andrzejewski, Jalu Kurek, Wanda Wiłkomirska, Stanisław Szpinalski i wielu innych.

Szczególным uznaniem młodzieży cieszyły się wieczerki literacko-artystyczne, na których recytowano i prowadzono dyskusje nad utworami własnymi oraz wieczorki muzyczno-taneczne z występami własnych zespołów artystycznych wśród których, wyróżniał się chór rewelersów w składzie: Jan Ozimek, Bronisław Pawlina, Jerzy Skiba oraz Janusz Staniszewski. Chór prowadził Jan Langer.<sup>83</sup>

Warto zaznaczyć, że pierwsze kroki artystyczne stawiały w świetlicy ZWM-u tej miary artystki jak: Maria Połtyn i Elżbieta Zakrzewska.<sup>84</sup>

Owocną działalność prowadziła także sekcja propagandowa, zapraszając na liczne spotkania i dyskusje aktyw społeczno-polityczny miasta oraz przedstawicieli kierownictwa administracyjnego i politycznego Radomia. Szczególną aktywnością w wygłaszaniu referatów i prelekcji wyróżnili się: Anna Boguszewicz z INS, red. Tadeusz Dutkowski oraz Eugeniusz Michalski.<sup>85</sup>

Przy świetlicy ZWM funkcjonował także zespół teatralny, który przygotował sztukę Szutkiewicza "Popychadło". W listopadzie i grudniu 1946 r. grana była ona w kinie "Bałtyk" i "Wisła" a w lutym następnego roku w hali RZO.<sup>86</sup>

Grupa teatralna, wyjeżdżała na spektakle do Koźlenic, Pionek i Wolanowa. Warto zaznaczyć, że z czasem przygotowano kolejne sztuki jak: "O Józję" - Bałuckiego i "Marcowy kawał" - Blizińskiego.<sup>87</sup>

82/"Życie Radomskie", nr 36 z 6 II 1948 r.

83/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

84/M. Koza "Literaci i artyści w Radomiu", op. cit.

85/Cz.T. Zwolski, M. Korczyński, op. cit. s. 17

86/"Historia ZWM w Radomiu", op. cit.

87/Tamże



Niezwykle ważną rolę we wszechstronnym rozwoju młodości odegrał założony przez ZWM Klub Sportowy "Zryw", kierowany przez red. Tadeusza Dutkowskiego. Klub dysponował pięcioma sekcjami: lekkoatletyczną, piłki nożnej /trener Jan Miłkowski/, boks, tenisa stołowego i koszykówki.<sup>88</sup>

Największe sukcesy odnosiła sekcja lekkoatletyczna w której startowali czołowi zawodnicy okręgu - biegacze Jędra i Prokop oraz sekcja bokserska znana nie tylko w okręgu ale całym krajem.<sup>89</sup>

#### 5. Współpraca organizacji młodzieżowych i ich zjednoczenie

Związek Walki Młodych od samego początku swej działalności w wyzwolonej Polsce był zwolennikiem jedności ideowej i organizacyjnej ruchu młodzieżowego.

Sprawa jedności ruchu młodzieżowego na terenie Radomia, tak samo jak na terenie całego kraju przechodziła różne fazy. Poczynając od 1945 roku istniała Miejska Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych. Zbierała się ona doraźnie, w celu omówienia spraw organizacyjnych, jak udział w manifestacjach, obchodach świąt itp. Aktywnie działała komisja przed Referendum Ludowym w 1946 r. i wyborami do Sejmu w 1947 r.

Poczynając od jesieni 1948 r. nastąpił szereg spotkań i dyskusji między ZWM i OM TUR. W maju 1948 r.<sup>90</sup> odbyła się całodzienna miejska konferencja przedstawicieli ZWM, OM TUR, "Wici" i ZMD w Radomiu w wyniku której została przyjęta deklaracja o jedności ruchu młodzieżowego. Wybrany został Miejski Komitet Jedności Młodzieży, który miał za zadanie przygotować technicznie zjednoczenie czterech organizacji młodzieżowych na terenie Radomia.

88/ Tamże

89/ Tamże

90/ "Życie Radomskie", nr 133 z dn. 15 V 1948 r.

W skład MKJM weszło 5 przedstawicieli ZWM, 4 z OM TUR-u, 1 przedstawiciel "Wici" i 1 ZMD. Z ramienia ZWM w skład MKJM weszli: Feliks Słezak, Zygmunt Mazur, Ryszard Majewski, Tadeusza Mazurówna. Z ramienia OM TUR : Halina Sobień, Ryszard Pajączkowski, Antoni Rogoziński, Andrzej Zaręba. Z ramienia "Wici" Stanisław Wójcik i z ramienia ZMD - Maciej Wardyński.<sup>91</sup>

W trzy miesiące później na Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu - 22 lipca 1948 r. - cztery organizacje przestały istnieć a na ich miejsce powstał Związek Młodzieży Polskiej /ZMP/. Przewodniczącym nowej zjednoczonej organizacji młodościowej ZMP w Radomiu został Ryszard Pajączkowski, a w powiecie - Edward Barszcz.<sup>92</sup>

Jest niewątpliwym faktem, że Związek Walki Młodych był zawsze ofiarnym pomocnikiem PPR w jej walce nad odbudową kraju i umocnieniem zrębów władzy ludowej, że wywarł on poważny i zasadniczy wpływ na postawę młodzieży radomskiej w pierwszych powojennych trudnych latach.

Prowadząc walkę przeciwko terrorowi politycznemu i naciskowi ideologicznemu kół reakcyjnych ZWM potrafił w walce tej odnieść szereg sukcesów. Widocznym tego przykładem było powstanie i działalność 30 kół ZWM, które zorganizowane zostały we wszystkich większych zakładach pracy i szkołach średnich. Poważny udział w odbudowie przemysłu i socjalistycznym rozwoju współzawodnictwa pracy.

Tak więc pokolenie ZWM-owskie było pokoleniem walki o nowy kształt powojennej rzeczywistości.

91/ "Życie Radomskie", nr 146 z dnia 29 V 1948 r.

92/ "Życie Radomskie", nr 213 z dnia 4 VIII 1948 r.







Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4, 1973 r.

Adam Massalski

CZERWONE HARCERSTWO W RADOMIU W ŚWIETLE DOKUMENTÓW  
ARCHIWALNYCH

Czerwone Harcerstwo powstało w początkach 1926 roku na I Zjeździe Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.<sup>1</sup> Przez cały okres swej działalności ściśle współpracowało z OM TUR, a więc było powiązane z ruchem socjalistycznym.

Jako organizacja nigdy nie stało się ruchem masowym. Decydował o tym przede wszystkim fakt, że realizując program PPS w środowisku młodzieżowym i dziecięcym było zwalczane przez oficjalne czynniki rządowe. Do zajadłych przeciwników Czerwonego Harcerstwa należały również partie prawicy społecznej: Narodowa Demokracja i Chrześcijańska Demokracja, które wspólnie z klerem atakowały świecki, laicki charakter wychowania propagowany przez Czerwone Harcerstwo.

1/ J. Gaj., Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1919 - 1939, Warszawa, 1966, Wyd. Harcerskie, s. 100.



Nieprzychylnie do istnienia i działalności Czerwonego Harcerstwa ustosunkowane były władze ZHP pozostające pod wpływem endecji, potem opanowane przez sanację.<sup>2</sup>

Organizacja skupiała w swych szeregach młodzież szkolną wywodzącą się ze sfer robotniczych w wieku od 10 do 16 lat. Ządania, jakie przed Czerwonym Harcerstwem stawiała Polska Partia Socjalistyczna najlepiej charakteryzuje wypowiedź Józefa Grzechnarowskiego, który na zebraniu Stowarzyszenia Młodzieży Socjalistycznej w sierpniu 1935 r. między innymi stwierdził: ... "Czerwone Harcerstwo wyrabia swych członków na dzielnych bojowników ruchu socjalistycznego".<sup>3</sup>

Do czołowych działaczy organizacji w kraju należeli: Stanisław Dubois, Eugenia Pragierowa, Stanisław Garlicki, Józef Deptuła i inni. Do roku 1935 Czerwone Harcerstwo działało w ramach OM TUR, dopiero w ciągu ostatnich czterech lat przed wybuchem wojny organizacja ta uzyskała status prawny. Na jej czele stanął Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie.<sup>4</sup>

Wychowanie ideowe realizowane było poprzez udział w akcjach politycznych organizowanych przez PBS takich jak pochody 1 Maja, wiece, zloty TUR i inne. Inną formą pracy wychowawczej były gawędy i prelekcje o rewolucjonistach, dyskusje na aktualne tematy dotyczące spraw międzynarodowych i wydarzeń w międzynarodowym ruchu socjalistycznym.<sup>5</sup>

Do najprężniejszych ośrodków Czerwonego Harcerstwa należały: Zagłębie Dąbrowskie, Warszawa, Łódź i Piotrków.

2/ Tamże, s. 165

3/ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach /dalej WAPK/ Urząd Wojewódzki Kielecki /dalej UWK/ sygn. 3314 "Sprawozdanie półroczne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków".

4/ D. Protalińska, Czerwone Harcerstwo TUR 1926 - 1939. Założenia wychowawcze i działalność, Warszawa 1965, PZWS

5/ J. Gaj, op. cit., s. 164 i WAPK, UWK, sygn. 3330 "Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych informacja o działalności".

We wrześniu 1937 roku organizacja krajowa zrzeszała 1775 członków zgrupowanych w 77 gromadach /drużynach/ i 9 hufcach. W jedynym naukowym opracowaniu dziejów Czerwonego Harcerstwa jakim jest książka Protalińskiej<sup>6</sup> nie znajdujemy żadnych wzmianek o działalności tej organizacji w Radomiu. Tymczasem kwerenda archiwalna przeprowadzona w zasobie aktowym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach wykazała dość dużo materiału na temat jej istnienia i działalności.

Czerwone Harcerstwo powstało na terenie Radomia w roku 1934. Starosta Grodzki Radomski tak charakteryzował warunki działalności organizacji w pierwszych latach istnienia: "Czerwone Harcerstwo grupuje młodzież szkolną obojga płci w wieku od 10 do 16 lat ze sfer robotniczych. Mimo wysiłków nie wykazuje większej żywotności z powodu braku odpowiedniego kierownictwa i należytego zainteresowania ze strony PBS"<sup>7</sup>

Pierwsze dane cyfrowe znajdujemy w aktach Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego dopiero w 1937 roku. Według Wojewody w połowie 1937 roku istniało w Radomiu jedno koło, które skupiało 50 członków. W okresie między kwietniem a październikiem tego roku zorganizowano 10 zebrań wewnętrznych, 8 odczytów, 2 kursy. W ostatnim kwartale 1937 roku został przeprowadzony na terenie Polski miesiąc propagandy Czerwonego Harcerstwa, którego planem na terenie Radomia był wzrost ilości członków do 100 osób. Stan ten utrzymał się już do wybuchu wojny.<sup>8</sup>

Wzrost ilościowy szeregów Czerwonego Harcerstwa łączył się na terenie Radomia ze wzmoczoną aktywnością nielegalnych organizacji młodzieżowych i dziecięcych. W swym sprawozdaniu z dnia 7 września 1937 roku starosta grodzki radomski donosił, że Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, Pionier oraz Czerwona Pomoc czyniły starania w kierunku odbudowy komórek par-

6/D. Protalińska, op. cit.

7/WAPK, UWK sygn. 3313, Sprawozdanie Starosty Grodzkiego Radomskiego z dnia 20 III 1938 r.

8/WAPK, UWK, sygn. 3313, 3314



tyjnych rozbitych aresztowaniami.<sup>9</sup>

Z pracy Protalińskiej wiemy, że kierownictwo Czerwonego Harcerstwa czyniło wielokrotnie próby nawiązania kontaktu z młodzieżowym ruchem komunistycznym. Należy więc sądzić, że tego rodzaju próby mogły być podejmowane i na terenie Radomia.

Jednak najważniejszym wydarzeniem w dziejach radomskiej organizacji było zorganizowanie IV Ogólnopolskiej Konferencji Czerwonego Harcerstwa. W opracowaniu Protalińskiej konferencja ta nie została w ogóle odnotowana stąd nieco szczegółów o tych wydarzeniach na podstawie archiwaliów.

Konferencja trwała dwa dni 31 października i 1 listopada 1937 roku. Zgromadziła około 100 delegatów ze wszystkich hufców Czerwonego Harcerstwa w Polsce oraz przedstawicieli Rady Głównej z Warszawy.<sup>10</sup> Ze znanych działaczy socjalistycznych brali w niej udział: dr Adam Próchnik - wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Zygmunt Piotrowski - Sekretarz Generalny TUR, Antoni Zadnowski - Sekretarz Generalny Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych /ZSZ/, Stanisław Dubois - Przewodniczący Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa b. poseł na Sejm, Zygmunt Ładkowski - Sekretarz Wydziału Młodzieży PPS i inni.<sup>11</sup>

Mimo tak licznego udziału w konferencji przedstawiciele centralnych władz młodzieżowych wielu delegatów z różnych środowisk nie przybyło do Radomia, Przyjazd ich został sparaliżowany szykanami ze strony władz administracyjnych i policyjnych.<sup>12</sup> Konferencja miała w programie wysłuchanie sprawozdania Rady Głównej i referatów programowych, podjęcie uchwał i wytycznych do dalszej pracy organizacji oraz wybór nowych władz. Sprawozdania z działalności Rady Głównej złożyli: Sta-

9 / WAPK, UWK, sygn. 3350, Sprawozdanie Starosty Grodzkiego Radomskiego z dn. 7 IX 1937 r. ze stanu bezpieczeństwa za m-o sierpień.

10/ WAPK, UWK, sygn. 3313, Sprawozdanie Starosty Grodzkiego Radomskiego z dn. 20 XI 1937 r.

11/ WAPK, UWK, sygn. 3328- Informacja o ZMP i Czerwonym Harcerstwie

nisław Dubois i Edward Wieczorek. Stanisław Dubois w swym sprawozdaniu podkreślił, że Rada Główna nie mogła w pełni zrealizować swych zamierzeń i rozwinąć szerszej akcji ze względu na:

1. Trudności materialne, z którymi Czerwone Harcerstwo borykało się od pierwszych chwil swego powstania.
2. Brak odpowiednio przygotowanej kadry instruktorskiej.
3. Szykan ze strony władz szkolnych oraz innych organizacji młodzieżowych i kleru.

Drugim referentem był Edward Wieczorek, który zajął się zagadnieniem wydawnictw prasowych organizacji. Ze sprawozdania jego wynikało, że Rada Główna wydawała miesięcznik "Gromada", który z uwagi na nikły nakład 1800 egzemplarzy nie docierał do wszystkich środowisk robotniczych i gromad harcerek.<sup>13</sup>

Po wysłuchaniu sprawozdań, o swej pracy mówili przedstawiciele poszczególnych środowisk: hufców i gromad. Ogólnie rzecz biorąc większość głosów poświęcona była krytyce pracy gromad, co szczególnie ostro znalazło wyraz w wystąpieniach reprezentantów Zagłębia Borysławskiego i Krakowa. Do aktywniejszych środowisk posiadających spore osiągnięcia w pracy zaliczyć można: Łódź, Warszawę, Zagłębie Dąbrowskie a w ostatnich latach poprzedzających konferencję i Radom. Przedstawiciel Radomia podkreślił, że do wzrostu liczbowego organizacji na terenie miasta przyczynił się wydatnie miesiąc propagandy Czerwonego Harcerstwa.<sup>14</sup>

Po dyskusji nastąpiła część szkoleniowa, w czasie której wygłoszone zostały następujące referaty:

1. Wychowanie socjalistyczne wśród młodzieży robotniczej.
2. Znaczenie oświaty i kultury dla młodego pokolenia robotniczego.

12/ WAPK, UWK, sygn. 3328

13/ WAPK, UWK, 3282, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego ze stanu bezpieczeństwa

14/ WAP, UWK, sygn. 3314



3. Plany pracy na przyszłość.
4. Metody pracy wśród najmłodszych.
5. Prace świetlicowe w gromadach i gniazdach.

Część szkoleniowa zakończyła pierwszy dzień obrad.<sup>15</sup>

W drugim dniu uczestniczący w konferencji przedstawiciele gromad i hufców uchwalili wnioski do pracy na przyszłość. Konferencja postulowała:

1. Nawiązanie ściślejszych kontaktów z innymi organizacjami socjalistycznymi oraz współpracę z młodzieżą zrzeszoną w ZMW "Wici".
2. Czynienie starań o zwiększenie dotacji na rzecz Czerwonego Harcerstwa ze strony Klasowych Związków Zawodowych i PPS.
3. Zorganizowanie wzorem lat ubiegłych w czasie akcji letniej kilku obozów terenowych /poszczególnych hufców/ i jednego obozu centralnego dla wybijających się w pracy organizacyjnej jednostek.
4. Zorganizowanie w Warszawie centralnego kursu instruktorskiego dla działaczy ze szczebla hufców i gromad.
5. Zorganizowanie przez wszystkie terenowe hufce i gromady kursów korepetycyjnych dla członków Czerwonego Harcerstwa w celu ułatwienia im nauki.<sup>16</sup>

Konferencję radomską zakończyły wybory do Rady Głównej na czele której stanął ponownie Stanisław Dubois.

Przedstawione materiały z konferencji radomskiej pozwalają skorygować niektóre sądy głoszone w publikacjach zajmujących się Czerwonym Harcerstwem. W świetle sprawozdań wygłoszonych na konferencji musimy ostrożniej podchodzić zwłaszcza do sformułowań mówiących o bujnym rozkwicie Czerwonego Harcerstwa w końcu lat trzydziestych. Również poglądy na temat dużej pomocy klasowych Związków Zawodowych dla Czerwonego Harcerstwa - spotykane w pracach Gaja i Koźniewskiego<sup>17</sup> - winny być zweryfikowane.

15/ WAPK, UWK, sygn. 3328

16/ Tamże

17/ J. Gaj op. cit., K. Koźniewski, Ognie i ogniska, Warszawa 1961, Wiedza Powszechna.

Piuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1973 r.

Józef Szymański

ZWIĄZEK ANTYPASZYSTOWSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. STANISŁAWA WERNERA W R A D O M I U / WSPOMNIENIE/

Pod koniec 1936 r., w tzw. "Domu Magistrackim" przy ul. 1-go Maja zebrała się grupa sztubaków by omówić sytuację młodzieży. Organizatorem spotkania w prywatnym domu znajomych był Stanisław Małaczek, uczeń IV klasy Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego, które mieściło się przy tejże ulicy pod nr 60. Wśród uczestników zebrania oprócz organizatora byli: Tadeusz Żochowski ze Szkoły Garbarskiej, Alfred Buch z Gimnazjum im. T. Chałubińskiego oraz kilka osób z PPS. Szkoła ówczesna pozostawała pod przemożnym wpływem kleru /w Gimnazjum im. J. Kochanowskiego katechetą i opiekunem Sodalicji Mariańskiej był ks. dr Stefan Grelewski/ oraz Narodowej Demokracji /Dyrektorem Gimnazjum im. Marii Konopnickiej był Stefan Sołtyk - przywódca Stronnictwa Narodowego w Radomiu/. Trzeba było zatem przeciwstawić się trzem siłom oddziaływującym na szkołę i młodzież: reformie szkolnej



braci Jędrzejewiczów, którzy podnieśli czesne za uczęszcza - nie do szkoły średniej klerowi i endecji.

W gimnazjach państwowych opłaty wynosiły 240 zł. rocznie. Dla porównania - pensje nauczycieli szkół podstawowych wynosiły 100 - 120 zł. miesięcznie. Opłata roczna za naukę w gimnazjum wynosiła dwie pensje miesięczne nauczyciela. W szkołach prywatnych np. w tzw. "Handlówce" przy ul. Traugutta, gdzie dyrektorem był M. Paschalski opłata miesięczna za naukę wynosiła 50 zł. tzn. połowę pensji nauczycielskiej. Wielu uczniów /zwłaszcza synów robotników oraz małorolnych chłopów/ nie mogło na czas uiścić opłat. Tych brutalnie usuwano ze szkoły. Rodziło to opór i bunt pozostałych uczniów powodowanych sztubacką solidarnością. Bywało, że klasa, do której uczęszczał usunięty ze szkoły uczeń, nie opuszczała gmachu szkoły przez trzy dni mimo perswazji nauczycieli i ówczesnego dyrektora gimnazjum im. J. Kochanowskiego - Józefa Dąbrowskiego.

Drugą siłą oddziałyującą na młodzież był kler katolicki. Organizowano tzw. Sodalitę Mariańską, skupiającą młodzież szkół średnich i wyższych /przeważnie dziewczęta z tzw. "dobrych domów"/ na czele z księdzem katechetą. Odbywały się tzw. wizyty duszpasterskie biskupów, rekolekcje zamknięte oraz codzienne msze, na które przybywała cała młodzież pod opieką nauczycieli. Gimnazjum im. J. Kochanowskiego występowało podczas tych niedzielnych "galówek" z własną orkiestrą i sztandarem. Ksiądz był w szkole główną osobą bowiem miał wpływ na stopień ze sprawozdania oraz stopień z religii. Te dwie oceny znajdowały się na początku, miały zatem decydujący wpływ na pozostałe stopnie świadectwa szkolnego. Ksiądz miał nie tylko wpływ na uczniów /kazalnica i konfesjonał/ ale również na obsadę nauczycieli. Przykładem może tu być usunięcie z gimnazjum im. J. Kochanowskiego nauczyciela biologii Stanisława Bałżeckiego.

Trzecim wreszcie elementem politycznym oddziałyującym na ówczesną młodzież była Narodowa Demokracja i jej faszystujące przybudówki. Wynikiem tych wpływów były pogromy Żydów, w których brała również udział część młodzieży /zwłaszcza ze środowisk drobnomieszczańskich/. Przykładem może tu być pogrom Żydów w Przytyku, organizowany nie tylko przez miejscową kołtunerię.

Chcąc przeciwstawić się tym, szkicowo tutaj zarysowanym tendencjom, radykalna młodzież powołała do życia na owym zebraniu tajną organizację młodzieżową pn. "Związek Antyfaszystowskiej Młodzieży Szkolnej" /ZAMSz/, która za swojego patrona wybrała świetlaną postać ucznia-bohatera: Stanisława Wernera. Organizacja miała strukturę trójkową tzn. podstawową komórką w szkole była trójka, ci z kolei mieli kontakt z następną trójką tzn. dziewięciu itd. W ten sposób członek organizacji znał tylko 2-ch kolegów: trójkowego i drugiego kolegę z tej samej klasy. Program organizacji opierał się na następujących założeniach: 1. Walka o szkołę bezpłatną dla wszystkich. 2. Walka o oddzielenie szkoły od wpływów religii. 3. Walka z faszyzmem.

Te trzy podstawowe tezy programowe wynikały z chęci przeciwstawienia się trzem zarysowanym na wstępie siłom oddziałyującym na młodzież.

Walka o szkołę bezpłatną skierowana była głównie przeciw czynnikom rządowym, które poprzez opłaty czesnego zagradzały drogę do wykształcenia średniego /matury/ młodzieży robotniczej i chłopskiej. Organizowaliśmy przede wszystkim bierny opór tzn. wzywaliśmy do solidarności uczniów tej klasy i szkoły, gdzie uczniów usuwano z powodu nieopłacenia czesnego.

Takie wypadki miały miejsce w gimnazjum im. J. Kochanowskiego, gimnazjum im. T. Chałubińskiego Żeńskiego, Zakładów Naukowych im. M. Gajl oraz Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich. Brak ewidencji tej akcji uniemożliwia statystycz-



ne jej przedstawienie.

Wyrwanie szkoły spod wpływów religii - realizowane było poprzez uświadamianie młodzieży o klasowej roli religii oraz o reakcyjnej polityce Kościoła wobec walczącej Hiszpanii. Jeden z radykalnych przedstawicieli PHS tow. Nowicki / ojciec prof. dra Andrzeja Nowickiego - z Uniwersytetu we Wrocławiu/ prowadził w swoim prywatnym mieszkaniu przy ul. Reja kursy samokształceniowe dla członków ZAMSz-u w zakresie marksizmu. Na kurs ten uczęszczało 10-12 dziewcząt i chłopców na przełomie 1936/1937 r. Tu poznawaliśmy założenia materializmu historycznego, teorię rewolucji i walki klas. Było to ponowne odkrycie świata w stosunku do szkolnej wiedzy oficjalnej.

Ogromny wpływ na kształtowanie naukowych postaw młodzieży w gimnazjum im. J. Kochanowskiego miały wykłady z biologii, zoologii i botaniki Stanisława Beżdeckiego, który nie tylko wpajał przyrodnicze zasady pojmowania świata w duchu pozytywistycznego scientyzmu ale zachęcał do samokształcenia poprzez wypożyczanie dzieł z Biblioteki dla Samouków wydanej przez Kasę im. Mianowskiego. "Wtajemniczonym" wypożyczał do czytania "Wolnomyśliciela Polskiego" oraz "Błyski Wolnomyślicielskie". Za tą działalność został usunięty z gimnazjum.

Drugim obok Stanisława Beżdeckiego, który wywierał przemowny wpływ na młodzież /nie tylko w gimnazjum im. J. Kochanowskiego/ był Andrzej Dańczak - polonista i filozof. Przykłady z literatury prowadził metodą seminaryjną, budząc zainteresowania literackie, które znajdowały ujście na łamach "Głosów Sztubackich" czasopisma młodzieży szkół średnich Radomia, Koźlenic, Opatowa, Skarżyska i Suchedniowa. Pismo to wychodzące w latach 1933-1939 /21 numerów/ było kuźnią młodych talentów, że wspomnę tu tylko Juliusza Jaśkiewicza /"Zieleń sozyssta"/, Jerzego Wojdackiego /zamordowanego przez hitlerowców na "Obózisku"/, Tadeusza Żochowskiego czy Andrzeja Piwowarczyka/autora "Pamiętnika Przyjaciół"/. Ta ostatnia pozycja przedstawia

w beletrystycznej formie dzieje ZAMSz-u. Warto w formie dygresji wspomnieć, że na łamach "Głosów Sztubackich" ukazał się wywiad z Witoldem Małcużyńskim - laureatem Konkursu Szopenowskiego z 1938 r. z okazji koncertu dla młodzieży 13 marca 1939 r. w Radomiu. Poprzez "Głosy Sztubackie" w których redakcji mieliśmy mocną pozycję a którego to pisma kuratorem był prof. Andrzej Dańczak, mieliśmy duży wpływ na całość kształtu życia młodzieży, przeciwstawialiśmy się wpływom klerylańskim.

W listopadzie 1938 r. powstał w Radomiu miesięcznik literacki pt.: "Żagwie". W skład redakcji z ramienia ZAMSz-u wszedł Andrzej Piwowarczyk. W piśmie tym pisali: Emil Zegazłowicz /którego powieść "Zmory" narobiła tyle hałasu/, Stanisław R. Dobrowolski - poeta proletariacki, Marian Czuchnowski - radykalny ludowiec, St. Skoneczny - znany poeta Radomia oraz Juliusz Jaśkiewicz - debiutant "Głosów Sztubackich".

Poza literackimi zainteresowaniami w ich radykalnym wyrazie ZAMSz prowadził akcje polityczne: w 1937 r. brałem udział jako delegat tej organizacji w Kongresie PHS, odbywającym się w sali kina "Apollo" w Domu Robotniczym przy Placu Jagiellońskim /obecnie Teatr im. S. Żeromskiego na Placu Zwycięstwa/. Przypominam do dziś potężne wrażenie jakie na delegatach wywarło przemówienie wnuka Karola Marksa, ogłaszającego zwycięstwo Frontu Ludowego we Francji pod kierownictwem Leo Bluma. Pamiętam entuzjazm z jakim przyjęto pozdrowienia dla walczącej z faszystami gen. Franko Czerwonej Hiszpanii. Okrzyki: "No parasan!" "Nie przejdą" rozbrzmiewały z tysięcy pierś. Ale najpotężniejsze wrażenie wywarła na mnie, wówczas młodym bo zaledwie 17-letnim chłopcu, potężna pieśń śpiewana przez zebranych na Kongresie robotników, z zaciśniętymi pięściami prawych, wyciągniętych w górę na znak protestu rąk: "Wyklęty powstań ludu ziemi"... Czuło się wówczas, że gdyby tę siłę tkwiącą w proletariacie uruchomić, gdyby zespolić ją z protestem chłopów /była taka szansa! to nie było wówczas



siły mogącej się przeciwstawić Jednolitemu Frontowi Ludu. Niestety, zaszły inne tragiczne wydarzenia, które tę szansę za - przepaściły.

Podczas Kongresu PPS miał odczyt dla robotników-delega - tów Ludwik Krzywicki, który w górnej sali Domu Robotniczego /obecnie Klub ZZK/ mówił na temat zabobonów ludu polskiego. Mówiąc o obrzędach i zwyczajach ludowych wykazywał ich wsteczne funkcje wykorzystywane przez kler w utrzymywaniu zabobonu i ciemnoty na wsi polskiej.

Sprawozdanie z Kongresu złożyłem na Akademii zorganizowanej na znak solidarności z Walczącą Hiszpanią, która odbyła się w Domu Robotniczym. Tadeusz Żochowski deklamował "Balladę o Placu Teatralnym" Władysława Broniewskiego. Podczas akademii zbieraliśmy składki na Walczącą Hiszpanię. Składki takie zbierały również "trójki" we wszystkich szkołach średnich. Pieniądze te przesłaliśmy na Fundusz Czerwonej Hiszpanii, dzięki czemu otrzymywaliśmy pismo "Dąbrowszczaey" organ dywizji gen. Karola Swierczewskiego, walczącej w Hiszpanii.

"Dziennik Popularny" pismo walczącej lewicy społecznej ogłosiło anons /bodajże w marcu 1938 r./ "Młodzież szkół średnich Radomia na czerwoną Hiszpanię szł. 115.-" To dało asumpt do akcji represyjnej. Dochodzenia prowadzono we wszystkich szkołach, głównie jednak w Gimnazjum i Liceum Humanistycznym im. J. Kochanowskiego, gdzie śledztwo prowadził Rudolf Cnilik-nauczyciel łaciny i opiekun tzw. "Bursy Leśników".

Zeznawałem trzy razy. Profesor pytał mnie o kontakty z Andrzejem Piwowarczykiem, Stanisławem Małaczkiem oraz Tadeuszem Żochowskim. Jeśli chodzi o Andrzeja Piwowarczyka moja obecność kilkakrotna w jego domu była usprawiedliwiona sympatią do jego siostry /co było oczywiście nieprawdą - nie wiedziałem nawet - jak ma na imię/. Ze Stanisławem Małaczkiem siedziałem w jednej ławie szkolnej w tej samej IV klasie Gimnazjum - nie trudne więc było wyjaśnić mój pobyt w domu przy ul. Foksalnej 32/obecnie Czachowskiego/ gdzie Stach mieszkał na stacji z Józefem

Suligowskim /obecnie księdzem/ oraz Kazimierzem Skoczkiem. Co do Tadeusza Żochowskiego ze Szkoły Garbarskiej przyczyną kontaktów było "wspólne redagowanie "Głosów Sztubackich". Kolegów uprzedziłem o moich zeznaniach lecz to nie wpłynęło na bieg wypadków. Stanisława Małaczka nie przyjęto do Liceum po złożeniu tzw. "małej matury", Andrzeja Piwowarczyka usunięto z Gimnazjum tuż przed maturą, mnie zmuszono do zdawania do Liceum Humanistycznego po wakacjach /zdawałem do Liceum Matematyczno-Przyrodniczego przed wakacjami, gdzie mnie nie przyjęto wbrew regulaminowi M.W.R. i O.P./.

W 1938 r. po odejściu z organizacji Stanisława Małaczka dalej utrzymywaliśmy organizacyjne kontakty aż do jego śmierci na początku okupacji i Andrzeja Piwowarczyka, który w czasie okupacji działał w Skarżysku-Kamiennej w organizacji "Sierp i Młot" prowadziliśmy dalej działalność ZAMSz-u we trójkę : Alfred Buch, Tadeusz Żochowski i ja. Działalność nasza została przerwana przez wybuch II wojny światowej 1 września 1939 roku. Przeważająca część młodzieży ZAMSz-u brała udział w kampanii wrześniowej ochotniczo.



Biuletyn Kwartalny RTN  
tom X, z. 3-4 1973 r.

Jan Boniecki

Jan Franecki

#### WINA I KARA W POJECIU HITLEROWCA

Oddajemy do rąk czytelnika oryginalny tekst sporządzony w czerwcu 1944 roku przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Opiekuńczego Radom - Powiat : Józefa Lachorskiego i Adama Walkowiaka, o rozmowie z wyższym funkcjonariuszem policji bezpieczeństwa Dystryktu Radomskiego Paulem Fuchsem.<sup>1</sup> Rozmowa dotyczyła działalności polskiego podziemia i niemieckiego terrorku w stosunku do polskiej ludności cywilnej. Dlaczego P. Fuchs rozmawiał na te tematy z przedstawicielami organizacji opiekuńczej wyjaśniamy niżej.

<sup>1</sup>/SS-Hauptsturmführer i radca kryminalny Paul Fuchs był przez cały czas okupacji funkcjonariuszem Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Radomskiego. Wśród pięciu wydziałów komendy, główną rolę spełniał wydział IV-gestapo. P. Fuchs kierował w gestapo dwoma referatami: IV N i IV A, których zadaniem było rozpoznanie i zwalczanie polskiego ruchu oporu. Paul Fuchs stał się szybko znaną osobistością wśród władz Dystryktu Radomskiego. Szeroka sieć konfidentów jaką zorganizował, pozwalała mu na stosunkowo dobrą znajomość polskiego podziemia. Był konsekwentnym zwolennikiem polityki eksterminacyjnej wobec społeczeństwa polskiego. Topił w morzu krwi nie tylko środowiska zorganizowane w antyhitlerowskim podziemiu, ale uderzał także i tam, gdzie istniały przesłanki, iż taki zorganizowany ruch może powstać.



Po zakończeniu działań wojennych w 1939 roku akcją niesienia pomocy ludności polskiej kierował Polski Czerwony Krzyż. Z chwilą zlikwidowania Sekcji Opieki Społecznej, całą działalność charytatywną przejęło stowarzyszenie "Caritas". W połowie listopada 1939 roku powołano w mieście organizację pod nazwą "Komitet Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu". Nowa instytucja postawiła za cel swojej działalności - niesienie pomocy najbardziej potrzebującym.<sup>2</sup> Istniała zaledwie do lutego 1940 r.

Przykładów było aż nadto.

W lutym 1940 roku kierował osobiście akcją represyjną wobec członków wykrytej w Skarżysku - Kamiennej organizacji konspiracyjnej "Orzeł Biały". Po nieludzkich torturach rozstrzelano w lesie "Bór" 360 osób. W czerwcu 1940 roku doprowadził do masakry 760 ofiar w lesie "Brzask". Skazańcy pochodzili z różnych stron Kielecczyny, w tym wielu z Radomia. W styczniu 1941 roku z inspiracji P. Fuchsa przeprowadzono w Radomiu akcję specjalną, która była wymierzona głównie w Związek Walki Zbrojnej i Organizację Wojskową PPS. Aresztowano około 300 osób, część rozstrzelano, pozostałych wysłano do obozów koncentracyjnych.

Od lutego 1942 roku Fuchs przygotowywał "Lehraktion" /akcja nauczyciel/ w wyniku której 4 czerwca 1942 roku aresztowano w Dystrykcie Radomskim 247 nauczycieli - oficerów rezerwy. W marcu 1943 roku był inicjatorem wyjątkowo perfidnej "akcji Palestyna". Hitlerowcy zwrócili się do inteligencji żydowskiej z propozycją, że za złoto i obce waluty gotowi są umożliwić im wyjazd do Palestyny. Dla około 130 Żydów, którzy uwierzyli w obietnicę i złożyli wysoki okup, podróż skończyła się zbiorową egzekucją na cmentarzu żydowskim w Szydłowie. Nad wykonaniem egzekucji osobiście czuwał Paul Fuchs.

Kiedy w końcu 1942 roku utworzono w więzieniu radomskim oddział specjalny, przeznaczony wyłącznie dla osób podejrzanych o przynależność do ruchu oporu, nadzór nad oddziałem z ramienia Komendy Policji Bezpieczeństwa sprawował P. Fuchs. Interesował się każdym więźniem politycznym, a śledztwa bardziej podejrzanych prowadził osobiście. Było prawie regułą, że więźniów w czasie badań torturowano. Paul Fuchs potrafił być w stosunku do niektórych aresztowanych uprzedzająco grzeczny, a na pytania ośmielonego takim postępowaniem skazańca co do dalszego losu, zwykle odpowiadał: "ja panu życia nie dawałem i nie mam prawa go panu odbierać". Potem następowała zwykle egzekucja.

Fuchs był także stałym członkiem policyjnego sądu doraźnego /Standgericht/ w Radomiu, który w okresie okupacji wydał setki, jeśli nie tysiące wyroków śmierci. Taka była jedna strona działalności Paula Fuchsa. Była też i inna, polityka-prowokatora,

kiedy to w Warszawie powstała Rada Główna Opiekuńcza zespala - jąca wszystkie polskie organizacje społeczne o charakterze charytatywnym. Rada Główna, przeniesiona w maju 1940 roku do Krakowa zajmowała się rozdziałem żywności, odzieży i zasiłków pieniężnych dla ludności wysiedlonej i najbiedniejszej. Środki na ten cel czerpała ze składek społecznych i darów zagranicznych. Działalność swą na terenie Generalnej Guberni rozwijała za pośrednictwem komitetów miejskich i powiatowych oraz delegatur w gminach i mniejszych miasteczkach.

W Radomiu istniał Komitet Opiekuńczy obejmujący miasto i Komitet Powiatowy udzielający wsparcia ludności zamieszkałej w powiecie.

Na czele Powiatowego Komitetu Opiekuńczego w Radomiu stał Józef Lachorski zaś funkcję dyrektora /sprawy gospodarcze/ pełnił Adam Walkowiak.

Delegatem z ramienia Rady Głównej na Dystrykt Radomski był początkowo Józef Hołyński a po nim Kazimierz Okulicz.

Mimo znacznego ograniczenia działalności, Rada Główna Opiekuńcza wielokrotnie protestowała u władz okupacyjnych przeciwko ich polityce terroru wobec ludności polskiej. Protesty te z reguły nie przynosiły żadnych rezultatów, chociaż polityka okupanta w stosunku do społeczeństwa polskiego oparta od początku wojny wyłącznie na terrorze zmieniła się nieco od roku 1943. Nastąpiła w tym zakresie pewna dwutorowość. Niemcy niezależnie od dalszego nasilania akcji represyjnych, podejmowali próby rozmów z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. W oczach hitlerowców jedynym partnerem do rozmów mogli być reprezentanci Rady Głównej Opiekuńczej. Niewątpliwą przyczyną próby dialogu z Polakami było widmo przegranej na frontach II wojny światowej.

która ujawniła się podczas rozmów z przedstawicielami Rady Głównej Opiekuńczej a zmierzała do skłócenia polskiego podziemia zbrojnego.

2/ H. Kisielówna, Wstęp do inwentarza "Polski Komitet Opiekuńczy Radom Miasto i Radom Powiat"/maszynopis/, przechowywany w Archiwum Państwowym w Radomiu.



Klęska stalingradzka, niepowodzenia w Afryce, rysująca się przewaga sprzymierzonych, skłoniły niektórych dygnitarzy hitlerowskich do podjęcia rozmów z Polakami. Były to rozmowy zmierzające do skłócenia polskich organizacji podziemnych na tle stosunku do Związku Radzieckiego i w efekcie utworzenia tzw. "Ligi Antybolszewickiej". W latach 1943 - 1944 w różnych miastach Generalnej Guberni doszło do szeregu tego typu spotkań, z reguły z inicjatywy niemieckiej i wszystkie kończyły się fiaskiem. Fiaszko było nieuniknione bowiem przedstawiciele RGO ani nie chcieli, ani nie mogli wypowiadać się w imieniu społeczeństwa polskiego.

Na gruncie radomskim głównym negocjatorem rozmów z przedstawicielami RGO był Hauptsturmführer Paul Fuchs. Fuchs zdawał sobie sprawę ze znikomego wpływu rozmówców na społeczeństwo, a głównym jego celem było dotarcie przez RGO do kierownictw polskich organizacji podziemnych, a szczególnie do kierownictwa Armii Krajowej.

Znamy sześć konferencji prowadzonych w Radomiu pomiędzy władzami hitlerowskimi a przedstawicielami RGO. Mowa tu o konferencjach na których wychodzono poza działalność charytatywną RGO. We wszystkich uczestniczył Paul Fuchs.

Do pierwszego spotkania doszło 27 sierpnia 1943 roku. Wzięli w nim udział P. Fuchs oraz J. Lachorski i A. Walkowiak. Fuchs zażądał aby Lachorski i Walkowiak własnymi kanałami dotarli do miejscowego dowództwa Armii Krajowej i spowodowali przerwanie akcji antyniemieckiej. Przedstawiciele RGO odrzucili propozycję Fuchsa i uchylili się od przyjęcia odpowiedzialności za zbrojną działalność podziemia.

Drugie spotkanie odbyło się w tym samym składzie 9 września 1943 roku. Był to właściwie monolog Fuchsa, który uznał za wskazane zadeklarować się... jako przeciwnik polityki terroru. Stwierdził jednak, że od tej polityki, stosowanej od pierwszych dni okupacji nie może być już odwrotu, mimo jej bezskuteczności. Jego dalsze wywody świadczyły, że dobrze orientuje się w rozbieżnościach

polskiego ruchu oporu. Według Fuchsa londyńskie podziemie nie jest w stanie zahamować zbrojnych wystąpień przeciwko Niemcom bez narażenia się na zarzut braku patriotyzmu i doskonalenie rozumie, że wiele akcji antyniemieckich zostało przeprowadzonych wbrew intencjom centralnego kierownictwa Armii Krajowej. Niemniej to wszystko zmuszało stronę niemiecką do bezwzględnych uderzeń w celu odstraszenia ruchu oporu od dalszych wystąpień. Tym razem Fuchs nie żądał od delegatów RGO żadnych zobowiązań.

W konferencji która odbyła się 25 listopada 1943 roku wziął udział gubernator dystryktu Ernst Kundt. Strona polska wysunęła na tym spotkaniu kwestię masowych aresztowań i rozstrzeliwań Polaków. Odpowiedź Kundta trwała 45 minut i utrzymana była w ostrym tonie. Zaczął od ataku na przedwojenne rządy polskie, które doprowadziły do zubożenia ludności i do takich braków, które z trudem administracja niemiecka nadrabia. Masowe aresztowania i rozstrzeliwania uzasadniał koniecznością zachowania spokoju na tyłach armii.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w grudniu 1943 roku doszło do spotkania z Fuchsem z inicjatywy RGO. Chodziło o interwencję w sprawie zwolnienia zakładników. W trakcie rozmowy Fuchs wygłosił półtoragodzinne przemówienie w którym stwierdził, że większość zbrojnych napadów dokonywanych jest przez komunistów. Niemniej jednak wszyscy Polacy muszą za to ponosić odpowiedzialność, więc o zwolnieniu zakładników nie może być mowy. Niemcy wiedzą doskonale, że trzy czwarte inteligencji należy do organizacji. Wreszcie Polacy muszą zrozumieć, że nigdy ani Prusy, ani Ziemie Zachodnie, ani nawet Korytarz do nich nie wrócą i wszelkie wysiłki w tym kierunku nie mają sensu.

Kolejną próbę nawiązania kontaktu z Polakami podjęli Niemcy 26 kwietnia 1944 roku. Według opinii niemieckiej, stosunki polsko-niemieckie układają się fatalnie a winne są obie strony. Nie należy tworzyć "Legionu Antybolszewickiego", ponieważ był-



by to dowód słabości niemieckiej. Niemcy znają siłę, dobrą organizację i popularność polskich oddziałów partyzanckich i należy zrobić wszystko aby je przestawić na walkę z komuną, wykluczając wszelką akcję antyniemiecką. Aby to osiągnąć trzeba za wszelką cenę porozumieć się z władzami AK i przekonać je o konieczności zmiany celu walki. W zamian Niemcy obiecują pomoc w postaci broni, amunicji, sprzętu, żywności oraz zmianę ogólnego stosunku do Polaków. Tymczasem delegatom polskim zlecono wydawanie na terenie Radomia dziennika propagującego hasła antykomunistyczne i konieczność współpracy z Niemcami.

Żadna niemiecka sugestia nie została potraktowana na serio a władze organizacji podziemnych wiedziały o treści rozmów.

Spotkanie w dniu 28 czerwca 1944 roku, zostało zainicjowane przez P. Fuchsa pod pretekstem omówienia sprawy porwania i stracenia przez oddziały partyzanckie wysokich urzędników administracji dystryktu radomskiego Karla Jordana i Reinholda Bergera.<sup>3</sup>

3/ Aby zrozumieć tło tej sprawy należy cofnąć się do 11 czerwca 1944 roku, kiedy to partyzanci zaatakowali majątek Policzna obsadzony przez 60-osobową załogę złożoną z SS-manów i Kałmuków pozostających w służbie niemieckiej. W akcji wzięły udział oddziały: Kazimierza Aleksandrowicza/ps."Huragan" AK/ i Józefa Abramczyka /ps."Tomasz" BCH/. Celem akcji było uwolnienie 80 jeńców radzieckich więzionych w majątku oraz zdobycie broni i żywności. Jeńców uwolniono, zdobyto żywność, zabrano konie, ale niestety nie udało się opanować budynku pałacowego w którym zamknęła się załoga niemiecka. Pod koniec akcji na ubezpieczenie partyzanckie od strony Zwolenia natknął się samochód osobowy, którym jechali Jordan, Berger i dwie Niemki. Jordana i Bergera partyzanci zabrali ze sobą do lasu, natomiast Niemkom i kierowcy Polakowi pozwolono wrócić do Radomia. Zażądano tylko aby Niemki natychmiast skontaktowały się z władzami policyjnymi i spowodowały uwolnienie z więzienia 100 Polaków a wówczas dwaj niemieccy zakładnicy wrócą do domu. Władze niemieckie słysząc nie chciały o spełnieniu warunków postawionych przez partyzantów. W dniu 13 czerwca ogłoszono w Radomiu afiszami, że jeśli do 16-go Berger i Jordan nie wrócą, Niemcy rozstrzelają 30 więźniów, których nazwiska podano do publicznej wiadomości. 16 czerwca przy pomocy obwieszczeń i ulotek zrzuconych nad lasami z samo-

Publikowana notatka pochodzi z zespołu RGO Polski Komitet Opiekuńczy Radom - miasto /syg. 27/. Akta te przechowywane są w Archiwum Państwowym w Radomiu.

NOTATKA O ROZMOWIE PRZEDSTAWICIELI POL/SKIEGO/ K/OMITETU/ O/PIEKUNCZEGO/ RADOM - POWIAT PP LACHORSKIEGO I WALKOWIAKA Z RADCA KRYMINALNYM FUCHSEM W DNIU 28 CZERWCA 1944 R. O GODZ. 12 - 13. INICJATOREM ROZMOWY BYŁ P. FUCHS.<sup>4</sup>

Na wstępie Fuchs oświadczył z ubolewaniem, że represje zapowiedziane wskutek porwania do lasu Niemców Jordana i Bergera musiały zostać wykonane.

Przedstawiciele Komitetu stwierdzili, że Policja Bezpieczeństwa działała zbyt pochopnie, bo według ich przekonania sprawę można było załatwić przy łagodniejszym postępowaniu - ugodowo.

P. Fuchs odpowiedział, że osobiście stale nalegał na złagodzenie stanowiska Policji Bezpieczeństwa. Nadszedł jednak wyraźny rozkaz z Krakowa, by wykonano egzekucję w dniu 19 VI. Rozkaz ten musiał wykonać. Nie jest wszechmocny i musi stosować się do poleceń, które otrzymuje.

Przedstawiciele Komitetu oświadczyli, że według obiegających pogłosek, Jordan i Berger zostali uprowadzeni przez komunistów. Mówi się o oddziale jakiegoś Saszki, czy Szaszki.

P. Fuchs zaprzeczył temu stanowczo. Postępowanie oddziału, który uprowadził J/ordana/ i B/ergera/ miały cechy świadczące o przynależności do A/rmii K/rajowej/. Dowódca tego oddziału użył np. określenia, że jest to 112 oddział wojskowy. Jest to nomenklatura

lotu, gestapo przesunęło termin o dalsze trzy dni. Ponieważ do 19-go urzędnicy niemieccy nie powrócili, wykonano publiczną egzekucję zakładników w Zwoleniu. Jednocześnie według obwieszczenia rozplakatowanego 20 czerwca, rozstrzelano dalszych 30 zakładników. Poza tym 20 czerwca publicznie rozstrzelano w Skaryszewie 10 młodych mężczyzn przywiezionych z więzienia w Radomiu. Wobec takiego rozwoju wydarzeń Jordan i Berger zostali straceni przez partyzantów.



AK, która uważa swoje oddziały za kadry przyszłych formacji powstańczych. Zresztą w Warszawie w polskich kołach politycznych i wojskowych toczyła się dyskusja nad tym, czy wydać J. i B. czy też zaniechać wydania. Koła odpowiedzialne za to porwanie chcą zmylić ślad i rozpowszechniają teraz fałszywe pogłoski o winie komunistów.

Policja Bezpieczeństwa jest dobrze zorientowana o rozkładzie terenowych oddziałów, wchodzących w skład AK. Wie gdzie jest domena komunistów, gdzie przeważają B/ataliony/ Ch/łopskie/, grawitujące częściowo wyraźnie za komunistami, gdzie działa P/olski/ Z/wiązek/ P/owstańczy/, N/arodowa/ O/rganizacja/ W/ojskowa/ albo N/arodowe/ S/iły/ Z/brojne/. Informacja Policji Bezpieczeństwa o ręce AK w wypadku Jordana i Bergera są pewne.

Na zapytanie przedstawicieli Komitetu, czy są jakie wiadomości o losie J. i B., p. Fuchs oświadczył, że przepadli, jak kamień w wodzie. Ślad po nich zaginął w taki sposób, z jakim Policja Bezpieczeństwa jeszcze się nie spotkała w swojej tutejszej praktyce.

Następnie p. Fuchs przeszedł do właściwego tematu rozmowy, na którą zaprosił przedstawicieli Komitetu. Mianowicie chciałby omówić zarzut, zawarty w notatce złożonej przez p. Prezesa Rady Głównej<sup>5</sup> w Rządzie GG na temat rozstrzelania w Warszawie 14 mężczyzn przy Al. Niepodległości. Jakoby w Dystrykcie Radomskim również rozstrzelano niewinnych ludzi. P. Fuchsowi takie wypadki nie są znane, prosi więc o informacje.

Przedstawiciele Komitetu oświadczyli, że mogą udzielić pewnych informacji tylko z terenu powiatu radomskiego i miasta Radomia. O wypadkach które zaszły na terenie innych komitetów powiatowych, nie są dokładnie poinformowani i nie wiedzą skąd RGO czerpała o nich informacje. Zbieranie wiadomości o postępowaniu policji nie jest zadaniem Komitetów. Niewątpliwie jednak komitety, bę-

4/ Notatkę publikujemy bez żadnych skrótów

5/ Prezesem Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie do 1943 r. był Adam Ronikier, następnie Konstanty Tchorznicki.

ące w stałym kontakcie z terenem, mają okazję otrzymywania wiadomości z tego zakresu. RGO może więc mieć doniesienia z komitetów, albo też bezpośrednio z terenu, na podstawie sprawozdań osób, które osobiście albo pisemnie zawiadamiają RGO o wypadkach, zdarzających się w miejscu ich zamieszkania. Urzędujący w Radomiu pełnomocnik RGO na okręg radomski p. Okulicz przypuszczalnie nie dysponuje również dokładnym materiałem informacyjnym o akcjach policyjnych na terenie okręgu, bo zbieranie tego materiału nie należy do jego urzędowych zadań. W odniesieniu zaś do powiatu radomskiego przedstawiciele Komitetu przypominają p. Fuchsowi, że z początkiem sierpnia ubiegłego roku zgłosili się do niego z prośbą, by przeciwdziałał nadmiernym surowościom, stosowanym przez organa policyjne podczas akcji w terenie, wskutek których giną bezustannie niewinne osoby. Bezpośrednią przyczyną zgłoszenia się przedstawicieli Komitetu w sierpniu ub. r. do p. Fuchsa były zajścia w dniu 21 i 22 VII 43 r. we wsi Molendy pod Garbatką.<sup>6</sup> Przedstawiciele Komitetu opisali pokrótce wydarzenia zobrazowane w załączonej notatce i zazaczyli, że jest to jedyny wypadek o którym mają ścisłe relacje. Jest bowiem wśród ludności powszechna obawa przed udzielaniem wiadomości o akcjach policyjnych. Obawa przed "Gestapo" jest tak wielka, że gdy p. Walkowiak zapewnił, że użyje taką wiadomość na własną odpowiedzialność, nie podając źródła informacji to jednak rozmówcy odmówili informacji w obawie, że "Gestapo" jednak trafi do nich, jako informatorów. Wskutek tego mimo powszechnego przekonania o nieprawidłowym postępowaniu policji i mimo stałych i nowych wieści o nadmiernych represjach, obiegających kraj, jest niesłychanie trudno uzyskać dokładne informacje. Przedstawiciele Komitetu przypominają zarazem oświadczenie p. Fuchsa z sierpnia ub. r., że policja nie jest w stanie przy przeprowadzaniu w jakiejś wsi większej ak-

6/ 22 lipca 1943 r. gestapo i żandarmeria przeprowadziły pacyfikację wsi Molendy w czasie której zamordowano 10 mieszkańców. Na powracających po pacyfikacji żandarmerii urządził zasadzkę oddział GL im. Czachowskiego zabijając jednego żandarma i jednego granatowego policjanta.



o jej zbadać, czy który z mieszkańców wsi jest może niewinny. W ten sposób tacy właśnie niewinni ludzie giną.

P. Fuhs odpowiedział, że gdy policja przybywa na wieś nieraz w celu wykonania zadania o bardzo ograniczonym rozmiarze, to z reguły mężczyźni natychmiast uciekają i bywają wtedy zastrzeleni przez policjantów. Konspiracja jest tak rozpowszechniona, że każdy ma coś na sumieniu i natychmiast ucieka. Można tylko zauważyć pewne różnice tego rodzaju, że są wieś, które uciekają tylko na widok mundurów Policji Bezpieczeństwa a zostają widząc żandarmów, zwłaszcza miejscowych, albo też odwrotnie zależnie widocznie od rodzaju i stopnia przewinienia, jakie mają na sumieniu. Jeżeli zaś policja w terenie jest nie zawsze na wysokości zadania, to przyczyna leży w jakości materiału ludzkiego, jakim Niemcy dysponują. Wartościowy element jest przeważnie na froncie a tutaj używa się z konieczności elementu mniej wartościowego, który popełnia błędy. Zjawiska tego nie można opanować, jak długo trwa wojna.

Przedstawiciele Komitetu zwrócili uwagę na to, że ucieczka ludności na widok munduru jest bardzo znamienym objawem. Niewątpliwie uciekają również ludzie zupełnie niewinni, którzy zobaczywszy mundur są przekonani, że grozi im natychmiast śmierć. Jest to skutek postępowania Policji Bezpieczeństwa a w szczególności tego faktu, którego ludność polska ze swymi pojęciami nie może pogodzić, że jeden i ten sam organ przeprowadza śledztwo, aresztuje, bada, bije, wydaje wyroki i wykonuje go bez jakiegokolwiek kontroli ze strony innego organu. Do takiej instytucji nie mamy zupełnie zaufania.

P. Fuhs odpowiedział, że nie można przecież w okresie wojny wymagać postępowania sądowego z kompletami sądowymi, oskarżycielem, obrońcą, świadkami i publicznością. Na to nie ma ani czasu, ani ludzi. Zresztą Polacy wyszliby na tym znacznie gorzej. Np. za czytanie nielegalnej prasy grozi śmierć, albo co najmniej długoletnie więzienie. Policja Bezpieczeństwa może zrezygnować z wyciągnięcia konsekwencji z takiego przewinienia

i czyni to rzeczywiście w licznych przypadkach. Trybunał sądowny nie mógłby jednak tak liberalnie postępować i musiałby wydać wyroki. Dziś, gdy strzelanina jest coraz częstsza i mnożą się akty sabotażu na rozkaz Londynu, nie ma czasu na stosowanie tak długotrwałych sposobów postępowania.

Przedstawiciele Komitetu powrócili do właściwego tematu rozmowy i pokrótce opisali inne wypadki niesprawiedliwego postępowania Policji, zastrzegając, że nie mają o nich dokładnych informacji.

1. W listopadzie 1943 r. w Tczowie /Tczów/ podobno jedy nie na podstawie zeznań jednego człowieka, więźnia doprowadzonego przez policję do Tczowa, zaarrestowano tam 37 mężczyzn, przetrzymywano ich leżących na ziemi na dworze pod strażą osób policyjnych przez całą noc i nazajutrz na miejscu rozstrzelano.<sup>7</sup>

2. W Skaryszewie przed 2 miesiącami dwaj Niemcy, jadący samochodem, zatrzymali się przed pewnym gospodarstwem, którego właściciel przyjął ich gościnnie i w pewnej chwili wyszedł na chwilę po wódkę. W tym czasie nadjechali dwaj rowerzyści, którzy postrzelili Niemców. Na skutek tego dokonano w Skaryszewie aresztowań na większą skalę.<sup>8</sup>

3. W Skarżysku, w niedzielę dnia 25 VI 43 r. około godziny 11,30 z tłumu wychodzącego z kościoła po nabożeństwie, wystąpiły dwie kobiety, które wyciągnęły rewolwery i zastrzeliły przechodzących opodal dwóch żandarmów. Wypadek ten ma charakterystyczne cechy prowokacji komunistycznej. Jest jednak obawa, że znowu policja przeprowadzi represje na ludności polskiej, która z tym wypadkiem nie miała nic wspólnego.<sup>9</sup>

7/ 11 listopada 1943 r. gestapo i żandarmeria rozstrzelały w Tczowie 31 osób. Wśród zamordowanych była jedna kobieta. Zwłoki pochowano w polu koło wsi. W dniu 11 lutego 1944 r. specjalna ekipa niemiecka odkryła mogiłę i spaliła zwłoki dla zatarcia śladów.

8/ 6 marca 1944 r. w Edwardowie koło Skaryszewa zostali zabici przez partyzantów dwaj policjanci w zagrodzie Urbańskich. Jeszcze tego samego dnia Niemcy wymordowali całą rodzinę - trzech mężczyzn i dwie kobiety. Niezależnie od tego dowódca SS i policji Dystryktu Radomskiego Böttcher podał do publi-



P. Fuchs poczynił notatki o wypadkach w Molendach ,  
Teczowie i Skaryszewie, dodał z własnej inicjatywy wypadek spa-  
lenia wsi Michniów<sup>10</sup> w powiecie kieleckim i zapowiedział, że  
zbadate sprawy bliżej na podstawie akt. W sprawie Skarżyska  
oświadczył, że informacje przedstawicieli są nieścisłe, że tam  
była strzelanina i zostanie wykonana egzekucja na 20 osobach.

Przeprowadzono jeszcze rozmowę na ogólniejsze tematy , z  
której podajemy fragmenty:

I. P. Fuchs: Przy całej swojej zręczności Polacy popełnili  
jeden błąd. W kraju, podzielonym w organizacji podziemnej na  
200 obwodów można było z łatwością przeprowadzić taki ekspery-  
ment, by na rozkaz z góry przynajmniej w jednym takim obwodzie  
nie czyniono ze strony polskiej żadnych aktów gwałtu. Możliwy  
w ten sposób łatwo sprawdzić, jak postąpi strona niemiecka.  
Utrzymanie jednak spokoju choćby w części kraju nie jest zgod-  
ne z interesami Londynu. Zauważono, że jeżeli gdziekolwiek lo-  
kalne czynniki polskie dążyły do utrzymania spokoju, to nieba-  
wem z góry nadchodziły rozkazy dokonywania aktów terrorystycz-  
nych, ażeby utrzymać w kraju stały ferment.

Przedstawiciele Komitetu: W Radomiu był w ubiegłym roku  
spokój przez cały czas, a mimo to w październiku ub. r. Poli-  
cja Bezpieczeństwa weszła kilkadziesiąt osób do więzienia,  
jako zakładników i sama wytworzyła nastrój podniecenia.<sup>11</sup>

cznej wiadomości, że jako odwet za zabicie policjantów, zo-  
stało rozstrzelanych 20 zakładników.

9/ Wydarzenie tonie miało miejsca w 1943r, lecz 25 czerwca 1944  
roku. Niepokój delegatów RGO o los ludności Skarżyska był w  
pełni uzasadniony, gdyż następnego dnia t.j. 29 czerwca 44 r.  
na placu przed kościołem w Skarżysku rozstrzelanych zostało  
42 Polaków w tym 20 mieszkańców Skarżyska.

10/ W Michniowie 12 i 13 lipca 1943 r. hitlerowcy przeprowadzili  
jedną z największych pacyfikacji na Kielecczyźnie. Wieś spa-  
lono a 203 mieszkańców zamordowano - część przez rozstrzela-  
nie, część przez spalenie żywcem. Wśród zamordowanych było  
48 dzieci w wieku od 9 miesięcy do 15 lat oraz 51 kobiet. By-  
ła to zemsta za pomoc udzieloną partyzantom i za wysadzenie  
przez ostatnich podziągu wojskowego koło Berezowa na linii  
Skarżysko - Kielce.

P. Fuchs: Zakładników wzięto przewencyjnie na rozkaz wyż-  
szych władz. Okazało się to słuszne, bo wnet w Radomiu zaczę-  
ły wydarzać się wypadki napadów i zabójstw na Niemcach. Nie -  
które z osób aresztowanych w październiku ub. r. są zresztą  
przedstawione do ułaskawienia komisji /Gnadenkommission/, urzę-  
dującej przy Generalnym Gubernatorstwie. Procedura jest długa,  
bo wydarzające się stale nowe akty terroru spychają te sprawy,  
jako mniej pilne na dalszy plan.

II. P. Fuchs: Panowie stale twierdzą, że nie jesteście re-  
prezentacją ludności polskiej a Generalny Gubernator uważa  
przecież RGO za taką reprezentację.<sup>12</sup>

Przedstawiciele Komitetu: Generalny Gubernator oświadczył  
to co prawda wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w Berli-  
nie, ale oświadczenie to zawisło całkowicie w powietrzu. Nie  
nam nie wiadomo o rzeczywistym nadaniu RGO takiego charakteru  
i wątpliwy zresztą, czy RGO przyjąłaby taki mandat, bez potwier-  
dzenia go przez ludność polską.

P. Fuchs: Nie mogą przecież Panowie wymagać, by przeprowa-  
dzono dzisiaj powszechne wybory. Zresztą na wybory nie zgodził-  
by się niewątpliwie Delegat Rządu Polskiego.<sup>13</sup>

11/ Rok 1943 trudno było nazwać spokojnym rokiem w Radomiu. W  
proporcjach okupacyjnych, może jedynie wrzesień był względn-  
ie spokojnym, albowiem nie zanotowano wówczas masowych  
egzekucji i aresztowań, poza wysłaniem do obozów koncentra-  
cyjnych transportu 410 więźniów. W październiku nastąpiło za-  
ostrzenie terroru okupanta. Rozstrzelano 15 osób w Kosowie a  
pod koniec miesiąca aresztowano około 250 osób. Wśród areszto-  
wanych znalazł się niemal cały personel administracyjny ga-  
zowni i wodociągów miejskich, 12 urzędników Zarządu Miejskie-  
go, dużo lekarzy i prawników. Do Oświęcimia Komenda Policji  
Bezpieczeństwa, wysłała w październiku największy w okresie  
okupacji transport więźniów z Dystryktu Radomskiego liczący  
1063 osoby w tym 194 kobiety.

12/ 7 lutego 1944 r. generalny gubernator H. Frank udzielił wy-  
wiadu korespondentom zagranicznym w Berlinie. W wywiadzie  
oświadczył, że pod niemieckim kierownictwem lud polski uzy-  
skał spokój oraz możliwości rozwoju gospodarczego i kultural-  
nego, a Radę Główną Opiekuńczą określił jako przedstawiciela  
narodu polskiego.



III. Przedstawiciele Komitetu: Nie raz już zwracaliśmy uwagę na to, że sytuacja w GG nie zaostrzyłaby się w taki sposób, gdyby Niemcy wykazali więcej mądrości politycznej. Po przegranej przez nas wojnie wystarczyłoby dla zapewnienia w naszym kraju zwierzchności niemieckiej /Heheit/ ustanowienie jakiejś naczelnej instancji wojskowej choćby Generalnego Gubernatora. Administrację i policję należałoby zostawić w rękach polskich, a można było zostawić nawet dla celów bezpieczeństwa np 5000 żołnierzy polskich. 5000 karabinów nie stanowiłoby żadnego niebezpieczeństwa dla Niemców a wystarczyłoby wraz z policją dla utrzymania spokoju w kraju. Niewątpliwie nie byłoby np żadnego bandytyzmu, bo dalibyśmy sobie znakomicie radę z tym problemem. Dla wielu ludzi w ogóle odpadłby powód pójścia do lasu.<sup>14</sup>

P. Fuchs: Panowie ulegają złudzeniom. Prsede wszystkim także gdyby tu był jakiś polski ustrój autonomiczny, to spadałoby z nieba pieniądze i broń, by wywołać w kraju niepokoje i szkodzić niemieckim interesom wojennym. Przyjmijmy, że taki rząd polski współpracowałby tylko pozornie z Niemcami a w rzeczywistości prowadziłby podziemną akcję antyniemiecką, jak to robił rząd czeski. Wtedy i tak musielibyśmy tu wkroczyć i przeprowadzać represje. Jeżeli zaś przyjmiemy, że taki rząd polski w oparciu o część społeczeństwa współpracowałby szczerze z Niemcami, to miałby drugą część społeczeństwa przeciw sobie i byłaby w kraju taka krwawa walka bratobójcza, jaką we Francji sainciojowali komuniści.

Przedstawiciele Komitetu: Możliwe, ale byłyby to nasze wewnętrzne spory, które byśmy sobie sami załatwiali.

P. Fuchs: Te spory i dziś macie. Może Niemcy popełniają nawet błąd taktyczny, że tej okoliczności nie wykorzystują dla swoich celów, bo moglibyśmy was podjudzać przeciw sobie w tej walce, która toczy się pod ziemią. Byłyby to jednak takie nieczyste metody, jakie stosują Anglicy, podjudzając dwie różne partie i wmawiając każdej z nich, że jest ich faworytem. Niemcy po-

trafią być bezwzględni, ale nikt nie może im zarzucić stosowanie nieczystych sposobów walki.<sup>15</sup>

IV. P. Fuchs: Cały problem polega na tym, że Polacy nie rozumieją Niemców, a Niemcy nie rozumieją Polaków.

P. Walkowiak: Rzeczywiście wyobrażaliśmy sobie Niemców inaczej, ale jeżeli chodzi o Polaków z zachodnich ziem polskich, wyobrażenia nasze były właśnie wynikiem dłuższego współżycia z Niemcami. Sam chodziłem do 13 roku życia do szkoły niemieckiej, ojciec mój przez 13 lat służył w wojsku niemieckim, a po tym do roku 1918 był urzędnikiem niemieckim. Wydałoby się, że my właśnie dobrze znamy Niemców. Dlatego jeden z moich znajomych ze Śląska, inżynier górniczy i Ślązak, oświadczył po zajęciu Śląska przez Niemców, że jest Polakiem, ale z kultury jest Niemcem /Kulturell deutsch/.Znajomego, z którym siedziałem w obozie bolszewickim, właściciela majątku ziemskiego w Poznańskiem uspakajałem, że będzie mógł wrócić na swój majątek, pozostawiony pod opieką krewnych,Przypuszczam, że znajomy ten do dzisiejszego dnia nie zobaczył swojego majątku, jeżeli jeszcze w ogóle żyje, a wszyscy zostali uderzeni jak obuchem, gdy poznaliśmy bezwzględność dzisiejszych Niemców i całego reżimu niemieckiego.

- 13/ Chodzi tu zapewne o Delegata Rządu na Kraj, który w imieniu polskiego rządu emigracyjnego w Londynie kierował konspiracyjną siecią administracji oywatnej w okupowanej Polsce.
- 14/ Projekt był czystą fantazją wymyśloną przez miejscowych przedstawicieli RGO z czego p. Fuchs zdawał sobie doskonałe sprawę. Ani Rada Główna Opiekuńcza, ani też żaden polski działacz polityczny z podobnym projektem nigdy nie występował.
- 15/ Oczywiście fałsz. Niemcy robili wszystko aby wykorzystać wszelkiego rodzaju antagonizmy klasowe, narodowościowe i regionalne. Przykładem może być próba skłócenia Polaków z Ukraińcami czy też projekt utworzenia Goralenwołku.Sam Fuchs zrobił wiele w tym kierunku o czym świadczą jego kontakty z Narodowymi Siłami Zbrojnymi.



V. P. Fuchs: W dzisiejszym stanie rzeczy, nie widzę możliwości poprawy stosunków i uspokojenia kraju. Sytuacja zaostrza się z dnia na dzień. Upór polski napotyka na upór niemiecki i nie ma sposobu na pogodzenie przeciwieństw. Widocznie egzekucje, których dokonujemy nie są według przekonania polskich czynników kierowniczych nadmierną stratą biologiczną dla narodu polskiego i dla gry, którą się prowadzi, warto takie straty ponieść. Straty te będą jednak coraz większe. Jeżeli stosunek 1 : 10 nie wywiera wrażenia, to możemy go zmienić na 1 : 20 albo więcej.<sup>16</sup>

Radom, dnia 28 czerwca 1944 r.

/-/ Lachorski

/-/ Walkowiak

16/ Groźby Paula Fuchsa nie były bez pokrycia. W tym samym czasie kiedy rozmawiał z przedstawicielami RGO, policja rozstrzeliwała w lesie koło Milejowic 12 więźniów przywiezionych z Radomia. W kilka dni później, 5 lipca znowu koło Milejowic rozstrzelano 48 osób. Zaś 8 lipca na osobiste polecenie Fuchsa rozstrzelano 30 młodych mężczyzn z polskiej pomocniczej służby przeciwlotniczej /LHD/. Dwudziestu z nich zamordowano koło muru cmentarza katolickiego przy dzisiejszej ulicy Feliksa Dzierżyńskiego w Radomiu.

MATERIAŁY DO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO  
ZIEMI RADOMSKIEJ



Biuletyn Kwartalny RTN  
t. X, z. 3-4 1973 r.

#### HENRYK MICHAŁ TOCHTERMAN

Pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Radomiu. Ur. 1 lutego 1864 r. w Ossówce pow. lipnowskiego w woj. warszawskim. Był jednym z sześciorga dzieci pastora Henryka Leona / 1823-1905/ i pianistki Heleny Marii Konstancji Bode / 1834-1894/ . Henryk Leon był wnukiem protoplasty polskiej linii Tochtermanów, który przybył do Polski w pocz. XVIII w. ze Szwajcarii. Nie znamy powodów emigracji Tochtermanów ze Szwajcarii w trzech kierunkach, tworzących z czasem krymską, czeską i polską linię tej rodziny. Jest zaś faktem stwierdzonym, że już od pocz. XIX w. polscy Tochtermanowie uważali się za Polaków i nawet czynnie występowali w obronie swej polskości. W XIX i XX wieku dostarczyli krajowi kilkunastu czynnych naukowo i społecznie obywateli. Matka Henryka Michała była spokrewniona z niemieckim astronomem Johannem Elertem Bodem / 1747-1826/, prowadziła w Ossówce tajną polską szkołę dla dziewcząt szlacheckich i dzieci swe wychowała w duchu patriotycznym polskim.

Henryk Michał ukończył gimnazjum rządowe w Płocku oraz wydział teologiczny Uniwersytetu w Dorpacie. Uczelnia ta wykształciła trzy pokolenia Tochtermanów, kilku z nich rozpoczęło tu swą pracę naukową i zawodową.

Ordynowany do stanu duchownego 8 kwietnia 1888 r., otrzymał wikariat zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Obowiązki te pełnił przez rok, będąc ponadto kapelanem przy garni-



zonie warszawskim. W 1889 r. został mianowany administratorem parafii w Pilicy /przy ujściu rzeki tejże nazwy do Wisły/, w 1890 r. wybrany i zatwierdzony tu na pastora pozostaje do roku 1903. W tymże został wybrany drogą konkursu pastorem parafii w Radomiu i pozostał nim do końca życia. Pełnił również funkcje administratora okolicznych parafii: w Starej Iwicznej /1888-1903/, filiażu błędowskiego /1899-1904/, filiażu Jawor i Kozienice /1903-1929/ i parafii kieleckiej /1911-1913/.

W parafii radomskiej, obejmującej wraz z filiażami, teren zamknięty rzekami: Wisłą, Pilicą i Kamienną, bez Opoczyńskiego, wprowadza stopniowo do nabożeństw w coraz większym stopniu język polski, tak, że w 1913 r. język ten jest wyłącznie używanym. Z energią i stanowczością, mimo rozlicznych przeszkód, przeciwstawia się rozbudzonemu przed I wojną nacjonalizmowi. Biorąc żywy udział w życiu społecznym, godzi wśród swych współwyznawców sprawy wyznaniowe, narodowe i obywatelskie, zyskując przez swą postawę powszechną cześć i szacunek. Z chwilą wybuchu wojny staje po stronie organizacji niepodległościowych i z ramienia Komitetu Obywatelskiego miasta Radomia mianowany został członkiem Rady Miejskiej. Podczas pierwszego zajęcia Radomia przez Niemców w dniach 28 VIII - 3 IX 1914 r. został zatrzymany jako zakładnik, wraz z ks. P. Góralskim, ks. A. Popkiewiczem, diakonem Kruklem Nikiforem, prezydentem m. Radomia W. Modzelewskim, dyrektorem Huty Szklanej W. Smyjewskim, przemysłowcem Leonem Bekermanem i przedstawicielem Łódzkiego Banku Handlowego w Radomiu A. Temersonem. Brał aktywny udział przy tworzeniu władzy polskiej w listopadzie 1918 r. a szczególnie w odbudowie szkolnictwa polskiego.

Już w 1905 r. jako nauczyciel religii ewangelickiej i języka niemieckiego w gimnazjum rządowym przeszedł wraz z 12 nauczycielami /m. in. Prosperem Jarszyńskim, Walerym Przyborowskim i Kazimierą Marx/ do Miejskiej Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Radomiu z wykładowym językiem polskim. Uczestniczył

aktywnie w pracach Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej /1915 - 1917/ a później w Miejskiej Radzie Szkolnej, której był członkiem do końca życia. Był ponadto nauczycielem religii ewangelickiej i języka niemieckiego w radomskich szkołach średnich.

W czasie I wojny stracił syna Henryka /1890-1918/, studenta Uniwersytetu w Dorpacie i córkę Eugenię /1895-1917/, bohaterką pielęgniarkę. Syn Adolf /1892-1955/ służył w Legii Akademickiej i w Wojsku Polskim w 1920 r. na froncie jako lekarz.

Brał czynny udział w życiu polskiego kościoła ewangelickiego. Na soborze w 1922 r. wystąpił aktywnie przeciwko nacjonalizmowi, głosząc zasadę jedności i zgody dla dobra wspólnej ewangelii. wydał komentarze do ewangelii św. Mateusza /Łódź 1923/ i św. Jana /Warszawa 1927/ a pozostawił w rękopisie praktyczne wykłady Dziejów Apostolskich oraz komentarze do ewangelii św. Łukasza i listów św. Pawła do Rzymian /mimo zaopowiedzi nie zostały wydane/, wypełniając jeden z poważniejszych braków w polskiej literaturze ewangelickiej.

Żona, Wanda Jadwiga z Zielhke Wów /1870-1933/ godnie stawała obok męża w pracy społecznej, m. in. jako współzałożycielka w 1905 r. schroniska dla starców wyznania ewangelickiego w Radomiu.

Zmarł 12 lutego 1929 r. w Radomiu i tu został pochowany.

B i b l i o g r a f i a : Akta i dokumenty H. M. Tochtermana w pos. Zofii Tochterman-Paprockiej /+ / w Radomiu oraz te same informacje; Rys historyczny kościoła ewangelickiego w Radomiu, maszynopis w Archiwum Państwowym w Radomiu; Lebenschrift zum Jubelfeste der ewangelischen Gemeinde in Radom. Łódź 1926; Kalendarz radomski na rok przestępny 1916. Radom 1915 s. 43, 72, 88, 120-121; Radom jest zajęty przez wojska niemieckie... Radom, dnia 29 sierpnia 1914 r., ogłoszenie - afisz o wzięciu zakładników, w pos. autora; "Nasze Drogi" numer jubileuszowy. Radom 1928



s. 179; Krótki zarys historyczny rozwoju Zakładów Naukowych Marii Gajl w Radomiu. /Radom 1933/ k. 3; Pierwszy dodatek do krótkiego zarysu historycznego Zakładów Naukowych Marii Gajl w Radomiu. Radom 1934 k. nlb. 7; Zieliński S. : Adolf Toch - terman /1892 - 1955/. "Biuletyn Kwartalny R T N" T.4: 1967 z. 4 s. 37 - 38; "Ziemia Radomska" 1934 nr 114; "Głos Ewan - gelicki" /Warszawa/ 1929 nr 7 s. 6 /nekrolog/; Kotula K.: Sp. ks. Henryk Tochtermann /wspomnienie pośmiertne/. "Głos Ewan - gelicki" 1929 nr 9 s. 4-5; "Opinia" /Radom/ 1929 nr 40 / ne - krolog i wspomnienie/; "Słowo" /Radom/ 1929 nr 39 / wspomnie - nie pośmiertne/.

Stanisław Zieliński

JAN JERZY TOCHTERMAN

Geograf, orientalista, pedagog. Ur. 14 marca 1907 r. w Rado - miu. Syn Henryka Michała /1864 - 1929/, pastora kościoła ewan - gelicko-augsburskiego w Radomiu i Wandy Jadwigi z Zielhkełłów  
W Radomiu ukończył szkołę powszechną oraz Państwowe Gim - nazjum im. d-ra Tytusa Chałubińskiego /1927/. W latach 1927 - 1929 studiuje na Uniwersytecie Warszawskim, po czym przenosi się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu im. Ste - fana Batorego w Wilnie. Tu studiuje geografię i geologię i za pracę dyplomową p.t. "Troki, zarys antropogeograficzny" / wyd. Wilno 1935/, pisaną pod kierunkiem prof. Mieczysława Limanow - skiego, otrzymuje dyplom magistra filozofii w zakresie geogra - fii /1932/. Pozostaje na Uniwersytecie jako asystent w Zakła - dzie Geologii i Geografii u prof. Limanowskiego. Obok pracy przewidzianej zadaniami zakładu studiuje zagadnienia środowiska geograficznego woj. wileńskiego. Bierze czynny udział w pracach wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, za - mieszczą artykuły z zakresu historii i geografii Wileńszczyzny w miejscowej prasie, przemierza wzdłuż i wszerz Ziemię Wileńską i dalsze tereny wschodniej Polski.

W swych wędrówkach i dociekaniach naukowych zwraca uwagę na zamieszkującą te tereny ludność tatarską. Zapoznaje się z jej kulturą, zwyczajami, językiem, problemami ekonomicznymi, re - ligią i rozmieszczeniem osadniczym. Dociera do poszczególnych osad tatarskich oraz źródeł historycznych o Tatarach Polskich, pomnażając je własnymi studiami z zakresu osadnictwa, demogra - fii i gospodarki tego ludu. Zbiera bogaty materiał w postaci fo - tografii, planów wsi, opisów zwyczajów, zabytków i przedmiotów kultury materialnej, wytworów artystycznych, języka. Studiuje archeologię, etnografię, antropologię i historię w celu lepsze -



go poznania przedmiotu. W wyniku tych prac sporządza mapę osadnictwa tatarskiego wschodniej Polski i ogłasza kilka prac /m.in. "Ilość, rozmieszczenie i struktura zawodowa Tatarów w Polsce", "Wieś Sorok Tatarzy pod Wilnem"/.

Poznanie Wileńszczyzny, jej przyrody, przeszłości i lu - dzi, zbliża go do tej ziemi, a studia geograficzne nad nią przekształcają się w pasję, nabierając znamion uczuciowych. Za - interesowania jego udzielają się studentom, uczestnikom wycie - czek i uczniom szkół średnich, wśród których rozwija idee kra - joznawcze poznania Ziemi Wileńskiej. Zjednuje mu to wielu przy - jaciół w lokalnym i ogólnopolskim ruchu regionalistycznym.

Swe zainteresowania geograficzne traktuje bardzo szeroko, zajmując się zarówno badaniami środowiska geograficznego, jak i antropologią oraz ekonomią. Praca "Lasy i gospodarka drzewna ziem północno-wschodnich" /wyd. Wilno 1938/ przynosi mu tytuł doktora filozofii w zakresie nauk geograficznych. Wspólnie z prof. Marianem Morelowskim przygotował obszerny przewodnik po województwie wileńskim, zamieszczając w nim wiele własnoręcz - nych map, fotografii i wykresów oraz obszerny materiał o lud - ności tatarskiej na ziemiach polskich.

Dając wyraz swemu przywiązaniu i uczu - do rodzinnego mia - sta ogłosił zarys monograficzny rozwoju terytorialnego Radomia /"Ziemia" 1935 nr 5 s. 89-91/, które było pierwszym opracowaniem tego zagadnienia. Pracę tę zakończył stwierdzeniem, że " w Rado - miu można wydzielić części składowe, które złożyły się na całość miasta; pierwsza to Stary Radom, przy zakładaniu którego ludność największą wagę kładła na obronność miasta; druga to Radom Kazi - mierzowski, lokowany przy zbiegu dróg, a więc uwzględniający przede wszystkim moment komunikacji; trzecia to Radom współcze - sny, miasto przemysłowe, rozrzucone we wszystkich kierunkach , wciągający w swoją orbitę okolice wsie". Teza, ta o prawdę - wości i czytelności układu przestrzennego Radomia, znalazła po - twierdzenie naukowe w nowszych badaniach i została rozwinięta w

pracach naukowych o Radomiu Wojciecha Kalinowskiego i Stefana Witkowskiego.

Okres II wojny światowej spędził w Radomiu, pracując fi - zycznie i umysłowo w miejscowych zakładach przemysłowych. Utrzymuje luźne kontakty z lewicowymi ośrodkami konspiracji - nymi.

Od początku 1945 r. wziął czynny udział w odbudowie szkolnictwa radomskiego. Mimo nalegań przyjaciół i wychowan - ków nie powrócił do pracy na przeniesiony do Torunia Uniwersy - tet Wileński. Pracuje jako nauczyciel geografii i geologii w radomskich szkołach średnich: Technikum Mechanicznym, Liceum i Gimnazjum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci /obecnie im. D. Czachow - skiego/, Liceum im. Jana Kochanowskiego, Liceum Wieczorowym dla Pracujących i Liceum Korespondencyjnym. Zamężony krajoznawca, organizator licznych wycieczek szkolnych i aktywny opiekun or - ganizacji młodzieżowych, a przy tym skromny /po wojnie w Rado - miu nie ujawnił swego dyplomu doktorskiego/, dyscyplinowany i wymagający od siebie i innych, był wzorem wychowawcy i nauczy - ciela.

Zmarł 13 maja 1952 r. w Radomiu i tu został pochowany.

B i b l i o g r a f i a : Akta personalne J. J. Tochtermana w posiadaniu Zofii Tochterman-Paprockiej /+ 1970/ w Radomiu, tej - że informacje; Informacje Maurycego Bodalskiego /+1969/ w Rado - miu; 10 lat. Jubileuszowa jednodniówka Rady Uczniów Koresponden - cyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu. Radom 1960 s. 8/by - li nauczyciele/; Zieliński S.: Adolf Tochterman /1892-1955/."Biu - letyn Kwartalny R T N " T. 4: 1967 z. 4 s. 37-38; 50 lat Szko - ży Technicznej w Radomiu. Radom 1969 s. 137.

Bibliografia prac Jana Jerzego Tochtermana

1 9 3 5

1. Ilość, rozmieszczenie i struktura zawodowa Tatarów w Polsce.



- "Wiadomości Geograficzne" R.13:1935 nr 8/10 s. 55-60  
Odb.: Kraków 1935 8<sup>o</sup> s. 8.
2. Rozwój terytorialny Radomia. "Ziemia" R. 25:1935 nr 5 s. 89-91. Odb.: Warszawa 1935 4<sup>o</sup> s. nlb. 4, pl.
  3. Troki. Zarys antropogeograficzny. Wilno 1935 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 8<sup>o</sup> s. 24, pl. 1, mapy 2, rys. Zsf.- Rozprawy i Materiały Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. T. 9 z. 1. Prace Zakładu Geologicznego i Geograficznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nr 17.  
Rec.: "czasopismo Geograficzne" T.16 : 1938 z. 2 s. 189-190; "Wiadomości Geograficzne" R. 14:1936 z.1/2 s. 15.
- 1 9 3 6
4. Die Tataren in Polen. Ein anthropogeographischer Entwort. Sonderabdruck aus Petermans Geographischen Mitteilungen 1936. Heft 3.
  5. Edynburg - stolica Szkocji. "Zbliża i Zdaleka" R.4: 1936 nr 5/6 s. 137 - 141.
  6. Wieś Sorok Tatory pod Wilnem. Próba monografii. Wilno 1936 Nakł. "Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego" 8<sup>o</sup> s. 13. /Pomoc dla nauczyciela realizującego program publicznej szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, nr 19. - bezpłatny dodatek do nr 2 " Dz. Urz. K. O. S. Wil. Biblioteczka Poradni Dydakt.-Wychow. przy K.O.S. Wil., nr 19/.  
Rec.: "Wiadomości Geograficzne" R. 14: 1936 z. 5/7 s. 64.
  7. Petruszewicz Kazimierz, Tochterman Jan Jerzy: Zwierzyna łowna lasów północno-wschodniej Polski. "Ochrona Przyrody" R. 16: 1936 s. 151-157, il.  
Nadb.: Kraków 1936 8<sup>o</sup> s. 8, il.

- 1 9 3 7
8. Port londyński i jego handel. "Zbliża i Zdaleka" R.5:1937 nr 5/6 s. 108-112.
  9. Rozmieszczenie przedsiębiorstw przemysłowych w woj.wileńskim. "Wiadomości Służby Geograficznej" R.11: 1937 z. 2 s. 159 - 170, Zsf s. 172-173, bibliogr.  
Odb.: Warszawa 1937 WJG 8<sup>o</sup> s. 16.
  10. Ruch towarowy i pasażerski na drogach wodnych Polesia w latach 1921-1935. "Wiadomości Geograficzne" R. 15: 1937 z. 12-16, Zsf. bibliogr.
  11. Struktura wiekowa ludności tatarskiej w Polsce. "Życie Tatarskie" R. 4: 1937 nr 10 s. 12-14,
- 1 9 3 8
12. Lasy i gospodarka drzewna Ziemi Północno-Wschodnich. Praca przedstawiona Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w celu uzyskania stopnia doktora nauk ścisłych w zakresie geografii. Wilno 1938 8<sup>o</sup> s. 81, bibliogr. Zsf. - Universitatis Vilniensis Batoreana. Facultas Scientiarum.-Disertationes Inaugurales, no 15.  
Odb.: Warszawa 1938 Instytut Gospodarczy Ziemi Wschodnich przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich 8<sup>o</sup> s. 81, nlb. 1, bibliogr. Zsf.  
Rec.: "Wiadomości Geograficzne" T. 16: 1938 z. 3/4 s. 134-135.
  13. Stan współczesnego rolnictwa tatarskiego w Polsce. " Życie Tatarskie" R. 5: 1938 nr 7 s. 14-16.
- 1 9 3 9
14. Bogactwa drzewne świata. "Przyroda i Technika" R. 18:1939 z. 337-341, bibliogr.
  15. Morelowski Marian, Tochterman Jan Jerzy:Przewodnik po województwie wileńskim. Wilno 1939 16<sup>o</sup> s.368,il. mapy,pl.bibliogr.



Przewodnik nie ukazał się, ponieważ nakład ostatnich 16 stron został zniszczony w czasie wojny w 1939 r. w drukarni "Grafika".

Egzemplarz z odpowiednią adnotacją, bez karty tytułowej, w posiadaniu autora.

**Stanisław Zieliński**

JAN KANTY RAFAŁ TRZEBIŃSKI  
zasłużony drukarz radomski

Jan Kanty Trzebiński syn Szymona i Magdaleny z Romanow - skich urodził się 28 października 1828 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej umieszczony został w Bursie Jerozolimskiej i uczył się w Instytucie Technicznym w Krakowie. W kwietniu 1842 r. rozpoczął naukę w drukarni Akademii Jagiellońskiej pod kierunkiem Tomasza Szczurkowskiego. Przechodząc kolejno potrzebne w zawodzie drukarskim szczeble wiedzy i praktyki otrzymał w 1846 roku patent drukarski. W 1847 roku objął obowiązki zecera w drukarni Wincentego Stokowskiego w Radomiu i tu pozostawał do 20 kwietnia 1848 roku. Następnie wrócił do Krakowa do drukarni Akademickiej, gdzie oprócz zwykłych zajęć pełnił obowiązki zastępcy "prowizora" do roku 1854, by następnie przenieść się do drukarni "Czasu". W 1857 roku powtórnie przybył do drukarni Wincentego Stokowskiego w Radomiu, którą zarządzał prowadząc jednocześnie całą administrację i redakcję ówczesnego "Dziennika Gubernialnego". Drukarnia mieściła się przy ul. Lubelskiej 46 /obecna Żeromskiego 46/. Mając 33 lata ożenił się z Walerią Czempińską, córką Jakuba Czempińskiego, właściciela drukarni w Radomiu przy ul. Lubelskiej 28 /obecna Żeromskiego 28/. Drukarnia ta przeszła w spadku na Jana Kantego Trzebińskiego i jego żonę.

W 1865 roku Trzebiński poszerzył zakład przez nabycie na własność drukarni Wincentego Stokowskiego. Od tego momentu prowadził zakład pod firmą Zakłady Drukarsko-Litograficzne "Jan Kanty Trzebiński", zajmując kantor od ulicy Lubelskiej i całą prawą oficynę domu wewnątrz podwórza. Zmarł w wieku 71 lat 11 czerwca 1899 roku i pochowany został w Radomiu.

Jan Kanty Trzebiński urzekał wszystkich swoją uprzej -



mością, dobrocią i wysoką kulturą. Miał wielkie aspiracje i marzył o udoskonaleniu swej sztuki. Dbał o rozwój zakładu. Rozszerzał go przez dostawianie oficyn i sprowadzanie udoskonalonych maszyn. Do 1864 roku czynne były jedynie cztery prasy ręczne, drewniane. W 1865 roku sprowadził pierwszą maszynę, następnie prasę żelazną do gładzenia druków, prasę żelazną litograficzną, znaczny zapas czcionek i bawarskich kamieni litograficznych. W krótkim czasie sprowadził drugą maszynę pośpieszną i zorganizował stereotypownię, a w 1885 roku maszynę do przekłuwania druków. W końcu 1889 roku nabył maszynę do rytowania na kamieniu litograficznym, a w 1890 roku maszynę litograficzną pośpieszną wielkich rozmiarów, na której wykonywano wszelkie roboty od najdrobniejszych, aż do chromolitografii. W tak powiększonych i udoskonalonych zakładach z początkiem 1891 roku znalazło zajęcie - 46 osób.

Od 1899 roku Zakłady Drukarskie pod niezmienioną firmą objęli dwaj jego synowie, Julian i Jan. Po śmierci Juliana / 15 października 1919 roku / firma przeszła na wspólną własność jego sukcesorów i Jana Trzebińskiego.

Zakłady Drukarsko Litograficzne pod firmą "Jan Kanty Trzebiński" popularyzowały sztukę i naukę poprzez swe publikacje. Że praca ta chlubnie zapisała się na kartach drukarstwa polskiego świadczą otrzymane przez firmę odznaczenia: w 1899 roku Medal Złoty Duży na wystawie przemysłowo-rolniczej w Radomiu i dyplom uznania na wystawie słowiańskiej ilustrowanych kart pocztowych w Krakowie w tym samym roku.

Zakłady Drukarskie J. K. Trzebińskiego odgrywały niepoślednią rolę w rozwoju życia kulturalnego miasta. Wymownym dowodem była biblioteka przy drukarni licząca około 600 egzemplarzy wydawnictw własnych wydrukowanych przez stuletni okres egzystencji firmy. W roku 1918 dla uczczenia 100-letniego jubileuszu drukarni, bracia Trzebińscy dobudowali do oficyny w podwórzu stylowy budynek, którego projekt wykonał prof. Szyszko-Bohusz z Krakowa.

Z wydawnictw drukowanych w ciągu 100-letniego okresu istnienia zakładu należy wymienić między innymi: "Dziennik Urzędowy Województwa Sandomierskiego", "Dziennik Urzędowy Gubernii Sandomierskiej", Radomskie Wiadomości Gubernialne, Księgę Pamiątkową Gubernii Radomskiej /rocznik/, Gazetę Radomską, Kurier Radomski, Nowiny Radomskie oraz książki, sprawozdania i wydawnictwa okolicznościowe, a wśród nich: "Pamiętnik Teatru polskiego" /w 1857 r./, "Wykład przyczyn znacznej śmiertelności roczników z wkasaniem środków" w 1858 r., "Poradnik, w jaki sposób zapobiedz brankowi paszy dla zwierząt domowych przez zaprowadzenie traw pastewnych w drobniejszych gospodarstwach" w 1863 r. "Informacje dla nauczycieli we względzie wykładu nauk w szkołach początkowych" w 1867 r. "Benedyktynski Klasztor w Sieciechowie" w 1872 r. "Jedynia, w niej kościół i akta obelnego prawa" w 1874 r. obydwie, pióra Józefa Gackiego.

W roku 1877 wydane zostały "Listy o kulturze" pióra J.B. Rogojskiego, a w 1885 roku "Zbiór wyroków senatu departamentu kasacyjnego cywilnego z lat 1877-1885" w opracowaniu Cypriana Dzierzbickiego. W tym też roku wydano "Założenia i trzyletnia działałność Kasy Pożyczkowej Przemysłowców w Radomiu".

Drukarnia Trzebińskiego była też wydawcą "Sprawozdania Rezerwy Radomskiej za lata 1867-1896", monografii p.t. "Busko, wody siarczane, słono-wapienne, sól gorzką i sól zawierające" Juliana Majkowskiego, "Dekanatów Diecezji Sandomierskiej" Jana Wiśniewskiego, "Monografii Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Radomiu w 1915-1925" Józefa Rokosznego i Sprawozdań Rocznych Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności".

/Opracowano na podstawie: informacji od rodziny Trzebińskich, akt Rządu Gubernialnego Radomskiego sygn. 1272 s. 29-31, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Radomiu, "Gazety Radomskiej" 1899 r. nr 37, 48, 49 z 1900 r. nr 72 i "Głosu Radomskiego" z 1920 r. nr 107/.



SPRAWOZDANIE  
Z DZIAŁALNOŚCI RADOMSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
ZA 1972 R.

1. Dane organizacyjne

W końcu roku 1972 liczba członków Radomskiego Towarzystwa Naukowego wynosiła 120 osób.

Władze Towarzystwa wybrane na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 22 listopada 1971 r., realizowały swoje funkcje statutowe w okresie sprawozdawczym w następującym składzie: dr Jan Boniecki - przewodniczący Zarządu, dr Stanisław Cieśliński - wiceprzewodniczący Zarządu, mgr Marek Gawlik - wiceprzewodniczący Zarządu, mgr Helena Kisiel - sekretarz, mgr Leon Skowroński - skarbnik, dr Stanisław Ośko - zastępca sekretarza, mgr Marian Sołtyk - zastępca skarbnika, mgr Aleksander Czaplicki, mgr Czesław Zwolski i Mieczysław Korczyński - zastępcy członków Zarządu.

Przewodniczący Komisji Naukowych

Komisja Nauk Przyrodniczych - dr Stanisław Cieśliński  
" " Historycznych - mgr Marek Gawlik  
" " Społecznych - mgr Marian Sołtyk

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący - mgr Edward Bróz  
Członkowie - Ludomiła Holtzer, mgr Jan Francki, mgr Tadeusz Lipiec

Komitet Redakcyjny Biuletynu

Jan Boniecki, Stanisław Cieśliński, Aleksander Czaplicki/przewodniczący/, Bogdan Darmas, Marek Gawlik, Witold Hański, Helena Kisiel /sekretarz/, Stanisław Ośko, Leon Skowroński, Marian Sołtyk, Stanisław Zieliński, Czesław Zwolski.

Ogółem władze Towarzystwa odbyły sześć zebrań zarządu, przy



współdziałale Komisji Rewizyjnej i Komitetu Redakcyjnego Biuletynu RTN.

Ponadto przedstawiciele Zarządu RTN brali udział w spotkaniach z Sekretarzem Propagandy KM PZPR, Przewodniczącym PMRN i Kierownikiem Wydziału Kultury tegoż Prezydium w celu zapoznania władz politycznych i administracyjnych z zamierzeniami i aktualnymi potrzebami RTN.

#### Pracownicy etatowi

Wanda Gomziuk - sekretarka  
Stanisław Grzesiński - księgowy

#### II. Działalność wydawnicza

##### 1/ Biuletyn Kwartalny

W roku sprawozdawczym ukazał się zaległy tom Biuletynu za rok 1971 /zeszyt 1-4/, poświęcony w całości tajnemu nauczaniu w okresie okupacji hitlerowskiej. Zeszyty 1-2 za 1972 rok dotyczą Polskiej Partii Robotniczej w Radomiu i zeszyty 3-4 obejmują głównie problematykę kulturalną miasta Radomia, znajdują się w druku. Obydwa zaległe zeszyty winny ukazać się w I kwartale 1973 r.

##### 2/ Opracowania nieperiodyczne

W roku sprawozdawczym nakładem RTN ukazała się monografia powiatu Lipskiego. W Wydawnictwie Lubelskim znajduje się opracowanie pt. "Architektura i Urbanistyka Radomia". Praca ta w/g zapewnień wydawcy ukaże się w IV kwartale 1973 r.

Radomskie Towarzystwo Naukowe pracowało nad dwoma pozycjami:

- 1/ Monografia powiatu radomskiego - zleconą przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu,
- 2/ Monografia Spółdzielni "Sport", zleconą przez w/w Spółdzielnię.

Obydwie pozycje zostały oddane zlecceniodawcom. Końcowe prace redakcyjne prowadzone będą jeszcze w roku 1973.

W dalszym ciągu kontynuowana była redakcja monografii m. Radomia. Z postępu prac należy wnosić, że zostaną one zakończone w roku 1973, po czym maszynopis przekazany zostanie Wydawnictwu Łódzkiemu.

#### III. Popularyzacja

Zgodnie z planem pracy, RTN zorganizowało sesję naukową poświęconą Polskiej Partii Robotniczej. Ponadto Towarzystwo Naukowe było współorganizatorem:

- 1/ sesji naukowej poświęconej Kazimierzowi Kelles-Krauzowi z okazji 100-lecia jego urodzin
- 2/ sesji naukowej n.t.: Archiwa warsztatem pracy historyka
- 3/ konkursu młodzieżowego wiedzy o Związku Radzieckim z okazji 50-lecia powstania ZSRR
- 4/ konkursu wiedzy o Radomiu.

#### IV. Współpraca z organizacjami i stowarzyszeniami

Radomskie Towarzystwo Naukowe współpracowało z wieloma stowarzyszeniami w mieście. Między innymi współpraca ta miała miejsce przy urządzaniu sesji naukowych i konkursów wymienionych w pkt III. niniejszego sprawozdania oraz doraźnie podejmowanych akcji, zmierzających do popularyzacji wiedzy o Radomiu i regionie.

Szczególnie dobrze układa się współpraca z Polskim Towarzystwem Historycznym, Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i organizacjami młodzieżowymi ZHP i ZMS oraz instytucjami kulturalnymi na terenie miasta.

Ponadto w celu zwiększenia współpracy z towarzystwami, szkołami i organizacjami młodzieżowymi przystąpiono do reje-stracji tematów prelekcji, które członkowie RTN mogą wygłaszać na życzenie zainteresowanych.

Sekretarz RTN

/mgr H. Kisiel/

Prezes RTN

/dr J. Boniecki/







Stanisław Zieliński

BIBLIOGRAFIA RADOMIA 1971

Bibliografia obejmuje wydawnictwa zwarte i artykuły czasopiśmiennicze /do tygodników włącznie oraz dzienniki lokalne/, które ukazały się w 1971 r., bądź noszą ten rok jako datę wydania. Zamieszczono również kilka pozycji z lat wcześniejszych, pominiętych w poprzednich zestawieniach.

Bibliografia jest selekcyjną, adnotowaną /pomija się adnotację w wypadkach adekwatności tytułu z treścią/ w układzie alfabetycznym. Zawiera również recenzje zamieszczonych pozycji bieżących i z lat ubiegłych. W tym ostatnim wypadku stosuje się skrócony opis bibliograficzny /autor, tytuł i rok wydania/. Obejmuje wszystkie problemy i przejawy życia miasta i regionu, które znalazły miejsce w piśmiennictwie.

Opisy bibliograficzne oparto na ogólnie przyjętych zasadach, rozszerzając tylko skróty tytułowe czasopism w formę łatwą do rozwiązania przez użytkownika i tym samym zrezygnowano z wykazu czasopism i ich skrótów tytułowych, uwzględnionych w bibliografii.

Bibliografia zawiera 247 pozycji numerowanych.

1. ABRAMCZYK Józef : Partyzanci z Kozienickiej Puszczy. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego B Ch. Warszawa 1971 Lud. Spółdz. Wyd. 8<sup>o</sup> s. 414, nlb. 2, tabl. 17, 1l. portr.-  
Wspomnienia Dowódców Oddziałów Partyzanckich B Ch.

Rec.: Kałuża K., "Słowo Ludu" 1972 nr 60 s. 4; Kania J., "Nowe Książki" 1972 nr 6 s. 31-32; Pietruczek W., "Zielo-



- ny Sztandar" 1972 nr 5 s.6; Zieliński S., "Echo Dnia" 1972 nr 31 s. 4; Życki L., "Chłopska Droga" 1072 nr 41 s. 6.
2. ALTMAN Halina: Klimat się zmienia, Sprawy socjalne w "Radokórce". "Trybuna Ludu" 1971 nr 206 s. 5.
  3. /b/: Prąd z "Kozienice" popłynię już w październiku 1972r. "Słowo Ludu" 1971 nr 320 s. 1, 2.
  4. B. P.- O.: Obchody stu pięćdziesięciolecia urodzin Tytusa Chałubińskiego. "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R.16: 1971 nr 1 s. 200-201.
  5. /B. St./: Zadatek na jutro. Zabytkom na odsiecz. "Życie Warszawy" 1971 nr 64 s. 3.  
Orońsko
  6. BANASINSKI Antoni: Realne perspektywy rozwoju wiedzy ekonomiczno-ubezpieczeniowej w Polsce. "Wiadomości Ubezpieczeniowe" R.24: 1971 nr 6 s. 10-12.  
Studia finansowo-ubezpieczeniowe na Wydziale Ekonomicznym Kielecko-Radomskiej W S I w Radomiu.
  7. BARANSKI Wiesław: Kryptonim "DO - RO" zrozumiały dla załogi "Waltera". "Słowo Ludu" 1971 nr 196 s. 3.  
Zakłady Metalowe w Radomiu
  8. BARANSKI Wiesław: Same dobre wieści. "Przemiany" R.2:1971 nr 1 s. 5-6, 11.  
Radomska Wytwórnia Telefonów
  9. BARANSKI Wiesław: Sukces czy klęska. W - 70 w Radomiu. "Słowo Ludu" 1971 nr 74 s. 3.  
Budownictwo mieszkaniowe
  10. BARANSKI WIESŁAW: Ziarno i plewy. "Przemiany" R.2:1971 nr 11 s. 2, 11.  
Zakłady Metalowe w Radomiu
  11. BARTOSIK Zdzisław: Baza techniczna przemysłu mięsnego na Kielecczyźnie. "Gospodarka Mięsna" R.23:1971 nr 12 s. 29-30.
  12. BARTOSZ Tadeusz: Czy nad Siennem powieją białe dymy. "Słowo

- Ludu-Magazyn" 1971 nr 603 s. 6.  
Projekt budowy cementowni w Siennie pow. Lipsko
13. BARTOSZ Tadeusz: Dwa rynki "Pronitu". "Słowo Ludu" 1971 nr 284 s. 3.
  14. BARTOSZ TADEUSZ: Powiat na Z.... "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 625 s. 5.  
Pow. Zwolen - przemysł i rolnictwo.
  15. BERUS Stanisław: Premia w cemencie. "Słowo Ludu" 1971 nr 313 s. 3.  
Cementownia "Przyjaźń" w Wierzbicy
  16. BERUS Stanisław: Światło na skraju puszczy. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 636 s. 6.  
Elektrownia "Kozienice" w Swierżach Górnych
  17. BŁAŻEWICZ Olgierd: Narodowe i symboliczne malarstwo Jacka Malczewskiego. "Przegląd Artystyczny" 1969 nr 5 s. 3-11, 11.
  18. BOBER Andrzej: Power from the forest. "Poland" 1971 no 2 dod. s. 10-11, 11. oraz w mutacji franc. "La Pologne" 1971 no 2.  
Elektrownia "Kozienice" w Swierżach Górnych
  19. BOGUSŁAWSKI Jerzy: Poszukiwania. W "Radokórce" i "Błaszance". "Trybuna Ludu" 1971 nr 42 s. 5, 11.
  20. BRÓŻ Edward, Cieśliński Stanisław: Przewodnik przyrodniczy po okolicach Radomia. Radom 1971 Radomskie Towarzystwo Naukowe 8<sup>o</sup> s. 92, nlb. 3, tabl. 1, 11. mapy.  
Rec.: Zieliński S., "Echo Dnia" 1971 nr 16 s. 4.
  21. BRYKOWSKI RYSZARD: O skansen dla regionu radomskiego! Ochrona Zabytków" R.24: 1971 nr 3 s. 207-210.
  22. BUDYŃKI gospodarcze w indywidualnych gospodarstwach rolnych, stan w dniu 5 czerwca 1970 r. Woj. kieleckie. Warszawa 1971 G U S 4<sup>o</sup> s. XVI, 401, tab. G U S Biuro Spisów. Narodowy Spis Powszechny 1970. Rolnictwo. Zeszyt nr 14.
  23. BUTWIŻŁO Jerzy: Z piosenką patriotyczną na turystycznych



szlakach Kielecczyny./Oprac. muz. Janusz Woś, oprac.graf. Piotr Wollenberg/. Kielce 1971 Woj. Ośr. Inform. Turyst. 16<sup>o</sup> podł. s. 30, nlb. 1, il. nuty.

24. CHMIELEWSKA Aleksandra: Kierunki zmian w strukturze ludności i zatrudnienia w woj. kieleckim. "Wiadomości Statystyczne" R.16: 1971 nr 1 s. 9-14, tab.

25. CHMIELEWSKI Józef: Organizacja prac scaleniowych na terenie powiatu radomskiego. "Przegląd Geodezyjny" R.43: 1971 nr 2 s. 81 - 82.

26. CHMIELEWSKI Marek: Kozienice - gorąca budowa. "Trybuna Ludu" 1971 nr 121 s. 4, il.

27. CHMIELEWSKI Marek: Radom zrobił początek. "Trybuna Ludu" 1971 nr 341 s. 9, nr 348 s. 3, il.

Budownictwo mieszkaniowe

28. CHMURA Andrzej: O "romantycznej strategii" i skutkach ryzyka. "Fundamenty" R. 15: 1971 nr 14 s. 3-4.

Budownictwo mieszkaniowe w Radomiu.

29. CIEPIELA Sławomira: Zabytki szklane z Solca nad Wisłą od końca XV do XVIII/XIX w. W.: Wyroby rzemieślnicze w Polsce w XIV-XVIII wieku. Wrocław 1971 s.

30. CZAPLARSKA Izabella: Białe żagłębie. "Trybuna Ludu" 1971 nr 137 s. 3, il. mapa.

Przemysł materiałów budowlanych w woj. kieleckim

31. CZAPLARSKA Izabella: W "Walterze" jakoś procentuje. Przedstawiamy laureatów II Konkursu Dobrej Roboty. "Trybuna Ludu" 1971 nr 202 s. 3, il.

Zakłady Metalowe w Radomiu

32. CZAPLICKA Eugenia: Radoskórowy model. "Służba Zdrowia" 1971 nr 4 s. 7-9, il.

Przemysłowa służba zdrowia w "Radoskórzu"

33. DANIEL Jerzy: Prowincjał redivivus. "Słowo Ludu-Magazyn" 1971 nr 629 s. 5.

Lipsko

34. DABKOWSKI WITOLD: Zapomniany bohater bitwy pod Swierżami. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 599 s. 6.

Władysław Turketti w powstaniu styczniowym 1863 r.

35. DABROWSKA Anna: Dom na dorobku. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 591 s. 4.

Powiatowy Dom Kultury w Przysusze

36. DABROWSKA Anna: Spokojny dyżur. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 626 s. 5.

Pogotowie Ratunkowe w Radomiu

37. DEREJSKI Mieczysław: Łagodzenie skutków suszy w woj. kieleckim. "Gospodarka i Administracja Terenowa" R. 12:1971 nr 10 s. 9.

38. DOBROWOLSKA Aleksandra, Erber Barbara Katarzyna: Kultura ludowa Kielecczyny. Przewodnik po wystawie. Kielce 1971 Muzeum Świętokrzyskie 16<sup>o</sup> podł. s. 104, nlb. 3, il. mapy, bibliogr.

39. NARADA, II, techniczna na temat: Problemy rozwoju geodezji miejskiej. Radom 7-8 marca 1971 r. Warszawa 1971 Wydawn. Czas. Techn. N O T 8<sup>o</sup> s. 102, nlb. 2, il. tab.- Słowa - rzyszenie Geodetów Polskich.

40. DUDA Bronisław: Dobrze - czyli źle - rozważania o kulturze. "Życie Radomskie" 1971 nr 51 s. 10, il.

41. DUDA Bronisław: Na krzyżówkach Radomia. Przecież kiedyś to się zaczęło. "Życie Radomskie" 1971 nr 195 s. 10.

Wypadki drogowe w Radomiu

42. DUDA Bronisław: O nowe spojrzenie na rozwój miasta. Przedzjazdowa konferencja P Z P R. "Życie Radomskie" 1971 nr 260 s. 6

43. DUDA Bronisław: Spółdzielcza oferta towarowa. Na przykładzie "Rękodzieła" i "Współpracy". "Życie Radomskie" 1971 nr 23 s. 6

Spółdzielczość pracy w Radomiu

44. D'ADZIESCIA gazet zakładowych Kielecczyny. Kielce 1971



- Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych 8<sup>o</sup> s. 28, il. portr.
45. /DWADZIESCIA/ XX lat Radomskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego 1951-1971. Radom 1971 4<sup>o</sup> s. 25, portr. tab.
46. /DWUDZIESTA SZOSTA/ XXVI ogólnopolska wystawa plastyki. Malarstwo, rzeźba, grafika. Radom, grudzień 1971./Red. Jan Gauze, oprac. graf. Tadeusz Hajnrych/. Radom 1971 8<sup>o</sup> podł. k. nłb. 22, il.- Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Radomiu, Związek Polskich Artystów Plastyków, Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach, Muzeum Regionalne w Radomiu.
47. DZIATOSZ Bolesław: Dobra poprawa - to szybka poprawa. Po kontroli warunków bhp w radomskiej spółdzielczości. "Życie Radomskie" 1971 nr 144 s. 6.
48. DZIATOSZ Bolesław: Skąd się bierze "ETO - fobia?" Nie ma ucieczki przed informatyką. "Życie Radomskie" 1971 nr 287 s. 6. Elektroniczna technika obliczeniowa w woj. kieleckim.
49. DZIEKAN Ryszard: Produkcja rynkowa w woj. kieleckim. "Gospodarka i Administracja Terenowa" R. 12: 1971 nr 12 s. 24-25.
50. "ECHO DNIA". Pismo popołudniowe. Kielce R. 1 nr 1: 1 grudnia 1971 r. 4<sup>o</sup> s. 6, 8, 10, 12. Redaguje zespół. Red.: Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2. Przedstawicielstwo: Radom, ul. Żeromskiego 36. Wyd.: Kieleckie Wydawnictwo Prasowe R S W "Prasa", Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2.
51. ERBER Czesław: Drukarnia Stokowskich. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 624 s. 6.  
W Radomiu w latach 1844 - 1850.
52. ERBER Czesław: Dzieje książki w Radomiu. "Przemiany" R. 2: 1971 nr 11 s. 19.  
W I poł. XIX wieku
53. ERBER Czesław: Glüksberg i Dmochowski. Z dziejów książki w Radomiu. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 633 s. 6
54. ERBER Czesław: Najstarsza drukarnia radomska. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 619 s. 6.  
Drukarnia Macieja Dziedzickiego w Radomiu

55. PAJKOWSKI Jan: Represje okupanta wobec wsi polskich na Kielecczyźnie 1939-1945. W: Studia z dziejów ruchu ludowego 1971. Praca zbiorowa pod red. Józefa Ryszarda Szaflika. Warszawa 1971 s. 67 - 89.
56. FRĄCKIEWICZ Henryk: Wspólna kielecko-radomska. Rozmowa "Życia" z rektorem... Rozm. przepr. Zbigniew Ramotowski. "Życie Radomskie" 1971 nr 237 s. 10.  
Kielecko-Radomska Wyższa Szkoła Inżynierska
57. /go/: Na Kielecczyźnie bez efekciarstwa. "Przegląd Związkowy" /R. 23/: 1971 nr 1 s. 8-10.  
Warunki pracy w zakładach przemysłowych woj. kieleckiego
58. GACKA-GRZESIKIEWICZ Ewa: Trudne problemy lokalizacji przemysłu na przykładzie Elektrowni Kosienice. "Miasto" R. 21: 1971 nr 11 s. 28-30, pl.
59. GAWLIK Jan Paweł: Teatr i region. "Zeszyty Kieleckie" nr 1: 1971 s. 54-61.
60. "GAZETA" na Ziemi Kieleckiej. Oprac. Jan Zając, Jerzy Żeber, Zdzisław Wietrzyński, Jan Borodej, Stefan Borkiewicz i Henryk Kuza. "Gazeta Sądowa i Penitencjarna" R. 11: 1971 nr 4 s. 5 - 6.
61. GLEN Stanisław: Niedaleko od "Przyjaźni". Równorzędni partnerzy, "Słowo Ludu" 1971 nr 182 s. 3.  
Zakłady Cementowo-Asbestowe w Wierzbicy
62. GŁĘBOCKI Jerzy: Dom dsiewcząt zapomnianych. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 628 s. 5.  
Zakład Wychowawczy w Radomiu
63. GRABKA Władysław: Na środku rzeki. "Przemiany" R. 2: 1971 nr 11 s. 7-8, il.  
Utonięcie 18 osób w Wiśle pod Antoniówką w pow. kozieńskim.
64. GRABKA Władysław: Podkowa przyniosła szczęście. Filie - konieczność czy metoda. "Słowo Ludu" 1971 nr 299 s. 3  
Zakłady "Warel" w Szydłowcu



65. GRADOWSKA Anna: Jacek Malczewski jako kolorysta. "Biuletyn Historii Sztuki" R.31: 1969 nr 3 s.318-321, res.
66. HAJDA Mieczysław: Reorganizacja, ale nie za wszelką cenę. "Przegląd Drobnej Wytwórczości" R.25/21:1971 nr 6 s.6-9.  
Przemysł teranowy w woj. kieleckim
67. HENK Zdzisław: "Konopniczanki" umieją się podobać. "Życie Radomskie" 1971 nr 153 s. 10.  
Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Radomiu.
68. HENK Zdzisław: Laureatem - cała załoga. Zasłużony sukces Zakładów Metalowych w II Konkursie "Dobrej Roboty". "Życie Radomskie" 1971 nr 166 s. 6, il.
69. HENK Zdzisław, Zajac Tadeusz Maciej: Przedstawiamy laureatów II Konkursu "DO - RO". Pięciu mecnym. "Życie Radomskie" 1971 nr 167 s. 6, il.  
Zakłady Metalowe w Radomiu, Zakłady Wyrobów Cementowo-Azbestowych w Wierszbie, Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego "Radoskór", Zakłady Przemysłu Drzewnego w Radomiu, Zakłady Energetyczne Okręgu Wschodniego w Radomiu.
70. HOITZER Ludomiła: Ośrodek wiedzy o regionie. "Słowo Ludu" 1971 nr 331 s. 3.  
Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu
71. INFORMATOR Archeologiczny. Badania 1970 r. Warszawa 1971 8<sup>o</sup> s. 291.- Min. Kult. i Sztuki, Zars. Mus. i Ochr.Zabytków. - P A N Inst. Hist. Kult.Mater.- Polsk.Tow. Archeologiczne.  
Z treści: Kierskowska-Kalinowska E.: Radom, gredzisko wczesnośredniowieczne i osada wczesnośredniowieczna s.198 - 199; Ciuk K.: Siedlechów Opactwo, kościół benedyktyński s.202-203; Lipińska O.: Wierszbie, osada wczesnośredniowieczna i średniowieczna s. 217.
72. INFORMATOR turystyczny województwa kieleckiego. Kielce 1971 Woj. Ośr. Inform. Turyst. 8<sup>o</sup> podł. s. 104, alb.1, il. tab.

73. IWANIAK Stefan: Straty wsi kieleckiej w latach 1939-1945. "Roczniki Dziejów Rushu Ludowego" nr 13: 1971 s.253-277, il.
74. IWANIAK Stefan: Udział społeczeństwa Kielecczyzny w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich w latach 1945-1948. "Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" T.7: 1971 s. 11-36, tab. rez, sum.
75. JACKIEWICZOWA Elżbieta: Pokolenie Teresy. Wyd. 4. Warszawa 1971 "Nasza Księgarnia" 16<sup>o</sup> s. 269, alb. 3.
76. JACYNA Iwona: Przeciw żółtym dymom. "Stolica" R. 26: 1971 nr 5 s. 15.  
Elektrownia "Kozienice" a ochrona przyrody
77. JANIK Józef: Wyniki uprawy tytoniu w okręgu radomskim w roku 1970. "Wiadomości Tytoniowe" 1971 nr 11 s. 1-2, il. tab.
78. JANKOWSKI Andrzej: Trasy autokarowe województwa kieleckiego. Cz. 3/aut.: Włodzimierz Sadowski/. Warszawa 1971 8<sup>o</sup> s. 55, alb. 4.- Studenckie Koło Przewodników Świętokrzyskich.
79. JAWORZ Julian: 25 lat Ludowych Zespołów Sportowych na Kielecczyźnie /Historia, rozwój, osiągnięcia, działania, sportowe. Jednodniówka/. Kielce 1971 Rada Woj. Zrzeszenia L Z S w Kielcach 16<sup>o</sup> s. 65, alb. 12, il. portr.
80. KAUZA Kazimierz, Szabat Zygmunt: Z dziejów rozwoju oświaty w Kielecczyźnie /1944-1948/. "Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" T.7: 1971 s. 99-117, tab. rez. sum.
81. KAZIMIERSKA Ryszarda: Może by tak u nas... "Życie Warszawy" 1971 nr 189 s. 3.  
Problemy czasu pracy na budowie elektrowni "Kozienice"
82. KAWALEC Wincenty: Awans regionu. "Przemiany" R.2: 1971 nr 6 s. 2-3, il.  
Woj. kieleckie
83. KLAJA Józef: Inna fabryka. "Słowo Ludu" 1971 nr 172 s. 4.  
Fabryka Łączników w Radomiu - Podkanowie
84. KOCHEL Jan: Oświata i kultura na Kielecczyźnie. "Tygodnik Demokratyczny" R.19: 1971 nr 6 s. 2, 7.
85. KOLANKOWSKI ZYGMUNT: Tytus Chałubiński a jego epoka. "Archiwum Historii Medycyny" T. 34: 1971 s. 1-3, il.



86. KOHOPKA Stanisław: Stepięćdziesiąta rocznica urodzin Tytusa Chałubińskiego i uroczystości z tą rocznicą związane. "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R. 16: 1971 nr 3 s. 711-715.
87. KOHOPKA Stanisław: Uroczystości ku czci Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem i w Warszawie. "Archiwum Historii Medycyny" T. 34: 1971 s. 1 s. 82 - 88, il.
88. KOSOWSKI Jan: Perspektywy regionu - szansą dla młodzieży. Rozm. prsepr. Elżbieta Krakowiak. "Wychowanie Obywatelskie" R. 3: 1971 nr 10 s. 3-6, il.  
Wej. kieleckie
89. KOSOWSKI Jan: Zakładowe zespoły radnych w woj. kieleckim. "Gospodarka i Administracja Terenowa" R. 12: 1971 nr 9 s. 28 - 29.
90. KOSTECKI Jan: Problematyka gospodarki wodnej w woj. kieleckim. "Przegląd Geologiczny" R.43: 1971 nr 10 s. 440-442, sum. rez.
91. KOZAK Czesław: Słabnący region? "Wiś Współczesna" R.15: 1971 nr 10 s. 58-65, tab. wyk. Wej. kieleckie
92. KOZANECKA Maria: Tendencje rozwojowe transportu autobusowego w województwie kieleckim. "Przegląd Komunikacyjny" R.10: 1971 nr 2 s. 71-75, tab. mapy.
93. KOZERA Jerzy: Kielecka organizacja Związku Młodzieży Wiejskiej. Kielec 1971 Zars. Woj. Z M W 16<sup>o</sup> podł. k. nłb. 20, il. portr.
94. KOZIEŁ Edward: Wspomnienia wędrownego kramarza. Przedm.: Antoni Oleha. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie 16<sup>o</sup> s.184, nłb. 3, tabl. 2, il.  
Wspomnienia dotyczy m. in. Ciepiewa i Radomia okresu lat 30-tych XX w. Fraga. w. "Pobrzeże" R.1: 1969 nr 10 s. 18-19 i R.3: 1971 nr 26 s. 28; "Przekrój" 1971 nr 1386 s. 11; "Tygodnik Kulturalny" R.14:1970 nr 26-33;"Tygodnik Powszechny" R.24: 1970 nr 51/52 s. 6.

- Rec.: Pilet M., "Tygodnik Kulturalny" R.15:1971 nr 42 s. 4; Siekierski S., "Nowe Książki" 1972 nr 12 s.58-59; Streńska A., "Polityka" R.16: 1972 nr 9 s. 9; Zaosyński A., "Tygodnik Powszechny" R.25: 1971 nr 47 s. 6; Zieliński S., "Życie Rademskie" 1971 nr 273 s. 10; Szezyka I. "Kierunki" R.16: 1972 nr 3, s. 8.
95. KOZŁOWSKI Józef: Kształty nowego. "Przemiany" R.2:1971 nr 7 s. 2.  
Wej. kieleckie w latach 1966 - 1970
96. KOZŁOWSKI Stefan: Prognoza przestrzennego zagospodarowania złóż surowców mineralnych w woj. kieleckim. "Przegląd Geologiczny" 1971 nr 10 s. 437-440, mapa, sum. rez.
97. KOZŁOWSKI Stefan: Rozwój i modernizacja sieci księgarskiej w województwie kieleckim. "Księgarz" R.12: 1968 nr 1 s.41-46, tab.
98. KRANKOWSKI Jerzy: Plotki i fakty o W-70."Kierunki" R.16/17/: 1972 nr 12 s. 1,6-7, il.  
Budownictwo mieszkaniowe w Radomiu
99. KRASNIEWSKA Krystyna: Jubileusz bez fanfar. "Bibliotekars" R.38: 1971 nr 9 s. 263-266, il.  
Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radomiu
100. KRÓLICKI Eugeniusz: W-70 znaczy wygoda i komfort. "Słowo Ludu" 1971 nr 315 s. 3, il.  
Budownictwo mieszkaniowe w Radomiu
101. KUCZYŃSKA-MĘDREK Jadwiga: Późnoetykielne chrześcijaństwo kamiennej Ziemi Kieleckiej o liściastej ornamentyce trzemu."Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego" T.7: 1971 s.225-256, il. rys. mapa, rez. sum.
102. KWIECIŃSKI Zdzisław: Nigdy nie rozmijać się z ludźmi."Życie Partii" 1971 nr 3 s. 18-19.  
P Z P R w Radomiu
103. LORENTZ Stanisław: Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce. Warszawa 1971 Interpress 8<sup>o</sup> s. 345, nłb. 3, tabl.36, mapa 1, pl. mapy, il. bibliogr.



Muzeum Regionalne w Rademiu i Jana Kochanowskiego w Czarnelesie

104. LUNIAK Maciej: Ptaki środkowego biegu Wisły. Warszawa 1971 Państw. Wydawa. Naukowe 8° s. 97, nrb. 1, tab. wyk. bibliogr. res. sum. - P A N Instytut Zoologiczny. Acta Ornithologica t. 13 nr 2.

Opis faunistyczny odcinka Wisły pomiędzy Sandemierzem a Warszawą na podstawie badań z lat 1957-1965

105. LUSTRACJA województwa sandemierskiego 1789. Cz. 4: indeksy. Oprac. Helena Madurewicz-Urbańska. Wrocław-Warszawa-Kraków 1971 Zakł. Narod. im. Ossolińskich 8° s. 139, mapa 1, err.- P A N Oddz. w Krakowie - Materiały Komisji Nauk Historycznych nr 19.- Instytut Historii P A N - Lustracje dóbr królewskich XVI-XVIII w.- Małopolska.

106. LUSTRACJA województwa sandemierskiego 1660-1664. Cz. 1 Wyd. Henryka Oprawko i Kamila Schuster. Kraków 1971 Państw. Wydawa. Naukowe 8° s. LIII, nrb. 2, 205, tab.- Kieleckie Towarzystwo Naukowe.- Instytut Historii P A N.- Lustracje dóbr Królewskich XVI-XVIII w.- Małopolska.

107. ŁĘCKA Teresa: Radość na jutro? "Przemiany" R.2:1971 nr 6 s. 4-6, il.

Nowoczesna dydaktyka w woj. kieleckim

108. MACKOWIAK Barbara: Na swojej ziemi... "Pielęgniarka i Położna" 1971 nr 5 s. 22-23.

Ochrona zdrowia w woj. kieleckim

109. MANTEUFFEL-SZOEGE Leon: Czy legenda o Chałubińskim? "Archiwum Historii Medycyny" T.34: 1971 s. 1, s. 33-39, il.

110. MARCINKOWSKI Stanisław: Konferencja archiwalna archiwistów województwa łódzkiego i kieleckiego w Rademiu. "Archeion" T. 56: 1971 s. 247-249.

111. MARLEWSKA Jadwiga: Zabytkowe wartości Radomia. "Słowo Ludu" /mut. rad./ 1971 nr 12 s. 4, nr 14 s. 4.

112. MATERIAŁY na sesję naukową z okazji 50-lecia Archiwum Państwowe

wege w Rademiu. Red. nauk. Zbigniew Stankiewicz. Radom 1971 8° s. 202 + IX, tab.- Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielecach Oddział w Rademiu. 50 lat Archiwum Państwowego w Rademiu.

Treść: Bajek Elżbieta, Orzechowski Jan: Archiwum Rademskie w XIX i początkach XX wieku; Kisiel Helena: Archiwum Państwowe w Rademiu /1921-1971/ w 50-lecie powstania; Beniecek Jan: Archiwum w czasach społeczeństwa na przykładzie Radomia; Stankiewicz Zbigniew: Likwidacja publicznej własności ziemskiej w Polsce środkowej; Groniewski Krzysztof: Sprawa likwidacji felwarków w dobrach prywatnych; Śmiażewski Józef: Uwagi w sprawie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Królestwa Polskiego/1815-1864/; Bender Ryszard: Sprawa dóbr kościelnych i instytucyj w Królestwie Polskim w XIX wieku; Kukulski Jerzy: Z badań nad własnością donacyjną w Królestwie Polskim; Małecki Zygmunt: Niektóre przesłanki o charakterze kapitalistycznym we własności ziemskiej w powiecie miechowskim w latach 1815-1864; Wileżyńska Maria: Archiwum Rademskie w życiu regionu.

113. MATERIAŁY z plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji d/s Wychowania Dzieci i Młodzieży przy W K P J N. Kielece 1971 Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Kielecach 8° s. 37, nrb. 2.

114. MICHAŁOWSKI Roman: Tytus Chałubiński - życie i dzieło /1820-1889/. 150-lecie urodzin. Wystawa w Zakopanem. "Polski Tygodnik Lekarski" R.26:1971 nr 18 s. 688-689.

115. MIJAS Stanisław: Na ruinach Czarnolasu. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 609 s. 1, il.

Muzeum Jana Kochanowskiego

116. MIJAS Stanisław: Region literacki. "Zeszyty kieleckie" nr 1: 1971 s. 43-53.

117. MONKIEWICZ Alfred: Zmiany w majątku trwałym rolnictwa wojewo-



wództwa kieleckiego w latach 1960-1968."Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie". Zagadnienia techniczne-ekonomiczne. 1971 z. 11 s. 103-135, tab. mapy, rez. sum.

118.NAUMIUK Jan: Polskiej Partii Robotniczej genesa kielecka. "Przemiany" R.2: 1971 nr 12 s. 11-12.

119.NAUMIUK Jan: W Rademiu wara od fabryk. "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 618 s. 4.

Upaństwowienie przemysłu w Rademiu w 1945 r.

120.NICKI Henryk: Eksperyment skracania czasu pracy do 5 dni w tygodniu. Wyniki badań w przemyśle farb i lakierów."Studia i Materiały Komitetu Pracy i Płac"/Zakład Badań Ekonomiki Pracy/ 1971 z. 2 s. 1-45, tab.

Radomska Fabryka Farb i Lakierów

121.NITSCH Andrzej: Szpital dla Radomia. "Architektura" 1956 nr 3 s. 71-72, rys. pl.

122.NOSAL Zbigniew: Dwaj ludzie na rowerach."Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 365 s. 5, il.

Badania etnograficzne Ziemi Radomskiej

123.NOWACKA ANNA: Dwudziestu młodych z Zamłynia. Klub w chatce. "Życie Radomskie" 1971 nr 144 s. 6.

Kultura w Rademiu

124.NOWACKA Anna: Fotografia do miejskiego albumu."Życie Radomskie" 1971 nr 188 s. 6.

Badania fotogrametryczne ulicy Żeremskiego w Rademiu

125.NOWACKA Anna: Jak usprawnić radomskie leśnictwo."Życie Radomskie" 1971 nr 247 s. 6.

126.NOWACKA Anna: Klub w dobrym stylu."Życie Radomskie" 1971 nr 117 s. 10.

Klub Łączności w Rademiu

127.NOWACKA Anna: Kosów i Jedlińsk na rysownicy.Studencka koncepcja. "Życie Radomskie" 1971 nr 189 s. 10.

Podmiejskie tereny wypoczynkowe

128.NOWACKA Anna: Leśnictwo za regatkami. Potrzebny mariaż,ale... "Życie Radomskie" 1971 nr 160 s. 6.

Powiat radomski.

129.NOWACKA Anna: Mieszkańcy Miedzianowa mówią radnym."Życie Radomskie" 1971 nr 57 s. 10.

130.NOWACKA Anna: Szkoła muzykalnych. Spód znaku liry."Życie Radomskie" 1971 nr127 s. 6.

Szkoła Muzyczna w Rademiu

131.NOWACKA Anna: Targi o zabytkową regatkę. 5 lat niekonsekwencji. "Życie Radomskie" 1971 nr 53 s. 6.

132.NOWACKA Anna: Uroda podmiejskiego lasu. Kaptur czeka na gospodarza. "Życie Radomskie" 1971 nr 146 s. 6.

133.NOWACKA Anna: Zamieszkać w nowym W-70. "Życie Radomskie" 1971 nr 279 s. 10, il.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

134.NOWACKA Anna: Złote gody w ratuszu. Akta liczone na kilometry. "Życie Radomskie" 1971 nr 297 s. 12.

Państwowe Archiwum w Rademiu

135.OBORNY Alojzy: Kronika muzealna 1969, 1970. Muzeum Regionalne w Rademiu."Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego". T.7: 1971 s. 425-426, 458-461.

136.OROŃSKO. Katalog 1970-72. Wystawa prac z ogólnopolskiej akcji plenerowej spotkania rzeźbiarskie z lat 1965-1970. B. n. i r. wyd./1970/ 8<sup>o</sup> podł. k. nłb. 66, il. portr.

Ośrodek pracy twórczej rzeźbiarzy w Orońsku

137./PAK/: Dekład pofrumie gliniany ptak. "Nowa Wieś" 1971 nr 8 s. 7, il.

Garniarstwo w Ilży

138.PACH Barbara: Kielecczyzna wobec niżu..."Wychowanie" 1971 nr 18 s. 30-33, il. tab.

139.PALACZ Tomasz, Paprocka Danuta: Szydłowiec. Kielce 1971 Muzeum Świętokrzyskie 16<sup>o</sup> s. 34, nłb. 9, il. portr.

Rec.: Wiąsek T., "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 603 s.4.

140.PASTERNAK Bogdan: Kto rano wstaje, ten koordynuje."Przemiany" R.2: 1971 nr 1 s. 4-5.

Kultura w woj. kieleckim



141. PASTERNAK Bogdan: W labiryncie kultury. "Przemiany" 1971 nr 7 s. 4-5, il.
142. PIWOŃKI Marian: Stan rozpoznania złóż torfu woj. kieleckiego. "Przegląd Geologiczny" R.19:1971 nr 2 s. 74-76, tab. mapa, sum. rez.
143. POCHWAŁA społecznej pracy. "Życie Radomskie" 1971 nr 104 s. 8, il.  
Czyny społeczne w Rademiu
144. POMARNACKI Leopold: Cietrzew w Kielecczyźnie. "Łowice Polski" 1971 nr 9 s. 6, il. tab.
145. POWIECKI Czesław: Wspomnienia sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Kielcach/w latach 1937-1939/. "Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" nr 13: 1971 s. 410-451.
146. PROBLEMY Regionu Kieleckiego. Studia i Materiały. Red. Juliusz Braun. Nr 1: 1971. Kielce. Pres. W R N Rada Naukowe - Ekonomiczna w Kielcach 8<sup>o</sup> s. 196, mapy 2, wykry. tab.  
Stan i perspektywy rozwoju gospodarki surowcami mineralnymi. Ochrona środowiska przyrodniczego eskawiska a rozwój przemysłu wydobywczego w regionie święto - krzyskim.
147. RADUŁKA Zofia: Nie można odkładać na potem. "Tygodnik Demokratyczny" R.19: 1971 nr 46 s. 1, 4, il.  
Industrializacja i urbanizacja woj. kieleckiego
148. RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia: Doktor Tytus Chałubiński jako botanik. "Archiwum Historii Medycyny" T.34:1971 z. 1 s. 23 - 26, il.
149. RAMOTOWSKI Zbigniew: Anatomia dobrej roboty. "Życie i Nowoczesność"/dod."Życia Warszawy"/ 1971 nr 64 s. 1, 4, il.  
Zakłady Metalowe w Rademiu
150. RAMOTOWSKI Zbigniew: Chałupnicze potrzeby i konserwacje. Miejsce pracy dla kobiet. "Życie Radomskie" 1971 nr 132 s. 6.
151. RAMOTOWSKI Zbigniew: Dobra praca w lepszym klimacie. Na marginesie obrad egzekutywy Komitetu Miejskiego P Z P R. "Życie Radomskie" 1971 nr 248 s. 6.

152. RAMOTOWSKI Zbigniew: 10 lat Radomskiego Towarzystwa Foto - graficznego. "Życie Radomskie" 1971 nr 130 s. 6.
153. RAMOTOWSKI Zbigniew: Lotnicze ówierać wieku. "Życie Radomskie" 1971 nr 272 s. 6.  
Aeroklub w Rademiu
154. RAMOTOWSKI Zbigniew: Młodzi powinni wiedzieć. Spotkanie z "Łahtarczykami". "Życie Radomskie" 1971 nr 140 s. 6, il.  
Szkoła Podstawowa im. Stanisława Łahtary w Rademiu
155. RAMOTOWSKI Zbigniew: Przyszłość - już dziś w młodych rękach. Na marginesie miejskiej konferencji Związku Młodzieży Socjalistycznej. "Życie Radomskie" 1971 nr 286 s. 6.
156. RAMOTOWSKI Zbigniew: Szkoła z przyszłością. T T - technika, talent. "Życie Radomskie" 1971 nr 137 s. 6.  
Technikum Telekomunikacyjne w Rademiu
157. RAMOTOWSKI Zbigniew: Tępy pyłu nad Rademiem. Problem wisi w powietrzu. "Życie Radomskie" 1971 nr 270 s. 6.
158. RAMOTOWSKI Zbigniew: Trzydziecie lat dobrych. Studium Nau - ezycielskie - historia piękna i bogata. "Życie Radomskie" 1971 nr 157 s. 6.
159. RAMOTOWSKI Zbigniew: Turysto, wita cię Radem... "Życie Radomskie" 1971 nr 86/87 s. 10.  
Zagespedarowanie turystyczne Radomia
160. RAMOTOWSKI Zbigniew: "Walterewskie" potrzeby i plany. Człowiek nie w cieniu produkcji. "Życie Radomskie" 1971 nr 134 s. 6.  
Zakłady Metalowe w Rademiu
161. RAMOTOWSKI Zbigniew: W szeregach Z B O W i D - wspólnie i aktywnie. Wczoraj walka - dziś praca. "Życie Radomskie" 1971 nr 249 s. 10.
162. RAMOTOWSKI Zbigniew, Zajac Tadeusz Maciej: 18 "oskarżonych" z Radomskiej Wytwórni Telefonów. "Życie Warszawy" 1971 nr 80 s. 5.
163. RAMS Stanisław: Nowoczesna i piękna fabryka w Iłży. "Słowo Ludu" 1971 nr 312 s. 3, il.  
Filia Starachewickiej Fabryki Samochodów



164. RAMS Stanisław: Pienki biorą władzę. "Słowo Ludu" 1971 nr 202 s.3. Pienki w 1945 r.
165. RAMS Stanisław: Rademski casus. "Słowo Ludu" 1971 nr 11 s. 3, 4. Zakłady Metalowe w Rademiu
166. REINFUSS Roman: Z badań nad budownictwem ludowym w województwie kieleckim. "Polska Sztuka Ludowa" R.25: 1971 nr 2 s.67-78, il. rys. sum. rez.
167. ROCZNIK statystyczny miasta Radomia. R.2:1971./Pod. red. Ireny Głuch/. Radom 1971 Miejski Urząd Statystyczny w Rademiu 8<sup>o</sup> s. al. 12, 260, mapa, pl. il. tab. err.
168. ROCZNIK statystyczny województwa kieleckiego. R.7: 1971.Red. Stefan Drzazga. Kielce 1971 Woj. Urząd Statystyczny w Kielcach 8<sup>o</sup> s. 483, tabl.6, tab. mapy.
169. ROCZNIK uczelni na rok akademicki 1970/71. Kielce 1971 8<sup>o</sup> s. 157, il. tab. - Kieleckie-Radomska Wyższa Szkoła Inżynierska.
170. RODAK Ryszard: Handlowe centrum do realizacji. Na północ od ul. Żeremskiego. "Życie Rademskie" 1971 nr 243, s. 10, pl.
171. RODAK Ryszard: Największe skrzyżowanie. Z teki architekta. "Życie Rademskie" 1971 nr 255 s. 10, pl.
172. RODAK Ryszard: Projekt jest, ale brak decyzji. Głes architekta miejskiego. "Życie Rademskie" 1971 nr 239 s. 6, pl.  
Zagospodarowanie przestrzenne śródmieścia Radomia
173. ROGALIŃSKI Jan: Rekultywacja i ochrona powierzchni przed szkodami górnymi w województwie kieleckim. "Ochrona Terenów Górniczych" R.5:1971 nr 16 s. 11-19, il. rez. sum. rez.
174. ROSIAK Elżbieta: Jej pierwsze zwycięstwo. "Szkółka Zdrawia" /R.23/: 1971 nr 10 s. 5.  
Stefania Perzanowska w obywatelskiej służbie zdrowia na Majdanku.
175. ROSIŃSKI Stefan: Sztuka ludowa w regionie rademskim i na obszarze dawnej Puszczy Kozienickiej. "Rocznik Muzeum Rolnictwa w Szreniawie". T.4: 1971 s. 81-99, il. rez. rez. sum.

176. ROZWÓJ społeczno-gospodarczy Kielecczyny między XII i XIII wojewódzką konferencją sprawozdawczo-wyborczą P Z P R. Kielce 1971 Woj. Urząd Statystyczny w Kielcach 4<sup>o</sup> s. 109, tab. il.
177. RÓWNICKI Władysław: Na skraju puszczy. "Słowo Ludu" 1971 nr 139 s. 4.  
Spółdzielczość pracy w Pienkach
178. RÓWNICKI Władysław: U "Mistrza gospodarności". "Słowo Ludu" 1971 nr 209 s. 4.  
Czynny społecznie w Zwoleniu
179. RUDECKI Robert: Kursy szkoleniowe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w woj. kieleckim. "Więć Współczesna" R.15: 1971 nr 9 s. 111 - 116.
180. RYMUT Kazimierz: Patronimiczne nazwy miejscowe w Małopolsce. Wrocław - Warszawa - Kraków 1971 Zakł. Narod. im. Ossolińskich. Wydawn. P A N 8<sup>o</sup> s. 118, al. 1, mapa 1.- Komitet Językoznawstwa P A N. Prace Onomastyczne 18.
181. RZEŻBA ludowa Stanisława Denkwicza /Tekst: Stefan Resiński/. Warszawa 1971 Stow. Dom Chłopa w Warszawie i O S T "Gromada" 16<sup>o</sup> s. 21, al. 1, il.  
Katalog wystawy
182. SADOWSKA Wiesława: Dole i niedole rademskiego żaka. "Słowo Ludu" /mut. rad./ 1971 nr 300 s. 6.
183. SADOWSKA Wiesława: Szklany dom, który wyrósł w polu. "Słowo Ludu" /mut. rad./ 1971 nr 294 s. 4.  
Fabryka Łączników w Rademiu - Podkanewie
184. SIERADZIŃSKI Jerzy: Spejznienie z perspektywy. "Trybuna Ludu" 1971 nr 120 s. 3, il.  
Zakłady Metalowe w Rademiu
185. SKWAREK Stefan: Ziemia Radomska w walce z okupantem 1939 - 1944. Warszawa 1971 "Książka i Wiedza" 16<sup>o</sup> s. 149 tabl. 8, il. portr.- Rada Ochrony Pomników Walki i Stwa. Biblioteka Pamięci Pokoleń.



Rec.: Francki J., "Biuletyn Kwartalny R T N" T.8:1971  
s. 1/4 s. .. - ...

186. SŁOMKOWSKA Alina: Prasa i działalność propagandowa P P R,  
G L 1 A L na Kielecczyźnie. "Wojskowy Przegląd Histo-  
ryczny" R. 16: 1971 nr 2 s. 85-108, il.
187. STER Włodzimierz: Od ryteju do ezwarterzędu. Kielecczyzna -  
nauce. "Przemiany" R.2: 1971 nr 1 s. 11.  
Badania geologiczne w woj. kieleckim
188. STRUG Karel: Miasto garbarzy. "Przemiany" R.2: 1971 nr 10  
s. 16-17, il.  
Rademskie Zakłady Przemysłu Skórszanego "Radeskór"
189. SULEWSKI Wojciech: Czarny Wołódia. "Przemiany" R.2:1971 nr  
7 s. 18-20.  
Partyzanci gruzińscy w Puszczy Kozienickiej w 1943 r.
190. SUROWCE mineralne województwa kieleckiego. Red. nauk. Ste-  
fan Kozłowski. Warszawa 1971 Wydawn. Geologiczne 8<sup>o</sup> s. 239,  
mlb. 1, tabl. 31, il. tab. mapy, wyk. bibliografia. - Z ini-  
cjatywy Prezydium W R N w Kielcach.
191. SZCZEPANCZYK Czesław: Wiejska spółdzielczość zaopatrzenia i  
zbytu województwa kieleckiego 1945-1969. Warszawa 1971 Zakł.  
Wydawn. G R S 8<sup>o</sup> s. 192, tab. wyk. mapa, bibliogr.  
Rec.: Mijas S., "Słowo Ludu - Magazyn" 1971 nr 604 s.4.
192. SZKOLENIE kompleksowe w województwie kieleckim. " Budowanie -  
two Wiejskie" R. 23: 1971 nr 1 s. 8-9, il.
193. SZYDŁOWSKI Wiesław: Z prac Wojewódzkiego Oddziału Polskiego  
Towarzystwa Ekonomicznego w Kielcach w okresie przed kraje -  
wym zjazdem ekonomistów. "Problemy Ekonomiczne" R.10: 1971  
nr 2 s. 96-98.
194. SZYDŁER-GŁOWACKI Wiesław: Wolne seboty nad Wisłą. "Polityka"  
R.15:1971 nr 50 s. 3, il.  
Budowa elektrowni "Kozienice"
195. SZYDŁER-GŁOWACKI Wiesław: Wolne seboty. "Życie Gospodarsze"  
R.26:1971 nr 27 s. 1-2, il.

196. TELUS Wacław: Wspólny wysiłek - wspólna korzyść. "Życie Ra-  
demskie" 1971 nr 2 s. 10.  
Rozwój gospodarezy Radomia
197. TOMICKI Jan: Herbert Barlicki. "Mówią Wieki" R.14: 1971 nr  
11 s. 22-24, il.
198. TORAŃSKA Teresa: Czad. "Argumenty" R.15:1971 nr 11 s. 1, 6-  
7. Rademska Wytwórnia Papierosów
199. TWARDOWSKA Julita: Szukając lekarstwa. "Słowo Ludu"/mut.rad./  
1971 nr 140 s. 6.  
Spółdzielnia Pracy "Wytwórnia Chemiczna" w Rademiu
200. TWARDOWSKA Julita: Tam, gdzie duże książki. "Słowo Ludu"  
/mut. rad./ 1971 nr 118 s. 6.  
Miejska Biblioteka Publiczna w Rademiu
201. TWARDOWSKA Julita: Tu żyje historia. Złoty jubileusz. Już 3  
kilometry akt. "Słowo Ludu"/mut. rad./ 1971 nr 341 s. 6.  
Państwowe Archiwum w Rademiu
202. TWARDOWSKA Julita: "Ternewent" znaczy nowoczesność. "Słowo Lu-  
du" /mut. rad./ 1971 nr 202 s. 8.  
Wytwórnia Urządzeń Instalacji Przemysłowych w Rademiu
203. WIĄCEK Tadeusz: Kultura po rademsku. "Słowo Ludu - Magazyn"  
1971 nr 594 s. 4.
204. WIĄCEK Tadeusz: Rzeźbiarze w Oreńsku. "Słowo Ludu" 1971 nr 165  
s. 4.
205. WIERZBOWSKI Andrzej: Matka Twardowskich. Twórcy ludowi. "Prze-  
miany" R.2: 1971 nr 8 s. 24, portr.  
Jadwiga Kosiarska z Iłży
206. WOJEWÓDZTWO kieleckie. Mapa samochodowo-krajoznawcza. Podział -  
ka 1:500 000. Wyd. 3. Warszawa 1971 Państw. Przedsięb. Wydawn.  
Kartograf. cm 37 x 41, ark. cm 53 x 46, sześ. cm 23 x 10,5, pew.  
kolor. Mapa poboczna: Odległości drogowe z Kiele w kilometrach.  
Objaśn. pol. ang. niem. i ros. Na odwr. tekst inform.
207. WOJEWÓDZTWO kieleckie, mapa. Podziałka 1: 500 000. Wyd. 6. War-  
szawa 1971 Państw. Wydawn. Kartograf. cm. 39 x 41, ark. cm  
54 x 44,5, sześ. cm 22 x 13,5, pew. kolor. Mapa poboczna:



Plan miasta Kiele. Na edwr. tekst inform.

208. WOLNE soboty. Wypow.: Helena Otto, Władysław Dyba, Tadeusz Lipiński. "Życie Gospodarcze" R.26:1971 nr 32 s. 4, il. tab.

Budowa elektrowni "Kozienice"

209. WÓJCIK Walenty: Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej. "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" T.23:1971 s. 343-360.

210. WYKA Kazimierz: Thanatos i Polska czyli o Jacku Maloszewskim. Kraków 1971 Wydawn. Literackie 8<sup>o</sup> s. 176, ilb. 3, tabl. 16 il. pertr.

Rec.: B.L., "Poglądy" R.10:1971 nr 24 s. 11; Burszyński W. i polem. Woźniakowski J., "Znak" R.24:1972 nr 1 s. 117 - 125, nr 3 s. 415-418; Kuncowicz P., "Miesięcznik Literacki" R.6:1971 nr 12 s. 128-129; Sewińska B., "Życie Warszawy" 1971 nr 188 s. 3; Wilkoń A., "Życie Literackie" R.22: 1972 nr 10 s. 3.

211. WYROBISZ Andrzej: Materiały do dziejów handlu w miasteczkach polskich na początku XVIII wieku. "Przegląd Historyczny" T.62: 1971 z. 4 s. 703-716.

Tarłów w pow. Lipske

212. WYROBISZ Andrzej: Materiały do historii kultury materialnej mieszczaństwa polskiego na początku XVIII wieku. "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R.19:1971 nr 1 s.57 - 67.

Tarłów pow. Lipske

213. WYSZOMIRSKA Otilia: Przemysł i klasa robotnicza ziemi radomske-kieleckiej 1870-1914. Warszawa 1971 Państw. Wydawn.Naukowe 8<sup>o</sup> s. 202, ilb. 2, tab. bibliogr.

Rec.: Beniececki J., "Przegląd Historyczny" T.63:1972 z. 1 s.179-182; Kaczyńska E., Kochanowicz J., "Z Pola Walki" R.14:1971 nr 4 s.396-403; Markowski M., Meduski S., "Kwartalnik Historyczny" R.79:1972 nr 2 s.451-453; J. N. /Naumiuk J./, "Przemiany" R.2: 1971 nr 7 s. 26.

214. Z dziejów walk partyzanckich na Kielecczyźnie 1939-1945. Ma-

teriały seminariów historycznych /Przygot. i opracow.: Tadeusz Maszczyński i Mieczysław Markowski/. Kielec 1971 Muzeum Świętokrzyskie w Kielecach 4<sup>o</sup> s. 258, ilb. 1.

Zawiera m. in.: Hillebrandt B.: Działalność P P R, G L i A L na terenie byłego powiatu kieleckiego i kozienickiego; Góra W.: Z problemów walki P P R o utrwalenie władzy ludowej w woj. kieleckim; Góra W.: Z zagadnień polsko-radzieckiego braterstwa broni na ziemi kieleckiej w latach 1939 /I/- 1944.

215. ZAJĄC Jan: Sprzyjający klimat. Kieleckie plany hodowlane. Rozm. przepł. Isabella Osapłarska. "Trybuna Ludu" 1971 nr 132 s. 3.

Hodowla trzody chlewnej

216. ZAJĄC Tadeusz: Maciej: Budowlany szczyt w garbarni. Czasu zostało niewiele. "Życie Radomskie" 1971 nr 126 s. 6.

217. ZAJĄC T. M.: Cichy bohater budowlanej nowoczesności. Wystawa i perspektywy W-70. "Życie Radomskie" 1971 nr 288 s. 6, il.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

218. ZAJĄC T. M.: 44-godzinny tydzień pracy w radomskiej gospodarce. Na razie tylko przepłyje. "Życie Radomskie" 1971 nr 263 s. 8.

Radomska Fabryka Farb i Lakierów

219. ZAJĄC T. M.: Duża woda dla Radomia. "Życie Radomskie" 1971 nr 86/87 s. 10.

Zaopatrzenie Radomia w wodę

220. ZAJĄC T. M.: Dyrektor Z. Tomaszewski: Jesteśmy już przygotowani do przewozu płyt na budowę "Ustrenia". Pełna mobilizacja w transporcie. "Życie Radomskie" 1971 nr 155 s. 6.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

221. ZAJĄC T. M.: Energetyczny gigant na wiślańskim brzegu. "Życie Radomskie" 1971 nr 46 s. 6.

Elektrownia "Kozienice"

222. ZAJĄC T. M.: Gdzie szalupa ratunkowa dla W-70. Po dniach op-



tymizmu chwile niepekoju. "Życie Rademskie" 1971 nr 47 s.6.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

223.ZAJĄC T. M.: Gospedarski rajd po budowach. Kariera ulicy Teruńskiej. "Życie Rademskie" 1971 nr 110 s. 6.

Budownictwo przemysłowe w Rademiu

224.ZAJĄC T.M.: "Instal" grozi katastrofą. Na budowie zakładów garbarskich - niewesoło."Życie Rademskie" 1971 nr 191 s. 6.

225.ZAJĄC T.M.: Inwestyje dla Pódkanowa. Nie tylko dom socjalny. "Życie Rademskie" 1971 nr 265 s. 6.

Fabryka Łączników w Rademiu - Pódkanowie

226.ZAJĄC T.M.: Kultura po studenku."Życie Rademskie" 1971 nr 282 s. 6.

Młodzież studencka w Rademiu

227.ZAJĄC T.M.: "Zucznik" w trybach dobrej roboty. Osy wygrażą konkure."Życie Rademskie" 1971 nr 161 s. 6.

Zakłady Metalowe w Rademiu

228.ZAJĄC T.M.: Maszyna do pisania robi karierę. 15 tys. sztuk w tym roku. "Życie Rademskie" 1971 nr 92 s. 8.

Zakłady Metalowe w Rademiu

229.ZAJĄC T.M.: Na budowie nowoczesnej garbarni widać postęp, ochociaś... Czekamy na wygodne buty."Życie Rademskie" 1971 nr 145 s. 8.

230.ZAJĄC T.M.: Ostrożny optymizm. Powraca do tematu W-70." Życie Rademskie" 1971 nr 85 s. 6.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

231.ZAJĄC T.M.: Pierwsze efekty "de - re". Ras a dobrze." Życie Rademskie" 1971 nr 149 s. 6.

Rademska Fabryka Wyrobów Emaliowanych

232.ZAJĄC T.M.: Podpatrzone przy ulicy Grzybowskiej. Przed otwarciem."Życie Rademskie" 1971 nr 267 s. 10.

Wystawa Instytutu Wzornictwa Mieszkaniowego w Rademiu

233.ZAJĄC T.M.: Rademskie inwestyje. Pókręczna cenzurka."Życie Rademskie" 1971 nr 157 s. 6.

234.ZAJĄC T.M.: Stawka na nowoczesność."Życie Rademskie" 1971 nr 1 s. 6.

Kielecko-Rademska Wyższa Szkoła Inżynierska w Rademiu

235.ZAJĄC T.M.: "Ustrenie" czeka na gospedarsa."Życie Rademskie" 1971 nr 277 s. 6.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

236.ZAJĄC T.M.: W-70 na censurewanym."Życie Rademskie" 1971 nr 258 s. 6.

Budownictwo mieszkaniowe w Rademiu

237.ZAJĄC T.M.: W-70 szansą dla przedsiębiorstwa. Tym razem w Rademskim Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych. " Życie Rademskie" 1971 nr 131 s. 6.

238.ZAJĄC T.M.: Wybięta droga nowoczesności. Na przykładzie DOZACHEMU."Życie Rademskie" 1971 nr 261 s. 10.

Zakład Doświadczalny Budowy Aparatury Naukowe-Bada -  
wskiej przy Zakładach Chemicznych "Promit" w Pienkach

239.ZAJĄC T.M.: Zamiedbane Ustrenie. Nie będzie nowych domów. "Życie Rademskie" 1971 nr 196 s. 6.

240.ZAJĄC T.M.: Zatruta Mleczna."Życie Rademskie" 1971 nr 81 s.10.

241.ZAJĄC T.M.: Złe wieści z peligenu W-70.W oczekiwaniu na se -  
ryjną produkcję."Życie Rademskie" 1971 nr 107 s. 6.

242.ZAPAZA Bronisław: Na krzyku pokudnia. "Zeszyty Kieleckie"  
nr 1: 1971 s. 31-42.

Literatura piękna w woj. kieleckim

243.ZAPORA-KOWALSKI Władysław: Przes dukty i przesieki. Wyd. 2.  
Warszawa 1971 M O N 16<sup>o</sup> s. 354, alb.2, tabl. 8, il.pertr.

Wspomnienia uczestnika walk partyzanckich A L

244.ZARAJCZYK Aleksander: Zgodnie z uchwałami VII i VIII Plenum  
K O P Z P R. "Gospedarka i Administracja Terenowa" R.12 :  
1971 nr 4 s. 1-3.

Działalność rad narodowych w woj. kieleckim

• 245.ZGAIŃSKI Jan: Trzeci rok budowy elektrowni "Kozienice".  
"Energetyka" R. 25: 1971 s. 2 s. 66-68, il.



246. ZIELIŃSKI Jan: Dyskusje ekonomistów Kielecczysny. "Życie Gospodarcze" R.26: 1971 nr 8 s. 5.

247. ZUŻYCIE nawozów sztucznych i wapniowych pod poszczególne uprawy w 1968/69 r. Woj. kieleckie. Warszawa 1971 4<sup>o</sup> s.39, tab.- Główny Urząd Statystyczny. Departament Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa. Rolnictwo.



2153

Biuletyn Regionalny

1971

1971

W tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...

LISTY DO REDAKCJI

W tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...  
...w tymże Biuletynie Regionalnym...

1971

1971



Radomskie Towarzystwo Naukowe

w R a d o m i u

Ul. Rynek nr 1

W Biuletynie Kwartalnym RTN z. 3 - 4/1972 ukazała się notatka biograficzna St. Zielińskiego pt. "Władysław Cezary Pawłowski". W nocie tej napisano:

"W Radomiu organizuje w 1964 roku koło numizmatyków /od 1965r. Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Radomiu/ , nawiązując do pięknych tradycji "kolekcjonerstwa numizmatycznego w tym mieście"/s. 104/.

Nie ujmując zasług Wł. C. Pawłowskiego, chciałbym tę informację sprostować.

Dnia 2 kwietnia 1964 r. zwrócił się do mnie Ob. Napoleon Kosiński z prośbą o pośrednictwo do Andrzeja Piwowarczyka, mojego przyjaciela z Warszawy, aby ten, jako redaktor "Kwartalnika Numizmatycznego" zechciał przybyć do Radomia na zebranie organizacyjne Koła Numizmatyków. Zadzwoniłem do Andrzeja i ustaliłem termin przyjazdu na dzień 25 kwietnia 1964r., kiedy to odbyło się w Muzeum zebranie organizacyjne Koła Numizmatyków w Radomiu. Inicjatorem założenia Koła był więc Napoleon Kosiński.

Prosząc o sprostowanie, łączę serdeczne pozdrowienia

/-/ dr Józef Szymański

Radom, dnia 26 VII 1973 r.



- T. 7: 1970 Zwolski Cz. T., Korczyński M.: ZWM w Radomiu 1945—1948; Grodziński A.: Rodzina Jacka Malczewskiego i jego dzieciństwo w Radomiu; Kierzkowska-Kalinowska E.: 10 lat badań Ekspedycji Wykopaliskowej IHKM PAN w Radomiu; Źródła do dziejów PRL w Archiwum Państwowym w Radomiu; Zareba R.: Historia Puszczy Kozienickiej do poł. XIX w.; Warszycy A.: Katedra w Sandomierzu; Boniecki J.: Jak się rodzi monografia historyczna m. Radomia; Witkowski S.: Rejonizacja m. Radomia; Boniecki J.: Z badań struktury pow. radomskiego po II wojnie światowej; Kalinowski W.: Problemy konserwatorskie m. Radomia; Zareba R.: Uroczyska leśne Puszczy Kozienickiej; Nazarewicz B.: Stan badań nad zbrodniami hitlerowskimi w okręgu radomskim; Bróz E.: Rzadsze gatunki roślin z lasów nadleśnictwa Pionki.
- T. 8: 1971 Ośko S.: Szkolnictwo radomskie w dniach okupacji hitlerowskiej; Piechocka-Jurkova K.: Wspomnienia z tajnego nauczania w Radomiu; Cyrańska J.: Wspomnienia z tajnego nauczania w szkole M. Gajłówny; Boniecki J.: Związek Postępowej Młodzieży Polskiej w Radomiu 1911—1912; Zwolski Cz. T.: Kazimierz Kelles-Krauz; Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1969.
- T. 9: 1972 Naumiuk J.: Początki rewolucyjnego nurtu ruchu oporu na Kielecczyźnie (1939—1942); Zwolski Cz. T.: Lewicowe organizacje polityczne i PPR w Radomiu w latach okupacji hitlerowskiej; Iwaniak S.: Reforma rolna w pow. radomskim; Korczyński M.: PPR a ZWM w Radomiu; Boniecki J.: Kronika Fabryki „Bata” w Radomiu źródłem poznania przeszłości zakładu i miasta (styczeń — maj 1945 r.); Nowakowski F.: Franciszek Zubrzycki („Mały Franek”); Drewniewski S. A.: Włodzimiera Drewniewska (1914—1972); Medyński S.: Dzieje teatru radomskiego 1815—1968; Wliczyńska-Ratajczak M.: Życie muzyczne Radomia 1815—1939; Szymański A.: Niektóre problemy kadrowe szkół podstawowych w pow. radomskim, kozienickim i itzeckim w latach 1945—1955; Zwolski Cz. T.: Droga Radomia do wyższej uczelni; Boniecki J.: Klasa robotnicza Radomia i jej sytuacja materialna w okresie między uwłaszczeniem a rewolucją 1905 r.; Marcinkowski S.: Miasta gub. radomskiej jako ośrodki wymiany handlowej (1845—1866); Palacz T.: Michał Mosiołek (1867—1898); Zieliński S.: Edward Hipolit Balcer, Antoni Bryński, Władysław Cezary Pawłowski, Witold Wigura, Zieliński S.: Bibliografia Radomia 1970.
- T. 10: 1973 Cieśliński S.: Wprowadzenie do problematyki ochrony środowiska człowieka w regionie radomskim; Kotnarowska E.: Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego na terenie Radomia; Bochyński K.: Problem hałasu środowiska miejskiego w Radomiu; Czempińska Z.: Próba oceny czystości wód powierzchniowych w dorzeczu rzeki Radomki; Lipkowski J.: Wpływ zmian antropogenicznych na stosunki wodne dorzecza Pacynki; Cieśliński S.: Charakterystyka florystyczna oraz ochrona szaty roślinnej okręgu radomskiego; Bróz E.: Charakterystyka geobotaniczna rezerwatu „Zagożdżon” w Puszczy Kozienickiej.



## WYDAWNICTWA ZWARTE RTN

1. Rozwój Radomia 1945—1964. Pod red. S. Witkowskiego. Radom 1965 r. 238.
2. Rocznik statystyczny m. i pow. Radom. R. 2: 1965. Radom 1965 s. XLVII, 31
3. Monety i medale polskie i związek z Polską mające. Wystawa numizmatyczna Radom 1966 s. 8.
4. 1000 lat rozwoju przestrzennego m. Radomia. Wystawa. Radom 1966 s. 8.
5. Monety, banknoty, medale Rosji i Związku Radzieckiego. II wystawa numizmatyczna. Radom 1967 s. 23.
6. Witkowski Stefan: Radom. Informator. Radom 1967 s. 15.
7. Ordery, odznaczenia, medale. Katalog wystawy urządzonej z okazji XXV rocznicy powstania LWP. Radom 1968 s. 9.
8. Program rekonstrukcji usług w m. Radomiu w latach 1966—1985. Pod red. S. Witkowskiego. Radom 1968 s. 143.
9. Radomska Wytwórnia Telefonów 1938—1968. Pod red. S. Witkowskiego. Radom 1968 s. 107.
10. Zabytki Ziemi Radomskiej. Gromadzenie i ochrona. Pod red. W. Kalinowskiego. Radom 1969 s. 95.
11. Przemysł Radomia. Pod red. S. Witkowskiego. Lublin 1970 Wyd. Lubelskie s. 202.
12. Witkowski Stefan: Radom. Informator. Radom 1970 s. 16.
13. Bróz Edward, Cieśliński Stanisław: Przewodnik przyrodniczy po okolicach Radomia. Radom 1971 s. 92.
14. Materiały na sesję naukową z okazji 50-lecia Archiwum Państwowego w Radomiu. Red. B. Zwolanowska. Radom 1971 s. 202 + IX.
15. Powiat lipski. Geograficzno-ekonomiczne problemy współczesne. Pod red. S. Be rezowskiego, J. Gruszki i S. Witkowskiego. Łódź 1972 Wyd. Łódzkie s. 255.
16. Witkowski Stefan, Zwierzchowski Krzysztof: 25 lat Radomskich Zakładów Wyrobów Skórzanych i Odzieżowych Spółdzielni Pracy „Sport” w Radomiu 1948—1973. Radom 1973 s. 34.



